

Niech żyje Marszałek Józef Piłsudski!

Wtorek, 19 marca 1935 - Nr. 66 - Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień

36 stron

Rok VII

Pomorski

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA**
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : - : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji.
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-318.

Mieczysław Hornid-Neugebauer, gen. dyw.
Inspektor Armji

Wódz Narodu i idei

Wszechpotężne życie świata wciąga w swój wir narody i na drodze ciągłej ewolucji wysuwa wielkie zagadnienia.

Pojedyńcza jednostka jest wobec nich niepewna i niezdecydowana, gdyż warunki bytu, codzienne sprawy otoczenia, a szczególnie obecna epoka materializmu i wszechwładnej krytyki, pomniejszają sferę szczerego odczuwania. To też nazbyt często nie umie odróżnić wielkich, twórczych myśli, wytycznych życia państwowego od małych, egoistycznych, choć posiadających pewną wagę dla chwili. Jeśli dodać do tego bezwład, płynący z oportunistyzmu, to możemy zrozumieć dziwną zaciętość i zapamiętałość walk toczących się nie o treść, o istotę wytycznych idei, lecz o formułę życia codziennego.

Prawdziwem to szczęściem dla narodu, gdy w takiej przelomowej chwili przewartościowania pojęć, rewizyj skostniałej tradycji, znajdzie się wielki umysł — Genjusz Słowa lub Czynu — i stanie się wykładnikiem tej wielkiej, nowej idei, wcielając ją w życie i budując fundamenty przyszłości. O ile skupi się koło niego grono ludzi, to spełnia się moment dziejowy i Naród wykona swe posłannictwo.

Takimi były dla Polski idee Piastów, Jagiellonów. Dali Państwu wielkość i rozwój, aż do chwili, gdy zapanował egotyzm stanowy, obawa absolutyzmu, wyolbrzymiony interes jednostek, niepokrywający się z historycznym przeznaczeniem państwa.

Taka była w latach upadku idea Niepodległości, stale żyjąca w słowach wieszczów, w czynach wodzów narodów, w krwi żołnierza i dobrowolnej ofierze społeczeństwa. I chociaż po każdym nieudanym wysiłku następowało chwilowe wyczerpanie, a jednostki, pod wpływem ujemnych skutków zdarzeń starały się narzucić program bierności, to znów musiał wydybyć się nowy porów zbiorowy w Wielkiej Służbie, nowy czyn, narazie utajonej, lecz wszechwładnej Idei.

Zdawało się po sześćdziesiątym trzecim roku, że nastąpiła katastrofa, która wszelką czynną myśl wyeliminowała z duszy polskiej.

Na jednej drodze życia polskiego „złębne szaleństwo”, zasłoniono kirem żaloby i żalu, dla życia codziennego budując pozytywistyczne miraży, a na ich czoło wysuwając pojęcie obrony narodowej, mowy i majętności.

Rozwój gospodarczy wplótł do zagadnienia każdego narodu sprawy społeczne. Postawiono ich problem na gruncie filozoficzno-naukowym, i jak mechanizacja ogarniała życie gospodarcze, tak również stworzono mechanicznie szablonowy program rozwią-

zania. Polska w swej naturalnej ewolucji musiała żyć i w tej płaszczyźnie myśli. To drugi strumień życia polskiego, problem socjalny, porwał w swój wir liczne rzesze twórczych i energicznych jednostek.

Echo 63 roku dogorywało na emigracji, a w różnych zakątkach Polski budziło poczynania, noszące charakter uczuciowy, tworząc spiskowo-powstańcze organizacje wojskowe, oderwane od życia i sprzeczne z falą pozy-

Wybrał drogę wychowywania tych, co nie zostali złamani przez sto lat niewoli. Organizował najmłodszy element, — robotników, którzy najmniej ulegli wpływom dominujących hasel bierności.

Pokazał społeczeństwu, że droga czynnego wystąpienia przeciw zaborcom jest możliwa i gdy dziś patrzymy z perspektywy 30 lat na sprawy 1905 roku, to należy stwierdzić, iż na pokolenie walczące o wolność w czasie



tywistycznie - materialistycznego nastroju narodu.

Dopiero ziemia litewska wydała człowieka, który podjął głos, idący z mógł ostatniego wysiłku zbrojnego.

Życie swe młodzieńcze poświęcił obserwacji prądów politycznych, szukaniu dróg, krystalizowaniu myśli i wychowywaniu woli.

Józef Piłsudski podjął wielką ideę czynnej walki o Niepodległość.

wojny światowej, ten rok pośrednio lub bezpośrednio, miał decydujący wpływ.

Bezpośrednio oddziałal na młodzież postępową, pośrednio — na jawne i tajne organizacje młodzieży narodowej, a więc na ugrupowania, wychowane w nastroju zupełnie odmiennym od poprzednich i w metodach pracy i w zasadach światopoglądu.

Nieodpornie postawiona w swej ży-

ciowej sile idea walki czynnej, genjusz myśli, wola czynu Komendanta łamała granice myślenia i rwała zasłony sztucznie stawiane życiu narodowemu.

Zamiast piękna słów poety, zamiast frazesów polityka, na miejsce codziennego materializmu, wdzieralo się piękne, słoneczne, mocne życie walki o wolność. I niespostrzeżenie dla oka ludzkiego kroczyła zwycięska idea wśród młodzieży organizacji narodowych. Zaczęło się od uchwał i rozłamów, a poprzez własne odrębne organizacje wojskowe, początkowa nie śmiała współpraca stopniowo rozszerzała się do zrozumienia i zdolności wyczuwania jednolitego tętna serc dla wielkiej idei.

Potęga wodza, który był jej wykładnikiem harmonizowała drogę służby i obowiązku, wypełniała luki w programie i w wysiłkach. Przesady i konserwatyzm form ulegał stopniowo, lecz potęga wypadków życiowych przesaadziła szybciej wynik. To też z chwilą groźby wojny światowej jeden rozkaz normował tworzenie kadr wojska polskiego.

Poza najtrwalszym braterstwem, jakie wytworzyły wspólne boje i zmienne losy wojny światowej, wszyscy poczuli, że nad nimi stanął wódz, który z całym poczuciem historycznej odpowiedzialności prowadzi ich do walki, któremu należy się posłuszeństwo żołnierskie i wierna służba. Niejednokrotnie inaczej układały się wypadki, aniżeli marzyły serca strzelców, lecz nigdy wielka wiara i zaufanie do wodza, że poprowadzi po dobrej drodze do wolnej Ojczyzny, nie zostały zachwiane.

Wielka idea tworzy szczerych i oddanych wyznawców. Miłość idei i wierzących czyni twórców czynu.

Komendant w swych pracach objawił się, jako wielki przewodnik narodu, obudził w swych żołnierzach świadomość i gorącą miłość poświęcenia się dla idei. W tem leży istotna tajemnica najpełniejszego skałkowania się organizacji, które wyszły z odmiennych światopoglądów wychowawczych, żyły w innych metodach pracy i z innych tradycjach czerpały swe zręby organizacyjne.

Dla ludzi dobrej woli, żyjących odbiciem codziennych wypadków, osiągnięty wynik ujawnia prawdę idei; dla ludzi małostkowych istnieje przede wszystkim forma, metody i w tem szukają treści.

Wielkość Komendanta ujawnia się nie tylko w indywidualnym postawieniu idei i w osiągnięciu pozytywnego wyniku, ale i przez wskazanie państwu drogi przyszłości, genialną intui-

(Dokończenie na str. 2).

cją dostrzeżonej w ewolucji życia międzynarodowego.

Pierwszy czyn to Walka o Niepodległość.

Drugi, to danie granic Polsce, to przez zwycięstwo warszawskie utrwalenie bytu wolnego.

Przełom, wywołany wielką wojną, spowodował, iż ścierają się w świecie zagadnienia państwowe wielkiej wagi. Jedne narody starają się utrzymać na dawnym poziomie państwowym i gospodarczym. Inne szukają nowych form, poprawiając stare tradycje. Widac próby harmonizowania ekspansji poszczególnych narodów. Nie zarysował się jeszcze nowy, wyższy prąd ewolucji, jaką pójdzie ludzkość. I w Polsce wielu czuje, że stare formy przeżyły się, lecz znowu szuka się z zewnątrz doraźnej recepty, cudownie uzdrawiającej. Nie będzie jednak lekkiem, ani naśladowictwo innych, ani przykłady przeszłości. Ewolucja dziejowa uczy nas, że każdy naród stanowi indywidualny wytwór wartości duchowych, gospodarczych, ze specjalnymi warunkami fizycznego terenu, w którym bytuje.

Łamiąc rozpanoszenie się błędnie stosowanych sposobów rządzenia w Polsce, spełnił Pierwszy Marszałek Polski trzeci wielki czyn.

Postawił przed Polską ideę skrytalizowania silnej i wielkiej państwowości, zarysował ją w płaszczyźnie pokoju i indywidualnego rozwoju narodu. Pierwsze w tym kierunku poczynania spotkały się z niezrozumieniem i zacięłą walką powierzchniową osądu, przestawiającą w swym rozumowaniu partyjników. Lecz rolą wielkich ludzi jest tworzyć Czyn, być wyrazem inspiracji Ducha Narodu, odczuć i postawić nowe idee.

Marszałek, przyszłością mierzy rolę Polski i taką wyprowadza ją w grono narodów Europy.

Obywatele nowej Polski muszą to zrozumieć, że Wódz zrealizował ideę wolności, lecz rolą odrodzonej Polski nie może być przeżywanie świetnej tradycji minionej przeszłości, ani też chluba dnia dzisiejszego, ani wąskie spełnianie obowiązków służby.

Mamy urzeczywistnić nowe zagadnienie.

Polska, stojąc na wschodniej rubieży Europy, ma nowe posłannictwo dziejowe: stworzenie silnej państwowości własnej i drogą indywidualnego rozwoju danie innym wolnej państwowości.

Marszałek w Gdyni

STEFAN KIRTIKLIS
Wojewoda Pomorski

Sztandar narodu...

Kiedy Legionistów Piłsudskiego okupant niemiecki wysłał za druty kolczaste Benjaminowa i Szczypiorny, oficerowie niemieccy zaskoczeni byli faktem niesłychanego przywiązania i niezwyklej wiary żołnierzy w swego Wodza. Zapytany jeden z nich, czemu to zjawisko wytłomaczyć, odpowiedział hardo: „Piłsudski jest naszym sztandarem!”.

A było to tak dawno w czasach niewoli...

I jeżeli dla starych bezdomnych legionistów i szeregowych pracy podziemnej P. O. W., Marszałek był wyrazem najlepszych ludzkich tęsknot, uczuć i poświęcenia, jeżeli z radością szli na śmierć, do więzień i za druty kolczaste, to jak wielka musiała być wiara w Polskę i w Niego.

Kiedy Wodzą Ojczyzny przestało być marzeniem a jest rzeczywistością, wczujmy się w fakty i w tę wielką epopeję życia Marszałka: Ma-

gdeburg i powrót, Naczelnik Państwa, wykuwanie bagnetem granic Rzeczypospolitej na wschodzie i zachodzie. Sejm ustawodawczy, Lwów, Wilno, Kijów, zakończenie wojny, wstrząs śmiercią Narutowicza i zacisze Sulejówka — i wreszcie Czyn Majowy oraz ostatnie lata krzepienia pod Jego przewodnictwem sił Narodu i Państwa.

A we wszystkich tych strzępach tej wielkiej epopei wyrasta jasna postać Wodza, który brzemień odpowiedzialności dźwiga na swych barkach, który jest najbardziej samotny z samotnych i który jest niedościgłym wzorem cnót obywatelskich i nadludzkiej siły ducha. Wodza, którego ongiś legionista nazywał swoim sztandarem, a przed którym dzisiaj schylamy czoło jako przed sztandarem narodu...

Zeromski z wnikliwością wielkiego artysty wczuł się w samotność hetmana Żółkiewskiego.

Kto i kiedy odda nam niepomierne większą samotność, niepomierne więcej spóźnioną postać Marszałka Piłsudskiego?

Włodzisław

Marszałek Piłsudski w Gdyni



Po powrocie z Madery z córkami i ze świtą.

dewszystkimi sposobami materiał, z którego dźwignąćby mógł gmach trwały naszego państwowego bytu. I tem różnił się od wszystkich poprzedników swych — improwizatorów. Kalkulacje polityczne, wojskowe i społeczne Józefa Piłsudskiego, były zawsze oparte na trzeźwym psychologicznym rachunku. Nawet kiedy zalecał miast „rozsądku” — „szaleństwo” nie był fantazją, lecz świadomym wynikiem swych wskazań przewodnikiem. Miał pełne poczucie odpowiedzialności, równie jak granic swojej mocy. Lecz moc ta była przeogromna. Jako, że tkwiła w ufności bez granic, którą zdobywał zawsze.

Jego kredyt moralny był olbrzymi i ciągle rośnie. Nietylko my Polacy, świat cały wierzy Mu oddawna bez zastrzeżeń, wierzy, iż nikt rozważniej nie myśli o Polsce i że nikt uporniej jej nie będzie bronił. Przekonanie to bliższych i dalszym nam narodom — to tarcza niezawodna, od której odbijają się wszystkie chytre intrzygi i zamachy. To niezrównana siła polskiej polityki zewnętrznej.

W ukształtowaniu się naszych stosunków wewnętrznych decydują dwa czynniki główne: ów materiał, w który urobił miliony, zapobiegliwy konstruktor i cement Jego syntetycznych i zawsze celowych zamierzeń. Organizacja życia państwowego dzięki temu właśnie nie gubi się w szczegółach, lecz rozwija się po liniach zasadniczych śmiało przemyślanego planu.

Ten plan to także szczęście Polski. Stopniowo w ramy jego wtlacza się wszystko, co gdzieindziej groziłoby zamętem, rozbieżnością i wprost rozsądzeniem spójnej państwowej całości... Ludzie przez Niego wychowani, wola i plan to są te dary, jakie wywalczony i obroniony przez siebie niepodległej Polsce daje z dnia na dzień największy z jej obywateli, niezwyciężony hetman sił jej duchowych i orężnych, wciąż straż wytrwałą trzymający nad jej bezpieczeństwem i zdrowiem.

Istnienie Jego, niestrudzone czuwanie, wzrok dalekovidzący napełniający nas wszystkich poczuciem pewności, niewielu społeczeństwom w tych czasach dostępną. Polska Józefa Piłsudskiego patrzy śmiało w przyszłość, związał On bity mocno jej spoidła, był realny. Jej oparł na trwałych podstawach i dał mu z własnej Prawdy moralną podbudowę. Któż tego nie wie?!

Stąd też w dniu święta Jego, z polskich serc wszystkich — tych nawet, co to czasem szemrzą na codzień — wybuchła dlań słowem, myślą, kochaniem, modlitwą, światłem, kwiecieniem wypowiedzi — bezgraniczna wdzięczność.

W. L. L.

Święto wdzięczności narodowej

Dzień 19 marca nie jest dla Polski dzisiejszej obchodem urzędowym. Nie ma on w sobie nic z oficjalnego święta, przewidzianego ustawą lub starym tradycyjnym zwyczajem. Dzień ten wschodzi, że tak powiemy, co rok z tą samą żywiołową siłą w sercach ludzkich i w nich tkwi źródło jego treści, jego wzniosłości i potrzeby. Jest on od lat szeregu koniunkturą narodu, szukającą ujścia dla swych najlepszych uczuć i trwałej pamięci. Jest to dzień obcowania naszego z naszą własną duszą, rozmodloną w cichem skupieniu, pogrążoną w rozważaniu chwil wielkich, świadomą dokonanego i wciąż dokonywanego się Cudu i pełną uwielbienia dla jego rzeczywistego sprawcy. Cud ten ma dwojakie oblicze i jest dziełem wyzwolenia i odrodzenia zarazem. Jako taki stanowi punkt zwrotny w naszych dziejach, które aż nadto długo były nietylko pasmem udręki i żęczenia się nad nami — obcych, ale także niestety potępieniem łańcuchem naszych własnych przeciwko Ojczyźnie wspólnej niezliczonych grzechów.

Włókił się ów łańcuch straszny za Narodem przez wieki i pobrzęk jego jeszcze teraz słyszemy chwilami, bowiem od ech przeszłości wyzwolił się niełatwo. I kto wie, zali potrafilibyśmy dokonać tego w całej pełni, gdyby nie objawił się był między nami Człowiek, od potężniejszych większy umysłem i duszą i potężniejszy — wolą. To On, nikt inny, wyprowadził nas z ciemnicy ku światłu. To On zbu-

dził w piekarniach już godzić się ze swą dolą niewolniczką — zarzewia buntu i czynną tęsknotą wolności. To On przekuł lemiesz ich na oręż, w karabin zamienił młot robotnika i postawił znów sztorcem kosę chłopską. To On z pieśni żalosnej uczynił hymn walki. Stał się Józef Piłsudski Polski Wodzem i prorokiem narazem. Wodzem — bowiem On jeden nakazał jej posłuch potrafił i poprowadził ku zwycięstwu. Prorokiem — bo najpierwszy miał ową jasną, niezachwianą wizję przyszłości, wówczas jeszcze, gdy się o niej nikomu nie śniło.

W tej swojej roli zdobył on władztwo dusz, rozproszonych, znękanych i bezpańskich — to jest niemających nad sobą żadnego wyraźnego ideowego nakazu. Z dusz tych, co słabsze, co bardziej małe i przyziemne, długo odwracały się od Niego, nie chcąc słuchać i wierzyć. Ale młode, szlachetne przylgnęły doń od razu, Jego oczyma wizjonera spojrzwały w przyszłość, rozkaz Jego ukochały niby nowy sens życia, błędzący w nim odpowiedź na zagadkę Jutra. Było to pokolenie przyszłych żołnierzy i twórców. Czekały ich wielkie boje i ciężkie zmagania się o Polskę nietylko z najeźdźcami, ale i z własną jej duchową swawolą i niemocą.

Obu tym zadaniom, wprost olbrzymim, sprościli. Na oba wystarczyli fronty. Albowiem rycerskie od początku otrzymali święcenia. Chryste duchowy z wiary i pragnień Józefa Piłsudskiego przeradzał i odnawiał. Uczył chcieć. Za-

prawiał do trudów i Ofiary. Otwierał nowe drogi. Wskazywał cele niespożyte, święte i czyste. Kładł sakrę bohaterstwa i poświęcenia w potrzebie na młodzieńcze czoła, znacząc je dumą, prawością i uporem.

Nigdy przedtem cnoty te z taką mocą wpojone nie były w serca. Ale też nigdy przedtem do mistrz polskich nie przemawiał większy Mistrz ufnego Czynu. Czyn ten wskazywać, rozbudzać dlań zapal, zwalczać wahania i do zwątpień w najcięższych nie dopuszczać chwilach — to była owa tajemnica, jaką posiadał Komendant, Naczelnik Państwa, pierwszy Marszałek Polski i od wszystkich uznany Wódz Narodu.

Byli i przed Nim wodzowie, ale żaden z nich nie miał daru zdobywania miłości wraz ze ślepem posłuszeństwem i sięgania do najgłębszych warstw jaźni ludzkiej. W rękę Józefa Piłsudskiego glina przetwarzała się w metal szlachetny: przyziemi dźwigali głowy do góry, słabi nabierali tężyzny, błędzący — dostrzegali szlak prosty.

I takich rosły coraz liczniejsze zastępy. Z dnia na dzień przysparzał On Ojczyźnie w równym stopniu nieledwie niezłomnych żołnierzy jak i dzielnych, zacnych obywateli. Poczynania Marszałka na tych dwóch bowiem wspierały się wartościach: na męstwie i na cnocie, w jej najwyższym społecznym, narodowym znaczeniu.

Ten Wielki Budowniczy nowej Polski był i jest wzorem przezorności. Prze-

Leopold Tomaszewicz
poseł na Sejm.

Jak powstało święto 19 marca?

Wspominki z lat ubiegłych

Poprzez wszystkie za naszej pamięci przeżyte i przepracowane lata, poprzez wszystkie wydarzenia na szlaku walk o niepodległość i jej utrwalaenia jest jedna bijąca w oczy prawda współczesności, że doba wywalczenia i utrwalaenia



Marszałek na ulubionej „kasztance”.

Państwa naszego związana jest ściśle i na zawsze z imieniem Tego, który budził ludzi naprzód, wykuwał hart i wolę, organizował siłę, wyznaczał jej rozwój, uczył rzeczywistości — z imieniem Józefa Piłsudskiego.

Pojęli to pierwsi najbliżsi Jego żołnierze-Legjoniści i dali temu przekonaniu wyraz przez uroczyste obchodzenie Imienin Komendanta nad Nidą i na Polskiej Górze w czasie bojów legionowych. Życzenia składane wówczas przez przedstawicieli oddziałów Komendantowi były nie tylko słowami. Oto żołnierze, ciągnęli długą defiladą przed ziemianką Wodza, by trud Jego uczynić lżejszym, widokiem wierzącej i upartej siły zapewnić, że sen musi się stać rzeczywistością! Upominkiem imieninowym było wzmoczenie woli zwycięstwa, podniesienie gotowości do czynu. Były to dnie uroczyste, przepojone do dna uniesieniem dla wielkiej Sprawy, którą wyrażał Komendant. Każdy wiedział, że chcąc składać życzenia Komendantowi — trzeba je składać Polsce...

Daleko wybitniej ujawniło się to na szerszej już płaszczyźnie w dzień Imienin Komendanta w latach 1917 i 1918. Po akcie 5 listopada 1916 r. terenem walki o przyszłość wypadków stały się Legjony i Tymczasowa Rada Stanu. Rozstrzygały się bowiem losy wojska polskiego.

Na wiosnę 1917 r. P. O. W. liczyła już zgórą 20 tysięcy zorganizowanych ludzi i posiadała własny skarb, własne szkoły, pocztę. P. O. W. uznała Tymczasową Radę Stanu za Rząd Polski. Austria jednakże nie chciała oddać Radzie Stanu Legjonów. W dniu 16 i 17 marca 1917 r. odbył się ogólnokrajowy zjazd działaczy politycznych, na którym Komendant określił stanowisko swe wobec okupantów i postawił postulat, by Legjony zostały oddane pod rozkazy Rady Stanu wraz z całym aparatem werbunkowym do wojska polskiego.

Dnia 17 marca nadeszła wiadomość, że Austria nie odda Legjonów i że zamierza je wysłać na front galicyjski.

Wówczas to 19 marca Rada Stanu zdecydowała się wnieść zbiorową dymisję, co spowodowało cofnięcie postanowień austriackich w dn. 21 marca.

W takiej atmosferze uroczystości ku czci Komendanta musiały mieć charakter manifestacyjny. Wprawdzie zakazy policyjne nie pozwoliły na uczczenie Józefa Piłsudskiego wielkim zebraniem obywatelskim w salach reutowych, organizowanem przez Centralny Komitet Narodowy, ale odbyło się bardzo liczne zebranie w Bristolu, na którym prze-

mawiali przedstawiciele stronnictw niepodległościowych i instytucji społecznych, delegaci wszystkich pułków Legionowych i P. O. W. — część koncertową wykonały orkiestry 1 p. ul., 1 p. p. Leg. i chór 4 p. p. Leg.

W niedzielę zaś, 18 marca, odbyła się defilada okręgu Warszawskiego P. O. W. na polu Mokotowskim. W defiladzie wzięły udział: dwa bataljony piechoty, sekcje lotnicze, samochodowe, łączności, sanitariatu i audytorjatu. Była to pierwsza defilada P. O. W. i jedyna, jaką w tym dniu przyjął Komendant, wskazując tem niejako na wierność służby, jaką P. O. W. niebawem przyspaść miała w udziale.

Już przecież 10 kwietnia oddano Legjony pod komendę Beselera, poczem nastąpił kryzys przysięgowy, dymisja Komendanta z Rady Stanu, Jego uwięzienie i wywiezienie do Magdeburga. W innej zatem zupełnie atmosferze odbywały się uroczystości imieninowe Komendanta w 1918 r.

Na dzień ten P. O. W. wydało odezwę, w której m. in. czytamy:

„Niechaj dzień 19 marca będzie wielką manifestacją naszych sił!

„Niechaj okaże się, że stoimy wiernie przy bojowym znaku Piłsudskiego! Niechże ten dzień we wszystkich dzielnicach Polski będzie obchodzony we wspaniałej jedności i w dostojnej powadze!

„Gotujemy się do dnia tego zawczasu w całej Polsce — wszyscy i wszędzie! Niech żyje Komendant Piłsudski!”

Do odezwy dołączono instrukcję, jak organizować obchody i manifestacje. Po raz pierwszy podjęto organizowanie wysiłki masowej pocztyówek z życzeniami do Komendanta. Mimo represyj ze strony okupantów, 19 marca stał się dniem

Święta Narodowego, które obchodzono cichemi, lecz pełnemi treści obchodami.

Rozkaz dzienny Komendy Naczelnej P. O. W. mówił: „Obywatele! W dniu 19 marca rozkazem niniejszym składam w Waszem i swoim imieniu Komendantowi ślubowanie, że wielki dzień Czynu



Marszałek Piłsudski na emigracji w latach przedwojennych w Londynie (siedzi pośrodku). Pierwszy od lewej obecny Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki.

Narodowego zastanie nas wszystkich gotowych iść na śmierć i życie po zwycięstwo! Pomni tego, stawajcie do pracy!”

Czyż nie treścią tychże samych słów ślubował żołnierz polski swój Czyn Wodzowi przez dwa lata następne w ogniu walk o granice Polski? Raz w czasie krwawych zmagania w Małopolsce Wschodniej, a potem na Podolu i Wołyniu.

Z tem ślubowaniem przyniósł 19 marca 1920 r. wprost z pola walk buławę marszałkowską swemu Wodzowi, odda-

jąc wraz z nią Józefowi Piłsudskiemu prawo rozkazywania współczesności polskiej.

Nadeszły czasy ciężkiej budowy codziennego dnia. Ale i w tej pracy dnia codziennego nie zagubił się, ani nie stracił swej głębokiej treści dzień 19 marca. Nawet wówczas, gdy w samotnym dworku w Sulejówku Wielki Człowiek chciał pozostać sam z własnymi myślami. Długie pielgrzymki w dzień 19 marca do dworku sulejowskiego świadczyły, że Naród niesie nie tylko hołd za wielkie życie i wielkie dzieło, lecz i wiarę w wieczny żywy źródło siły i przyszłości

Polski. Tam też skierowały się 19 marca 1926 r. oczy całej Polski, czującej i stroskanej o jutro, — gdy w życie nasze wżarło się zło słabości, a czoła przesłaniać poczęły wstyd. Po odrodzenie honoru, po zmartwychwstaniu dumy Narodu, po dźwignięciu Jego wielkości — z tem samem ślubowaniem gotowości na wielki dzień Czynu!

Taka jest treść dnia 19 marca, dnia Józefa Piłsudskiego, dnia całego Narodu w Polsce, dnia mocy i dumy, dnia myśli dla jutra przez czyn dzisiejszy.



Komendant wśród członków Komendy Głównej P. O. W. w Warszawie w r. 1917. Sosnkowski, Marszałek Piłsudski, gen. Kasparycki i śp. Zdanowicz-Opieliński. W drugim rzędzie stoją: obecny dyrektor PAT. Libicki, gen. Gąsiorowski, min. Wacław Jędrzejewicz, min. Miedziński, Hempel, śp. Adam Skwarczyński i inni.

plk. Stawek, gen. Krok-Paszkowski, gen. rządzi stoją: obecny dyrektor PAT. Libicki, gen. Gąsiorowski, min. Wacław Jędrzejewicz, min. Miedziński, Hempel, śp. Adam Skwarczyński i inni.

Imieniny Komendanta w latach wojny

Po raz pierwszy obchodziła wiara legionowa Imieniny Komendanta w okopach nad Nidą w Kieleckim w roku 1915.

Pisze o nich w dwóch miejscach w swoim pamiętniku połowym, wydanym przez Instytut Badania Najnowszej Historji Polski w roku 1932, pt. „Moja służba w „Brygadzie”, ówczesny lekarz VI bataljonu piechoty, a dzisiejszy generał brygady i II Wiceminister Spraw Wojskowych dr. Sławoj Felicjan Składkowski z cechującą go we wszystkich wystąpieniach i enuncjacjach swadą i humorem:

„17 marca. — Próbowałem robić dziś szczypanie, ale na 21 ludzi, którzy mieli przyjść, zjawili się zaledwie pięciu. Trzeba więc odłożyć „szczypankę”. Mnie, po raz drugi, zaszczylił dr. Jakowicki. W okopach błoto.

Dzisiaj z powodu zbliżających się Imienin Komendanta w okopach 1-szej kompanji była orkiestra. Wyobrażam sobie zdumienie Moskali, gdy, między innymi, grała im i kawałki rosyjskie, które muzykanci umieją jeszcze z Kielc. Wiatr był w stronę okopów moskiewskich, musieli więc dobrze słyszeć! Ciska u nich panowała zupełna. Słuchali i nie chcieli strzelać, by nie spłoszyć orkiestry.

Komendant Główny obchodził pod wie-

czór okopy naszego pułku. Artylerja austriacka ostrzeliwała dzisiaj Pińczów. Nasi artylerzyści Brzozy¹⁾ robią pomiary z szopy w Kwaskowie na lewym skrzydle naszego bataljonu i przeprowadzają telefon do Chalup. Zobaczymy, czego dokonają po tych pracowych przygotowaniach...”

„19 marca. — Dziś są Imieniny Komendanta. W brygadzie delegaci pułków składali życzenia, poczem byli na przyjęciu. Żołnierze w okopach, celem uczczenia imienin, po południu strzelali salwami i krzyczeli: hurra!!!

Artylerja Brzozy strzela od dwóch dni. Było kilka dobrych strzałów.

Wieczorem wczoraj byłem na okopach. Kruk Biały²⁾ kazał puścić dwie rakiety nad bajecznie rozlaną Nidą. Widok był piękny, zato powrót smutny. Gdy brnąłem do wsi w mokrym piachu, zatrzymał mię pod wsią posterunek, a że był z rekrutów, noc ciemna, jak atrament, kazał mi zrobić „padnij”. Co było robić, „pokora niebiosu otwiera” — przycupnąłem, bo wstyd byłoby być rannym od kuli swego żołnierza.

Posterunek przepuścił mię jednak, nim nadszedł komendant warty, poznał mię bowiem, gdy (leżąc) powiedziałem mu: „Za-

¹⁾ Brzoza — Brzezina Ottokar — plk. art. w st. sp.

²⁾ Kruk Biały — śp. Grzybowski Franciszek, poległ jako kapitan pod Lwowem w roku 1919.

czekaj, pitulinko, przyjdiesz do mnie, jut ja ci dam aspirynki”.

Rozstaliśmy się w zgodzie, ale ja miałem kolana mokre. Dzisiaj w okopach zaszedłem do „Willi pod Szalonym Kanonierem”, gdzie bajecznie grał podoficer na harmonji. Później byłem u obywatela Drogata. Przechodził z przyjęcia u Komendanta obywatel Bukacki³⁾ i Kruk⁴⁾. Graliśmy na gitarze i mandolinie oraz piliśmy grzane piwo...”

W roku 1916 obchodzono Imieniny Komendanta również w okopach, ale już nad Wiesiołuchą na Polesiu. Pisze o tym obchodzie w swoim dzienniku żołnierskim, wydanym w roku 1927 przez Główną Księgarnię Wojskową pt. „Szlakiem I Brygady”, ówczesny sierżant 5 p. p., dzisiaj major Wacław Lipiński (Socha):

„19 marzec. Nad Wiesiołuchą. — Mamy dzisiaj imieniny Komendanta dzień więc uroczysty i świąteczny.

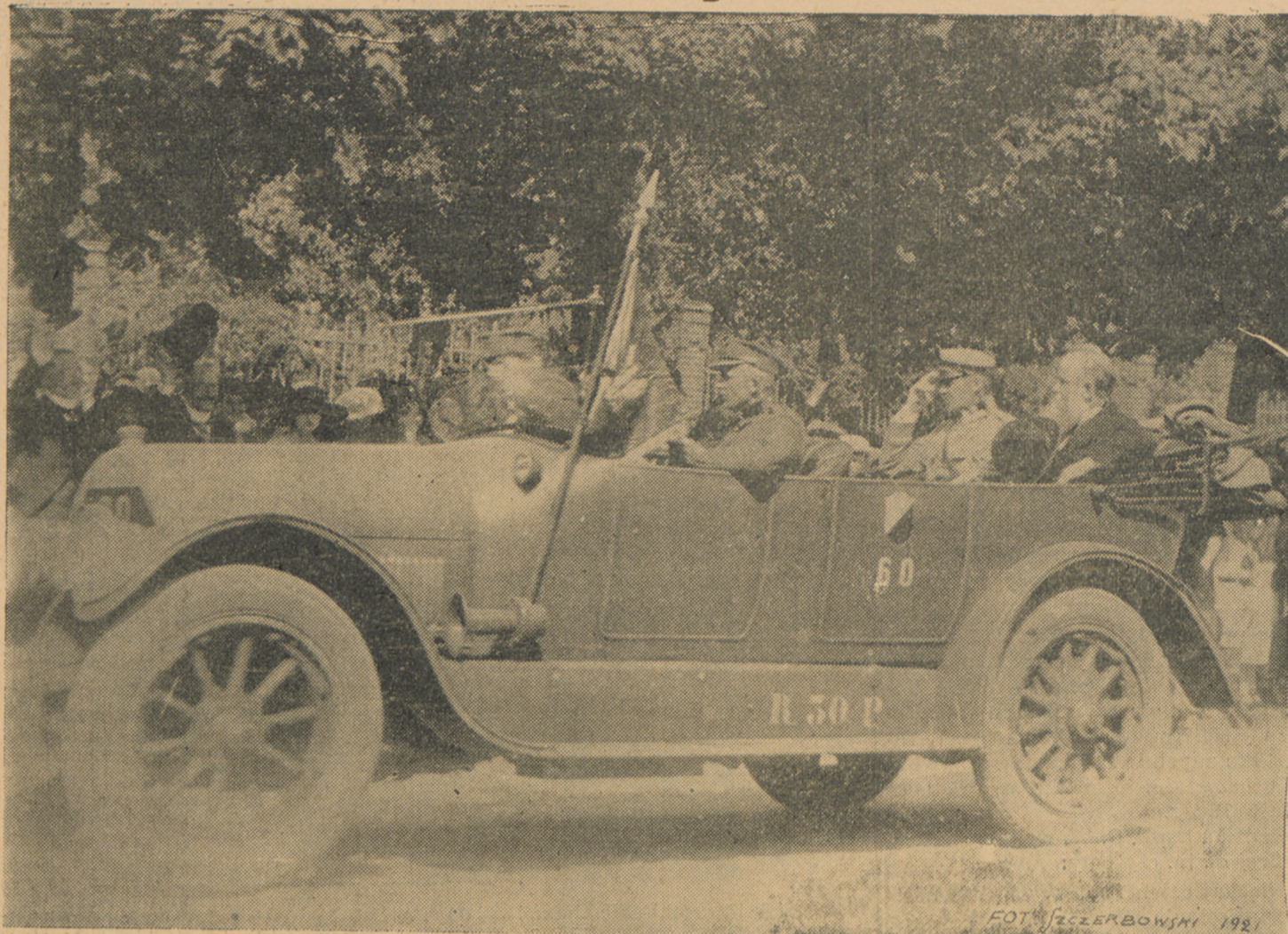
Wieczorem cała nasza kompanja w kolumnie czwórkowej, z pionąciami pochodniami, z biało — czerwonymi lampionami i napisem: „Niech żyje Komendant Piłsudski”

³⁾ Burhardt — Bukacki Stanisław, obecnie gen. brygady i generał do prac G. I. S. Z.

⁴⁾ Kruk — Kruszewski Jan, obecnie gen. bryg. i d-ca K. O. P.

(Dokończenie na str. 4-4a)

Z pobytu Marszałka Piłsudskiego w Toruniu w 1921 r.



Marszałek w towarzystwie b. Wojewody Po morskiego śp. Jana Brejskiego owacyjnie witany przez ludność stolicy Pomorza.

(Dokończenie ze str. 3-ciej).

— przemaszerowała ze śpiewem i graniem obok baterji Nr. 2, 2 i 3 kompanji. Później przed komendą kompanji w kole rozświetlonym „pochodniami, „diadka” Radwański, ordynans konny Sława^{*)}, wydziwiał różne tańce ku wielkiej radości tłumnie zebranej wiary”.

W roku 1917 obchodził Komendant Imieniny już zdala od swoich żołnierzy. Nie chcąc zaprzęcać idei tworzenia wojska polskiego w ręce niemieckie obchodził je w Warszawie wśród nowych zastępów swojej wiary, wśród peowiaków, którzy w podziemiach mają prowadzić dalej robotę, rozpoczętą przez swych kolegów legionistów.

A najsmutniejsze Imieniny miał Komendant w roku 1918. Zamknięty w twierdzy magdeburgskiej spędził je samotnie („szef” Kazimierz Sosnkowski przywieziony został do Magdeburga dopiero w połowie sierpnia 1918 r.) zdala od rodziny, towarzyszy pracy i swoich chłopców.

Pisze o tych czasach Komendant w przedmowie do swojej przepięknej książki „Moje pierwsze boje”, co następuje:

„Do życia więziennego, jak mi się zdaje, byłem urodzony. Bardzo łatwo znoszę samotność, nie odczuwając, jak inni, całego jej ciężaru i umiając łagodzić pracą myślową najcięższą stronę życia więziennego — tęsknotę. Niema bowiem wątpliwości, że każdego więźnia przytłaczać musi tęsknota do wolności, do swobody ruchów, do takiego stanu, gdzie niema tylu zakazów, ograniczeń, skazujących człowieka na monotoność długiego szeregu dni, spędzanych zawsze jednakowo, zawsze w tych samych warunkach. Dla ludzi tych skrupulatnie izolowanych, jak ja byłem odcięty od świata w Magdeburgu, życie staje się ciężarem prawie nie do zniesienia. Dla mnie musiało to być tem cięższym, że wyrwany zostałem z życia tak pełnego zmian i tak bogatego codzien w inne wrażenia. Żyłem życiem wojennym, w którym nerwy ludzkie przyzwyczajają się do wiecznego ruchu, do codziennej a koniecznej zmiany zajęcia, do koniecznej a codziennej przemiany samego siebie w coraz to nowy instrument walki, który pracuje coraz to innym wysiłkiem woli, nerwów, umysłu czy serca. Cisza więc więzienna i niezwykła, bo niemiecka, monotonia dni była doskonałym gruntem dla frącej nieraz tęsknoty do barwnej i pełnej ruchu wstęgi życia wojennego. Zupełna izolacja przytem nie dozwoliła mi nawet wiedzieć, co się stało, lub co się dzieje z kolegami i przyjaciółmi, z którymi się zbratało w ciężkiej i twardej, lecz tak niezwykle uroczej i tak bratersko przeżytej pracy wojennej, odbytej w mojej pierwszej brygadzie legionowej. Nieraz też w długich, samotnych przechadzkach po ogródku wyrastały mi, jak żywe, kwiaty wspomnienia o niedawnych przeżyciach. Cisnęły i łudziły one, jak fantomy oaz na pustyni, gdy podsuwały mi pod oczy miłe twarze przyjaciół, gdy w uszach słyszałem nieledwie ich śmiechy obok huku armat i grzechotu karabinów, grających swą muzykę wojenną”.

W latach wojny „polskiej” 1919—1920 obchodziliśmy już Imieniny Komendanta w glorijskiej wolnej Polski.

^{*)} Sław — Sp. Zwierzynski Stanisław, poległ 4.12.1918 r. pod Konstancją.

Kpt. MIECZYSLAW B. LEPECKI

Marszałek Piłsudski na morzu^{*)}

Drogi ruchliwego i czynnego życia Marszałka Piłsudskiego prowadziły niejednokrotnie do krajów dalekich i na morza dalekie. Dla jego bujnego temperamentu i rozległych horyzontów nie istniały odległości, a świat stawał się

swą pierwszą podróżą zamorską — do Anglii. Popłynął pod banderą holenderską. Dopiero w 37 lat później stanął po raz pierwszy na pokładzie okrętu polskiego, tym razem okrętu wojennego. Między temi dwiema datami: 1894 i 1930



Marszałek Piłsudski na pokładzie „Romanji” w Konstancy. Z tyłu autor artykułu, kpt. M. B. Lepecki, adjutant Marszałka.

nieledwie króliczym wybiegiem. W jego mózgu rodziły się myśli, ogarniające całą kulę ziemską, to też nic dziwnego, że w różnych okresach swego życia objechał ją nieomal całkowicie. Już jako dwudziestoletni młodzieniec wyruszył w

znalazło się szereg innych, związanych w jego życiu z podróżami morskimi. Oprócz wielokrotnie powtarzanych, drobniejszych wyjazdów odbył jedną wielką podróż morską w r. 1904. Była to podróż z Anglii przez Stany Zjednoczone Ame-

ryki Północnej, wyspy Hawajskie do Japonji i z powrotem przez Kanadę do Europy. Marszałek Piłsudski wspomina tę wyprawę często, zachowując o niej żywą i miłą pamięć.

Wszystkim jest znana podróż Marszałka Piłsudskiego, odbyta w r. 1930 na wyspę Maderę. Droge z Lizbony do Funchalu odbył wówczas na portugalskim okręcie „Angola”, a powrót do Polski — na okręcie wojennym „Wicher”. W dwa lata później wyjechał Marszałek na wypoczynek do Egiptu. Tym razem przebył 4 morza: Czarne, Marmara, Egejskie i Śródziemne. Jako środek lokomocji służył mu rumuński okręt pasażerski „Romania”. I to była ostatnia, jak dotychczas, podróż morską Marszałka Piłsudskiego.

Los przeznaczył mi wspaniałą możliwość obserwacji reagowania Marszałka Piłsudskiego na wszelkie zjawiska podróży. Miałem szczęście towarzyszyć mu na lądzie i na morzu: w samochodzie, w wagonie kolejowym i na okręcie. Wraz z nim zwiedziłem Maderę, Rumunję, Turcję, Grecję i Egipt. W Marszałku Piłsudskim zachwyliła mnie ogromna wprost wrażliwość. Niewielu ludzi posiada głęboko zakorzenioną ciekawość do zjawisk nowych. Zwykle człowiek, znalazłszy się w kraju obcym, traci bardzo szybko poczucie obcości i zdolność obserwacji. Jedynie nieliczni chwytają różnice pomiędzy tem, co spotykają w kraju obcym, a tem, co widzieli w swoim. Otóż Marszałek Piłsudski zachowuje to poczucie obcości w formie najdoskonalszej.

Mówiąc o wrażliwości i zdolności odczuwania piękna przyrody i jej zjawisk, wiemy, jak z latami ulegają one w duszy ludzkiej redukcji. To, co w dwudziestym roku życia wydawałoby się nam szczytem szczęścia, w czterdziestym zaledwie sprawia nam zadowolenie, a w sześćdziesiątym — przechodzimy koło tego obojętnie. Marszałek Piłsudski przy swoich sześciu z okładem krzyżykach zachował wrażliwość młodzieńca. Gdy patrzył na chmurami okryty szczyt Pico Ruio na Maderze, czy na Akropol w Atenach, czy też na Nil w Egipcie, wydawało mi się, że stoi przedemną nie człowiek, który strawił pół wieku w twardej służbie Ojczyzny, lecz młodzieniec o duszy radosnej, cieszący się pięknem natury. I nie było to z mojej strony złudzeniem, gdyż Marszałek Piłsudski naprawdę zachował do dnia dzisiejszego świeżość odczucia i wrażliwość taką, jaką wyniósł ze swego rodzinnego Żułowa.

Tym charakterystycznym cechem charakteru towarzyszy w Marszałku Piłsudskim dziwna łatwość znoszenia podróży morskiej. Ja, chociaż mam za sobą wiele bardzo dalekich rejsów, nie mogę się w tem ani porównać z nim. W przeciwieństwie do większości ludzi, — nie cierpi on zupełnie na chorobę morską. Załogi okrętowe spoglądały na niego zawsze ze zdziwieniem, zapytując mnie, czy Marszałek był dawniej admirałem.

Podróż morską zniewala do zapuszczenia spojżenia w odległy horyzont i do marzeń. Z chwilą podniesienia kotwicy człowiek odrywa się od wszystkich spraw „ziemskich”, które też bez jego woli błędą i tracą znaczenie. Temu morskemu prawu podlegał niewątpliwie i Marszałek Piłsudski. I on, stając na pokładzie, spoglądał w dal, a z wyrazu jego zamysłonych oczu można było wnioskować, że w chwili tej znajduje się o sto mil od teraźniejszości i rzeczywistości.

Trudno, a właściwie nawet niemożliwe jest mówić za kogoś o jego stosunku do pewnych zjawisk, tem trudniej jest mówić wówczas, gdy tym „kims” ma być Marszałek Piłsudski. Toteż o stosunku jego do morza mógłby powiedzieć tylko on sam. Niewątpliwie tylko wydaje mi się, że posiada on głęboko ugruntowaną pewność, że morze jest dla Polski skarbem i wyrazem jej znaczenia mocarstwowego.

^{*)} Artykuł, drukowany w zeszytach lipcowym z 1933 r. „Morze”.

Początek rozbudowy Polskiej Floty Wojennej jest najlepszą rękojmnią rozwoju mocarstwowego Państwa i kвітającej pomysłowości Narodu.

JÓZEF PIŁSUDSKI

E. GROS.

Naczelnik Państwa w Toruniu

(Wspomnienie nauczyciela)

W piękny słoneczny dzień wyruszyła młodzież wszystkich szkół, aby powitać przybywającego do Torunia, Naczelnika Państwa.

Nawet najmłodszy w szeregach młodzieży wiedzieli przecież o wojnie, o nieławnych bojach pod Warszawą o cudzie nad Wisłą i o świetnym zwycięstwie, żołnierza polskiego, a tu oto przybywa wódz naczelny i zwycięzca — Józef Piłsudski.

Chwile oczekiwania i niepokój, wzruszenie objawiające się w tysiącach głosów, krzyżujących się zapytań i okrzyków i niecierpliwego pochylania głów w stronę, skąd spodziewany przyjazd miał nastąpić.

Nareszcie okrzyk.. jedzie! — jadą już — już widać powóz!..

Młodzieńcze serca wała jak młotem, słowa zamierają na ustach i tylko oczy płoną, oczy żądne widzenia, widzenia wszystkiego dokładnie, jakby rozumiały, że ten obraz przemijający, to najdroższa pamiątka — chwili osobliwej — którą serce ma przechować na zawsze — dopokąd życia starczy.

„Bardzo ciekawy i piękny temat, będziemy dziś mieli. Wykonamy rysunek z przypomnienia.“

W klasie II gimn.: zapanowała cisza, wszystkie oczy skupione na nauczycielu. Temat, — „Naczelnik Państwa w Toruniu“.

Zawrzało jak w ulu. Pysznie! — O, doskonale! Dobrze! — okrzyk, kłaśnięcie w dłoń i podskok świadczą o wysokiem ukontentowaniu młodego rysownika ale niebrak i głosów — „Trudne“, „ładne ale dużo roboty“, — „kiedy powóz tak szybko przejechał“....

Powoli zaczęło się uspokajać w klasie — jeszcze jedno i drugie zerknięcie do zeszytu sąsiadów i każdy nachyla się nad własną pracą. Ten i ów jeszcze stoi, namyśla się, patrzy przed siebie, jakby w daleką przestrzeń....

Za chwilę chłopcy pogrążają się we wspomnieniu a na ich twarzach widnieje wyraz napiętej uwagi i skupienia.

Jak wielkie było wrażenie, odniesione dnia poprzedniego i jak przemożna teraz pasja, aby wykrzesać z pamięci obraz i akcję, która przecież trwała wówczas ledwie kilka sekund, miałem dowód w napływających wkrótce skończonych rysunkach.

Wśród kilkudziesięciu prac — na pierwszy plan wybijał się skromnie podkolorowany rysunek małego Ramlaua.

11-letni rysownik podał zupełnie do brze rozwiązana kompozycję: nietylko powóz z jadącym Naczelnikiem Państwa ale i oba hufce ułańskie zamykające jakby ramę, scenę główną.

Czego tam niema, w tym drobiazgu o miniaturowych figurkach ludzi i koni!

Jak pyszne są sylwetki oficerów, dających komendę dobytą szablą! A koniki, a hufce ułanów z lancami.

i stangret cały w srebrnej liberji i — w srebrnym cylindrze!

Cudowna, dziecięca fantazja, ile ty możesz dokazać! A pod drzewami tłumy z wzniesionymi rękami wnoszą okrzyki powitalne. Tłumy mają głowy odkryte.

Na planie pierwszym przygrywa orkiestra a kieruje nią dyrygent. Widzimy, że kieruje.

U dołu zamyka obrazek wstęga sre-



Rysunek ucz. II kl. gimn. Ramlau'a (3-krotne pomniejszenie).

Naczelnik Państwa siedzi w powozie na przednim siedzeniu pan w cylindrze (ówczesny wojewoda), a nad powozem bukiety kwiatów, rzucane przez publiczność.

Konie, ciągnące powóz, kryją się tak, że widzimy tylko dwa, ale zato liczba orczyków oznacza że jest ich cztery a i bat woźnicy długi, bo wszakże czwórka powozi.

Przy powozie konie kare, w obu hufcach kasztany, ale nietylko szable srebrne i uprząże, ale i kwiaty na drzewach

brna a na niej napis — temat zadania, „Naczelnik Państwa w Toruniu“.

Wszystko to zapamiętał i odtworzył mały Ramlau. Oto jak żywy umysł i zdolna ręka dziecka polskiego, a przede wszystkim gorące odczucie chwili, upamiętniło dzień pobytu Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego w Toruniu*).

*) Rysunek należy do kolekcji, która przejdzie do Muzeum Szkolnego.

NASZ NACZELNIK

To sam Bóg czasem człowieka posyła,
By był ludowi pobudką, sztandarem.
Czy widzisz postać tę w mundurze szarym?

Patrz dobrze, bracie, patrz: to wielka
[siła!

To moc, co całą dziś Polskę przenika,
Olbrzymia praca i umiłowanie...

Ten mundur równy jest białej sukmanie
Pierwszego naszych powstań Naczelnika.

I dziś historia się spełnia prawdziwa,
I my żywego Bohatera mamy!
Na Jego piersi niezłomnej, bez plamy,
Bezpiecznie cała Ojczyzna spoczywa.

Z. Zawiszanka

Imieniny w Warszawie Jak stolica święci dzień 19 marca?

— Czyny Marszałka Piłsudskiego osądzi historia, a nie my — powiedział przed kilku laty jeden z leaderów opozycyjnych. To też, gdy nawet tego czy owego kluje w oczy nazwisko naszego bohatera narodowego w zwrocie: rządy pomajowe Józefa Piłsudskiego.. — w głębi duszy oddaje hold prawdziwej wielkości.

Oto dlaczego dzień 19 marca każdego roku jest świętem bardzo powszechnym, chociaż niepisaniem, dniem, w którym milnie polityka.

Jest to święto całkiem odrębne i jedyne. Niema coppersada wielkiej parady wojskowej, jak to się dzieje w dniu 11 listopada, gdy dominuje hasło: weselmy się, jak na to może sobie pozwolić wolny naród w swem własnym państwie. W dniu 19 marca niema świątecznego zamykania sklepów, w biurach, fabrykach, warsztatach praca idzie, niby jak codzień. Ale ponad tą szarą dnia zwykłego góruje nastroj który nie może się poszczycić żaden dzień świąteczny. Jest w tym nastroju tkliwość łamania się oplatkiem, odzwierciedlenie wspomnień minionych lat górnych i chmurnych, jutrzejsze nadzieje i zestrzelenie powszechnych uczuć wokół osoby Wielkiego Solenizanta.

Już w przeddzień gmachy, okna, wystawy sklepów stroją się w barwne festony. Przed południem idzie do Belwederu umiłowane przez Pana Marszałka wojsko — kolumny dzieci ze szkół powszechnych, średnich, zawodowych. Dzieci mają ten przywilej. Do nich najprędzej uśmiechnie się przez szybę wazała marszałkowska twarz, na ich widok rozsuna się jowiszowe brwi.

Wieczorem capstrzyk uroczysty. Gra orkiestra w marszu pod Belweder. Świątla smolistych kaganików lamia się na szablach i karabinach. A za nimi ciżba nieprzebrana. Ministrowie, generałowie, dygnitarze państwowi idą ramię w ramię z rzemieślnikami i robotnikami, bo Pan Marszałek do każdego z nich w równej mierze należy. Pięknie wówczas wygląda Pałac Belwederski w lunie światła, pelen serdecznych wiewałów, których głosy długo błąją się po Parku Łazienkowskim, błęgną aż do pomnika króla Jana.

O świtaniu w mgłach marcowych ruszają z Sulejówka drużyny strzeleckie, by pracą sportową i zaprawą wodną przysposobienia wojskowego oddać hold swemu Wodzowi w dniu Imienin. Wraz ze słońcem zmierzają ku Warszawie w twardym tupocie nóg, z rękoma, które mocno trzymają karabiny.

Tymczasem pod Belwederem istne obozowisko. Najpierw meta w pobliżu, potem tłumy ciekawych, kierują raz po raz oczy na Belweder. Już ciągną sztafety konne z powinszowaniami ze Lwowa, z Wilna, to błysną białe portki i kolorowe guńki tańczańskich górali, albo zapłoni się ulica od krańców strojów huculskich. Są górniczy ze Śląska, są Pomorzanie z Gdyni, Helu i Wejherowa. Raz po raz mkną bezszelestnie po asfalcie Alei Ujazdowskiej limuzyny ambasadorów i posłów, akredytowanych przy rządzie polskim, a którzy także chcą uwidocznic swego nazwisko w księdze wizytowej Belwederu.

Sklepy są otwarte, w warsztatach niby idzie praca. Ale każdy chce choć na chwilę wyrwać się na ulicę, by zachłystnąć się powszechnym nastrojem, żeby widzieć, żeby ucieszyć serce, żeby być.

W kościołach nabożeństwa na intencję wszystkim drogiego Solenizanta. Niech nam losy zachowają Go na długie lata, niech czas Mu płynie w zdrowiu i pomyślności, bo każda Jego chwila Polska krzepnie i potężnieje.

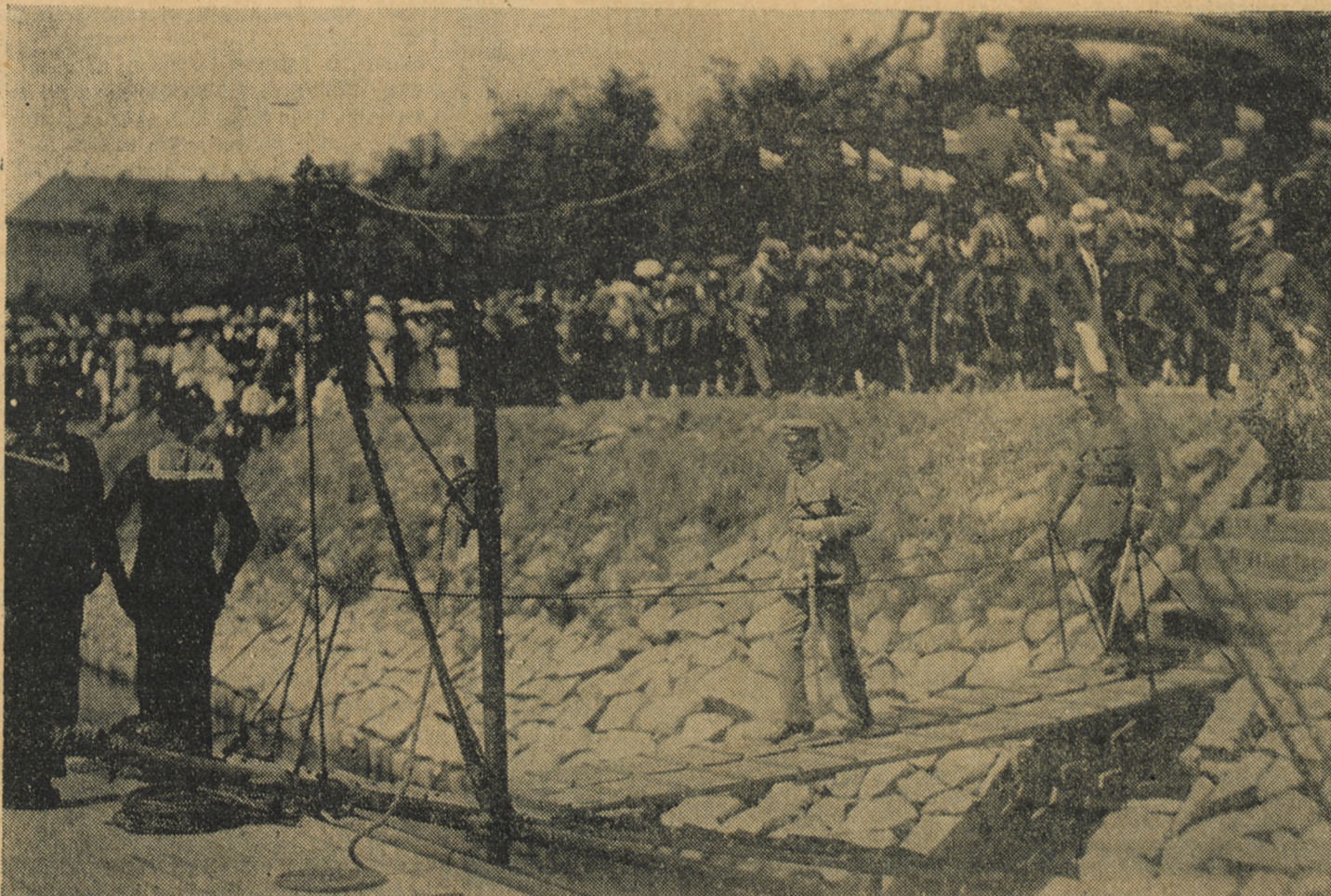
Wieczorem w Operze galowe przedstawienie. Jest Pan Prezydent, jest cały rząd, wszyscy ministrowie, delegacje organizacyj społecznych, dyplomacja — cały gmach wypełniony po brzegi. Podobnie w innych teatrach, w kinach, salach, ponieważ wiele organizacji urzędu akademje ku czci Pana Marszałka.

Długo w noc błyszczy odświętnie przybrana i oświetlona, pełna rozgwaru Warszawa.

Mija dzień. Może jeszcze Pan Marszałek chodzi samotnie po pokojach belwederskich, może układa swoje sławne pasjansy, może — jak to zwykle bywa — coś kreśli na stosach papierów, zalegających Jego biurko.

Ale wie, że całe społeczeństwo chce Mu płacić miłością za wielkie Jego czyny i najpiękniejszą miłością wzrosła. **1 Dcz.**

Z pobytu Marszałka Piłsudskiego w Toruniu w roku 1921.



Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz wchodzi na pokład monitora rzecznoego, by do końca dekoracji krzyżem „Wirtuti Militari“ oficerów i szeregowych marynarki wojennej.

Z przemówień Marszałka Piłsudskiego

Miłe miasto...

POLSKA TEŻ WYRABIA
MASZYNY DO PISANIA



PAŃSTWOWE WYTWÓRNIĘ UZBROJENIA
BIURO SPRZEDAŻY W WARSZAWIE I OSSOLIŃSKICH 1.

Agentura Sprzedaży:

2184

Karol Buchholz, Bydgoszcz, ul. Wileńska 9

Z obfitego zbioru pism Józefa Piłsudskiego, obejmującego nie tylko prace wojskowe I-go Marszałka Polski, ale również mowy, rozkazy, setki rozrzuconych po czasopiśmie artykułów, wyciągnęliśmy najszerszy urywek mowy wygłoszonej w Wilnie, na dorocznym Zjeździe Związku Legionistów Polskich, w r. 1927. Mowa ta, wypowiedziana w ukochnem, rodzinem mieście Marszałka, które orężem dla Polski odzyskał, do grona dawnych, najlepszych towarzyszy broni, pełna serdecznych wspomnień z czasów wojennych, odkrywa nam niejako postać Wodza z innej, nie każdemu może znanej strony: pełnego niefrasobliwego humoru, kochającego swych podkomendnych, prostego, dobrego, miłującego człowieka.

Red.

Gdy w Wilnie mówię, zgrzytów nie wołam, goryczy nie proszę i do pamięci sobie wołam te moje z wami przeżycia, których wiązanek całą mam w pamięci. I nie badam, lecz poprostu wspominam to, co miłe, wspominam to, co było mi pieśczętą.

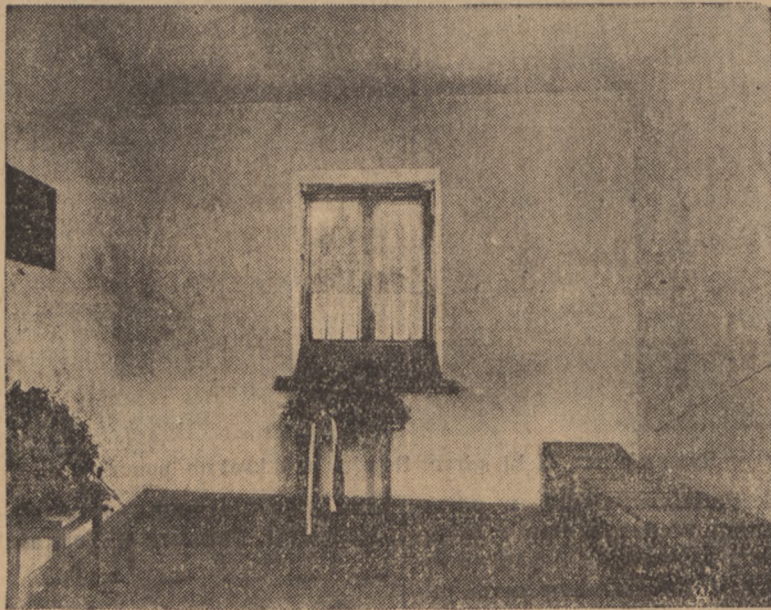
Wśród kilku wiosen, któreśmy razem przeżyli, pamiętam jedną, co bojem silnym pod Kostjuchówką była zakończona. Szła wiosna, wiosna polska. Stałem wtedy na kwaterze w budowanym i pozostawionym dla mnie szalasiu. Szalasi był duży. Szalasiem go nazwę, gdyż dach miał papierem, tekturą, słomą pokryty i cały domek z desek się składał. Dla elegancji wprawiono nawet szyby. I tych szyb w moim pokoju było kilka. Otwarto wszystkie okna i przez okna wiosna się wdzierała, wiosna polska, jakaś inna od innych wiosen na świecie. Upojony silny zapach sosen z upojnym zapachem bąglen; bagna poleskie, bagna siwym mchem pokryte, kwitły i jaśniały wiosną. Upojony las poważnie szumiał, dając żywiczne ciepło i żywiczną gorycz, gdzie kaczory tęskno nawoływały kaczki, gdzie na reducie Piłsudskiego strzały brzmiały, wrywając się w wonną wiosnę i wiosnę głuzyły te strzały. A było w nich coś zniewalającego, mnie śmiercią grożąc.

Wiosna szła na mnie tak, jak na ludzi idzie. Wspominałem wszystkie wiosny, które przeżywałem, jedną za drugą. Wiosna w nerwy mi wchodziła. Maj uroczy, z całym nowym ciepłem i nowym życiem w przyrodę wchodzący. Gdzieś przez okno wdzierał się pogwar zdaleka, wesołe okrzyki mego sztabu, który pod wieczór zbierał się do anegdot. Byłem sam w pokoju i zwyczajem swoim namiętnie po pokoju chodziłem. Mierzyłem krokami swą małą chatkę. Raz po raz, chwila za chwilą, minuta za minutą, godzina za godziną. Zapomniałem się, jak w wiosnie, i pierś chciała głęboko odetchnąć, w przestrzeni głębiej odczuwać wiosnę życia. Wyszedłem. Księżyc srebrzysty kładł swe cienie wesołe i smutne w lesie. Obejrzałem się dokoła i nagle szloch człowieka usłyszałem. Zwróciłem oczy w tamtą stronę Księżyc błyskał na karabinie mojej warty, warty dowódcy, co na straży swego odcinka stała. Spojrzałem, szary żołnierz skulony na płocie płakał. Wstyd mi się zrobiło. Podszedłem ku niemu zobaczyć i spytać, czemu płacze — może mu pomóc potrafię. Miłe chłopię, oparte pierśią na płocie, ręką spoczywało na karabinie i szlochało. Podniosłem jego twarz i ujrzałem: — twarz małego chłopca, dziecinna, stał na warcie i płakał, jak dziecko: ły mu z oczu się lały, jak u dzieci. Twarz młodociana i karabin przy-

nim. Pierś rozrywał mu szloch, tak, jak rozrywa szloch pierś mężczyzny. Poglądziłem go po twarzy i spytałem: Chłopcze, co ci jest? Myślałem, może mu w rodzinie ktoś umarł, może biedak płacze po objęciach zdradliwej kochanki, może urlopu ci trzeba (dam ci urlop). Przygłnął ustami do mej ręki i szlochał jeszcze silniej. Uspakałem go, jak mogłem. „Komendancie — ryczał chłopiec — ja nie mogę już patrzeć, jak Komendant się męczy i ja pomóc w niczym Komendantowi nie mogę“. I zaczął mówić kłótnie, niesłychane jakieś rzeczy o tem, jakby się zakradł do Komendanta, jakby chciał mu całą czekoladę rzucić pod nogi, bo Komendant tak ją lubi. Ot, brednie dziecka-żołnierza, nie umiałem go nawet pocieszyć. Cóż zrobić z takim malcem, który płacze, na warcie stojąc, na karabinie się opierając i płacze nad męką Komendanta, chcąc mu

iem. Ależ to z nimi wytrzymać nie można. My z Pierwszej Brygady, powiedzieli, a pan był na froncie? Biedny majorzyna, trochę mu się zimno zrobiło. Jeden z nich sięgnął do kieszeni, długo w niej dłużył i gdzieś z tyłu wyjął order Virtuti Militari, ale order austriacki, tak tylko nazwany i powiedział: Masz. Potem głębiej z tyłu wyciągnął pruski order: Masz. Oni mają te same. Zawrócili i poszli. Te ordery obce, na tyłach noszone, a na piersiach dumne odznaki z memi literami. To jest moja brygada.

I znów pieśczętą, pieściwé dzieło, co sięgnąć może do dumnego czoła, co dumne oczy przed śmiercią nie mrużąc, zapieści, zaczaruje. Dumnym sam i umiałem to chować i pracować nad moimi żołnierzami i w odczyźnie, co dumy nie znała, dumni być potrafili. To wspomnienie zawsze mnie pieści. Baciary lwowskie, na tyłach noszące



Cela Marszałka w X pawilonie Cytadeli Warszawskiej.

coś z siebie ofiarować, coś dać poprostu człowiekowi, co się za nich męczy. Chłopak mi nieznan, z twarzy niewidziany, jako chłopię małe stał zawsze w tylnych szeregach — drągali zawsze naprzód stawali. Pieścił wodza, płacząc nad jego męką.

Biegnę do innego wspomnienia. Pamiętam dzień moich imienin w Lwowie. W r. 1916, po ciężkiej chorobie, której na Polesiu się nabawiłem. W teatrze szła wielka zabawa, jak zwykle, wale, śpiewanie, bicie mi brawa, krzyki: Niech żyje Piłsudski!

A potem szły inne czasy nieco. W Austrii zostałem zaproszony na obiad do komendy miasta. Jestem na tym obiedzie. Koło mnie dla grzeczności usadowiono oficerów, którzy mówią po polsku, chcą ze mną po polsku rozmawiać. Rozmawiamy przy czarnej kawie. Opowiada mi major zdarzenie, które miał z żołnierzami Pierwszej Brygady. Powiedział mi on: Szedłem po ulicy i widzę: żołnierze idą w czasie niedozwolonym, bo koło godz. 10 wiecz. Idą legionści. Dwóch nieco się zataczających żołnierzów, którzy, przechodząc, nawet mnie szturchnęli. No wie pan, Panie Brygadzie, to są rzeczy zupełnie niedozwolone. Zatrzymałem ich stanowczo. Patrzyli na mnie, honorów mi nie oddali. Spytałem: Co wy za żołnierze? My z Pierwszej Brygady. Dobrze, z Pierwszej Brygady, ale zachowujecie się tak, jak nie żołnierze, mówiłem. Ja ich skarcić chcia-

obce ordery.

Jeszcze jedno wspomnienie. Brygada w owe czasy dostała Państwo, a ich Komendant dostał Naczelnika. W tym samym mundurze, w którym pośród innych chodziłem, reprezentowałem Państwo Polskie, przyjmując posłów całego świata. Byłem Naczelnikiem i żywo sobie przypominam śmieszne określenie, które jeden z przybyłych z Rosji generałów powiedział, patrząc na mnie: „Ni to Kościuszko, ni to Korsykań“. Był to czas, moi Panowie, dość zabawny, gdy hymny obcych państw śpiewano bardziej ochotczo, niż polski. Był to czas ten, gdy Polska ubogim kopciuszkami słynęła... I wtedy, proszę państwa, w Warszawie było jakieś święto żołnierskie, nie powiem jakie i nie powiem kiedy. Przyjechałem na to święto. Święto to ubierano, wedle mody warszawskiej, w jakieś śpiewy, muzyki, deklamacje i innego rodzaju artystyczne utwory. Słuchałem, siedząc na pierwszym miejscu. Dość się nudziłem i tęskno wyglądałem, gdy przerwa nastąpi. Nareszcie przyszła. Wstałem, aby obejrzeć lokal. Obchodząc lokal, zabłądziłem do bufetu. W bufecie było dość dużo ludzi. Obejrzałem się i poszedłem do bufetu. Podskoczyło do mnie kilku podoficerów. „A kolega z którego pułku?“ — „Z piątego. Komendant, jak do nas przyszedł, to my tu zaraz stawiamy. Dać wódki. My płacimy. Komendant nie płaci.“



Marszałek wśród weteranów z 1863 roku.

A dokoła attaches wojskowi obcych mocarstw z przerwaniem spoglądali na bratanie się Naczelnego Wodza z podoficerami. I szła wódeczność za likierem, likier za wódecznością. Wydobyłem świeżo otrzymaną w prezencie od podoficerów belwederskich papierosnicę. „Ho, ho, ho, to ci Komendant fajną papierosnicę wyfasował! A wie Komendant, że Komendant mnie papierosa dłużny“. „Zwracam dług“. Wziął, obejrzał, powąchał: „Dawne austriackie pewno były lepsze“.

Gdy tłum dokoła mnie stanął, dokoła Naczelnika Państwa, panowie podoficerowie rozporządzali się w bufecie, sięgając od kielbas, do tortów, od tortów do jakichś innych smakolików. „My płacimy za Komendanta. Komendant nie tu nie płaci“. Ogłosiwszy to, jeden z nich mówił: „A ja na Komendanta jestem obrażony“. „Dlaczego?“ „Bo widzę, że Komendant mnie nie poznaje“. — „Nie poznaje istotnie“. — „A do kogo to Komendant w Dynaburgu w szpitalu najpierw podszedł?“ Pamiętam, że na sali w Dynaburgu, gdzie leżało mnóstwo chorych, mających palce u rąk i nóg odmrózzone wskutek mrozów, które panowały, spojrzałem i zobaczyłem odrazu roześmianą szeroko twarz. To mnie pociągnęło i podszedłem. „A pamięta Komendant, co ja wtedy powiedziałem? Ja wiedziałem już zgóry, że Komendant zapomniał. Byłem ranny“. „Jakaż to rana?“ „W koalicję byłem ranny“. „Ja wiem, rana w koalicję bardzo szybko przechodzi“.

To miłe wspomnienie po pamiętkach szczyrych. Co to znaczy? Co to znaczy? Co to jest? Attaches wojskowi zapisywali dokładnie zdarzenia, jakie się wydarzyły w Warszawie, w różnych językach, na świat cały. Wszystko było mi bardzo miłe. Ni to Kościuszko, ni to Korsykań. O Korsykańcu mąrzyła młoda głowa, gdy biegła po tam mieście. O Korsykańcu nazywałem się tyle anegdot, tyle baśni. Gdy wróciłem do Belwederu, przypomniało mi się natychmiast, że Napoleon źle jeździł konno i często z konia spadał. Jechał gdzieś w bój i wówczas jeden z gwardjaków spadł z konia, a Napoleon mu powiedział: „Niezgraba!“ Lecz Pan Bóg go ukarał, bo po ujechaniu 60 kroków Napoleon spadł z konia, a wtedy mija go w pełnym galopie gwardjak i pyta: „A teraz, kto niezgraba?“

Niechno Panowie pozwolą. Ostatni fakt miły. Jeden z najmilszych, które przypominę. Gdy siedział w Magdeburgu, istotnie stał nad głową kat. Nie byłem nigdy pewien życia. Był to jak grób zamknięty. Izolowany byłem od świata i wtedy właśnie myślałem o miłem, co, jak poduszka, do trumny z człowiekiem idzie. Jedno z najmilszych, jakie mam i jakie przeżyłem, jest Wilno, jest miasto moje rodzinne. I nieraz tam w Magdeburgu o Wilnie myślałem, do Wilna te skniłem. Miłe miasto. Rzędem biegań mury, pagórki, otoczone zielenią, pieśczęć mury. Mury tęsknie na pagórki spoglądają. Miłe miasto. Gdy na który z pagórków się wydzie, ku niebu przez mgłę oparów błyszczą do góry wieżycy, wieżyczki, na których, gdy dzwony zadzwonią, niewiadomo, czy się

skarża, czy o łaskę proszą, czy tęskny tylko do nieba głos wznoszą. Miłe miasto. Miłe mury, co mnie dzieckiem niegdyś pieścili, co kochać wielkość prawdy uczyły, miłe miasto z tyłu, tyłu przeżyciami. Miasto — symbol naszej wielkiej kultury i państwowej ongiś potęgi. Dynastia Jagiellonów, co nad wieżyczkami Krakowa i wieżami Wilna potężnie niegdyż panowała. Wilno Stefana Batorego, co uniwersytet zakładał i mieczem nowe granice wybijał. Wielcy poeci i wieszcz, co naród pieścili słowem i w czar zakuwaniem słowami życie narodowi dawali. Nie gdzie indziej, jak tu, w tej samej szkole, gdzie ja biegałem w tych murach, pięknie wołających do Boga, uczyli się, jak ja kiedyś, w przeklętej rosyjskiej szkole.

Wszystko piękno w mej duszy przez Wilno pieśczone. Tu pierwsze słowa miłości, tu pierwsze słowa mądrości, tu wszystko, czem dziecko i młodzieniec żył w pieśczości z murami i w pieśczości z pagórkami. Jedno z najpiękniejszych miast w świecie. I biegłem ku Wilnu pieśczośliwą myślą dziecka. Jedną z moich książek tam właśnie powstała w murach Magdeburga. Czar, zakuty we wspomnieniach, urok odrodzenia, rzucony w szale tam niegdyś. Wszystko to razem składało się na marzenia człowieka, co nie wie, czy jutro do grobu się nie położy. Minęło lat parę i byłem znowu z wami i gdy marzył i myślał o Wilnie, w warszawskim Belwederze zamknięty, myślałem także i o was i gdy w bój zawałał, by Wilno zdobyć, was do siebie powołałem, marzyłem, sądziłem, że dwa serca zbratane dadzą mi to, o czem dusza marzyła. Wilno musi być moje. I jak wyście mi na to odpowiedzieli, żywo pamiętam tę chwilę. Wilno w owym czasie, gdy Polska ledwo żyć poczyniała, gdy ze wszystkich stron żądano naszej ziemi, dionie ku

niej wyciągano, gdy bitwy na wszystkich ścianach Rzeczypospolitej i wojna trwała, gdy inne państwa już były spokojne, gdy działa u nas brzmiały, gdy tam spokoju już doznali, Wilno dalekie było od myśli i Wilno dalekie było od zakłopotania serc wszystkich. Wyście stanowili najpewniejszego żołnierza, żołnierza, który mnie nigdy w wojsku nie zawiódł, który dał mi wszystko,

danta, wieście mi dali i gdy pomyśle, że tam gdzieś na Rossie u wrót cmentarza mogiłka za mogiłką leżą jedna przy drugiej, jak żołnierze w szeregach, ci, co życie dali, by Komendanta serce pieścić, to mówię, że miłem to być musi i gdy serce swem grobem poję, serce swe tam na Rossie kładę, by wódz spoczął z żołnierzami, co mogli tak życie dawać jedynie dla prezentu. I miłe to



Marsz. Piłsudski po cywilnemu przed swym historycznym wyjazdem do Genewy.

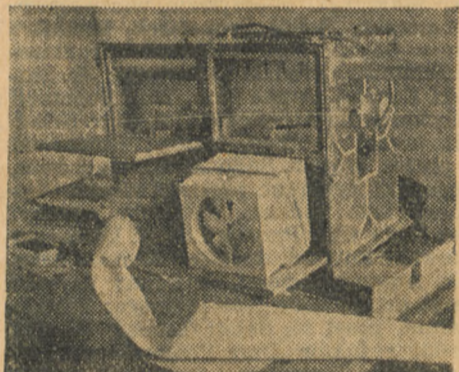
co żołnierz wodzowi dać musi. Was powołałem. Szła wielkanocna pora, gdy bataljon za bataljonem, szwadron za szwadronem do Wilna spieszyły. I szła pogwarka wśród wiary: Komendant nasz Wilno kocha, na Wielkanoc Wilno w prezencie mu damy. Prezent wspaniały. I gdy myśle, że nie sądząc nawet o ważności Wilna dla nas, jako prezent, jako pieśczość dla serca Komen-

musi być wrażenie przeżyć życiowych w legjonach, miłe wrażenie i teraz, gdy z Wami się żegnaj, gdy kończę i kończę w Wilnie. Życzę Wam byście dzień dzisiejszy, dzień naszego święta, spędzili istotnie tak, jak było to niegdyś, byście miastu spokój zakłócili, by miasto zdrząło w waszych objęciach, tak, jak drżało ongiś, gdyście tu marszem zwycięskim wchodzili.

Podarek imieninowy dla Marszałka Piłsudskiego od gdyńskiej Straży Pożarnej

Gdyńska Zawodowa Straż Pożarna pozostająca od 2 lat pod dzielnym kierownictwem komendanta p. **Kozewnik-janca**, obok wzorowego opanowania swej specjalności pożarowo - ratowniczej, dużo czasu i trudów poświęca gazownawstwu, osiągając i na tem polu piękne rezultaty.

Studja i doświadczenia w zakresie obrony przeciwgazowej uwieńczone zostały w ub. roku ciekawym wynalazkiem w postaci kamery do odkażania masek gazowych. Model tego aparatu wraz z



Kamera odkażająca masek gazowych.

opisem użycia, delegacja strażaków gdyńskich odwiozła zeszłego roku do Warszawy, jako dar imieninowy dla Marszałka Piłsudskiego.

W wyniku dalszych badań, uprawianych w tej dziedzinie ze szczególnem zamłowaniem, Miejska Zawodowa Straż Pożarna skonstruowała obecnie nowy aparat, służący do rejestracji gazów trujących, oraz do oczyszczania powietrza od tych gazów.

Wynalazek ten znów ofiarują strażacy na imieniny P. Marszałkowi Piłsudskiemu, przesyłając Mu pięknie zbudowany model z następującą dedykacją:

„Pomni, iż współczesna obrona przeciwgazowa winna zabezpieczać zarówno armję walczącą, jak i ludność w kraju od klęsk, które niesie wróg, pracujemy systematycznie na tym odcinku i składamy w dniu Imienin dalszy raport z rocznych doświadczeń, w postaci aparatu rejestrującego obecność gazów bo-

jowych, oraz do oczyszczania powietrza od tych gazów“.

W dniu 19 bm. delegacja złożona z 2 członków straży pożarnej odjedzie z Gdyni do Warszawy, celem złożenia Dostojnemu Solenizantowi tego oryginalnego daru.

Braterstwo broni pod banderą oficerskiego Yacht-Klubu

Rok 1934 w dziejach Oficerskiego Yacht Klubu był rokiem przełomowym, gdyż po trwającym przez szereg lat pierwszym okresie organizacyjnym, Klub zamienił się w tym roku właśnie w dużą, świetnie rozwijającą się instytucję, służącą jako baza morską do poczynania sportowych nie tylko, dla gospodarzy morza — oficerów marynarki wojennej, lecz wszystkich oficerów, zarówno armji czynnej jak i rezerwowej, stworzyć ma dziś morską bazę.

Świetnie rozwijające się ośrodki Yacht Klubu Oficerskiego na Wiśle i na jeziorze Augustowskim skupiły już w ramach organizacyjnych klubów wielu oficerów wszystkich rodzajów broni. Obecnie w stadium specjalnie intensywnej rozbudowy znajduje się oddział morski w Gdyni.

Wielkie zainteresowanie dziedziną sportów morskich wykazywane ze strony generałów Kasprzyckiego i Sławoja - Składkowskiego i traktowane przez miarodajne czyn-

niki nie tylko jako teren sportowy, lecz również jako pole wychowawcze i kształcące, stawia dziś Yacht Klub Oficerski w przededniu realizacji nowego programu, do którego oddział morski konsekwentnie oddawna się przygotowuje.

Wielkie inwestycje, które mają być poczynione w związku z rozbudową Yacht Klubu Oficerskiego w Gdyni, gdzie stanąć ma na szeroka skalę zakrojona przystań jachtowa i pawilon, mający w przyszłości umożliwić każdemu członkowi Yacht Klubu tani, wygodny i pożyteczny pobyt nad morzem, pozwalają przypuszczać, że odtąd Yacht Klub Oficerski nad morzem stanie się placówką kulturalno - sportową jednoczącą zarówno armję czynną i rezerwową.

Praca komandora oddziału morskiego komandora porucznika Włodzimierza Montborn - Steyera, któremu w ciągu pierwszych lat istnienia klubu udało się nie tylko stworzyć z niego spójną organizację sportową,

WACŁAW KOWALSKI KRAWIEC

Dawniej

Warszawa, Hotel Europejski

obecnie

G D Y N I A
UL. 10-go LUTEGO 32

róg Podjazdowej - Telefon nr. 27-65

2211

lecz ponadto zespolić go ściśle ze społeczeństwem cywilnym Gdyni i wybrzeża, znaleźć teraz niewątpliwie dużą pomoc w osobie jednego z największych miłośników sportów wodnych, jakim jest obecny dowódca OK. VIII generał bryg. Wiktor Thommée, któremu Bydgoszcz, gdzie jako długoletni dowódca dywizji żywo interesował się tą dziedziną sportów, zawdzięcza wysokie postawienie życia sportowego na Brdziej i wciągnięcie do niego oficerów bydgoskiego garnizonu.

Komandor Yacht Klubu Oficerskiego płk. Spałek, bawiąc w Gdyni na walnym zgromadzeniu oddziału morskiego zapowiedział w końcu roku ubiegłego ten nowy program na rok 1935, który realizować się zacznie z nadejściem bliskiego już sezonu sportowego.

Zainteresowanie rozwojem oddziału morskiego Gdyni, poza kierowniczymi czynnikami wojskowymi wykazują również kierownicy naszego życia politycznego, którzy każdą wolną chwilę, spędzoną w Gdyni wykorzystują dla sportów wodnych.

Jednym z najgorętszych miłośników yachtingu jest prezes BBWR pułkownik Walery Sławek, stały gość oddziału morskiego Klubu w Gdyni.

Obecnie pragnąc nawiązać do starych tradycji morskich Polski przedrozbiorowej jeden z wybitniejszych naszych historyków pułk. Grodzicki po wyczerpujących studjach w archiwach i w muzeach opracował wzory, godła, bandery i proporców poszczególnych władz klubu, które zatwierdzone zostały jako odznaki oficjalne. Te nowe odznaki klubowe są ściśle oparte na historycznych wzorach dawnych proporców morskich, a ustanowienie ich powitane zostało z uznaniem jako nowy symboliczny czynnik tradycji, nawiązujący do zamierzonych czasów, gdy Rzeczpospolita Polska stawiała pierwsze realne kroki na morzu pod światłami rządami króla — marynarza Władysława IV, którego zamiary i plany zrealizować zdołał w trzy wieki później Budowniczy Państwa Polskiego I Marszałek Polski Józef Piłsudski, któremu Yacht Klub Oficerski ofiarował swoją najwyższą godność Honorowego Komandora.



Przywitania Naczelnika Państwa z Msgr. Achillesem Ratti, dzisiejszym Ojcem Świętym Piusem XI.

POKOJE

czyste, ciepłe, wygodne i ciche z wodą bieżącą i telefonami

w Warszawie
ulica Chmielna Nr. 31
obok Dworca Centralnego

poloca
tanio

Zarząd

Hotelu Royal

685

Najszybciej i najoszczędniej gotuje się na gazie.
Informacje: Zakład Gazowy w Gdyni, tel. 25-15 i 10-27. (2226)

Do mieszkańców Pomorza

Odezwa Okręgu pomorskiego Polskiego Czerwonego Krzyża

OKRĘG POMORSKI POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA,
 ZNAJDUJĄCEGO SIĘ POD WYSOKIM PROTEKTORATEM
 PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ,
 PRAGNĄC SIĘ PRZYCZYNIĆ DO UCZCZENIA W DNIU 19-GO MARCA 1935 R.
 IMIENIN NASZEGO BOHATERA NARODOWEGO,
 I-GO MARSZAŁKA POLSKI JÓZEFA-KLEMENSA PIŁSUDSKIEGO,
 UCHWAŁIŁ UFUNDOWAĆ
 „POMORSKI SAMOŁOT SANITARNY IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO“.

Wymieniony samolot będzie nie tylko w czasie wojny, lecz i podczas pokoju wykonywać służbę samarytańską — nieść natychmiastową pomoc w razach: nagłej choroby, nieszczęśliwych wypadków, awaryj oraz katastrof kolejowych, samochodowych i lotniczych. Będąc najdoskonalszym środkiem lokomocji jak pod względem szybkości, tak i pod względem wygód oraz możności dotarcia wszędzie, ten transportowiec powietrzny będzie nosić nazwisko Marszałka Piłsudskiego, naszej słusznej chluby narodowej i symbolu naszej mocarstwowości.

Któż może wiedzieć, co go czeka jutro, a „Pomorski samolot sanitarny im. Marszałka Piłsudskiego“ będzie okazywać ratunek każdemu bez różnicy i nie odmówi swej pomocy nawet rannemu armii nieprzyjacielskiej.

Dlatego też Zarząd Okręgu Pomorskiego — pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — Polskiego Czerwonego Krzyża zwraca się do wszystkich bez wyjątku Mieszkańców Pomorza, by poparli imprezę, którą blo-

gował z całego serca, Ks. Biskup Chełmiński, dr. Stanisław Okoniewski, nazwał znaczącym przedsięwzięciem.

Szczególniej Ty, Niewiasto Pomorza, jeżeli masz: ojca, męża, brata lub syna i nie chcesz, by w najcięższej chwili życia zostali bez ratunku i pomocy, nie pożałuj nawet wdowiego grosza!

Wy zaś, Mężczyźni, nie dajcie się prześcignąć w ofiarności Niewiastom! Pomorze, ta wyzwolona dzielnica Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, nie zawiedzie! Tu każdy potrafi zważyć należyte cel i doniosłość przedsięwzięcia!

Ofiary na: „Pomorski samolot sanitarny imienia Marszałka Piłsudskiego“ przyjmować będą filje P. K. O. we wszystkich urzędach pocztowych Państwa. Pieniądze należy przekazywać na konto czekowe w P. K. O. Nr. 203.199 — właściciel konta: Okręg Pomorski P. C. K.

Prezydjum Komitetu Honorowego.

Wojewoda Pomorski — Stefan Kirtiklis.
 Wojewodzina Pomorska Janina Kirtiklisowa
 Główny Inspektor Pracy i Dyrektor Departamentu M. Op. S. Marjan Klott de Heidenfeld.

Biskup Chełmiński — Ks. dr. Stanisław Okoniewski.
 Inspektor Armii — Gen. Dyw. Mieczysław Norwid-Neugebauer.
 Dowódca OK. VIII — Generał Brygady Wiktor Thommée
 Prezes Dyrekcji Kolejowej w Toruniu
 i wiceprezes Komitetu Okręgowego PCK
 inż. Bogusław Dobrzycki.

Kurator Okręgu Szkolnego w Poznaniu — dr. Michał Pollak.
 Starosta Krajowy i prezes Komitetu Okręgowego P.C.K. — Wincenty Łącki.
 Starościna Krajowa — Irena Łącka.
 Prezydent m. Torunia — Antoni Bolt.

Komitet Wykonawczy:

Zarząd Okręgu Pomorskiego P. C. K.

Prezes — inż. Ludomir Bułwiłowicz; wiceprezes — Wincentyna Nieczuja-Ihnatowiczowa; wiceprezes — dr. Ignacy Dziedzic; sekretarz — dr. Marja Jachłomska, skarbnik — nac. Stanisław Zmurko; szef sanitarny — dr. Stanisław Pietraszewski; członek — ppłk. dr. Leon Strehl; członek major dr. Kazimierz Kumelowski i członek — dyr. Kazimierz Sobolewski. Dokończyci do Komitetu wykonawczego: inspektor pracy — inż. Zygmunt Humięcki.

Członkowie Komitetu Honorowego:

Bala Franciszek, wiceprezydent m. Torunia; Ceceniowski Konstanty, Rada Wojew. BBWR; inż. Celichowski Stanisław, Rada Wojew. BBWR; inż. Chwalibogowski Władysław, Dyr. Lasów Państw.; Czarliński-Schedlin Adam, szambelan; Czarliński-Schedlin Leon; prezes Okr. Zw. Strzel.; Donimirski Jan, szambelan, prezes Izby Rol. inż. Getler-Girtler, prezes Kol. Przyp. Wojsk.; Grzanka Wiktor, prezes Okr. Zw. Rez. OK VIII; dyr. Grabowski Wł. prezes Rady Grodzkiej BBWR w Gdyni; Herman Alojzy, wiceprezes Zarz. Dońu Społeczno-go; Jakubowski Piotr, prezydent Izby Rzemieślniczej; mjr. pilot Jarina Tadeusz, prezes Okr. Kom. Szybow.; dr. Jezierski Franciszek, mecenas, prezes Polskiego Białego Krzyża; Kapczyński, prezes Zjedn. Kurk. Bractw Strzel. na Pomorzu; ppłk. Klementowski, kierown. Okr. Urzędu WF i PW.; kpt. Korczewski, komendant Okręgu Zw. Strzel.; Kossior Stefan, dyr. Izby Skarbowej; Korzeniewski Adam, Zarz. Gł. Związku Kupców na Pomorzu; ppłk. Kuźmiński, dowódca 4 pułku lotn.; Korzón Napoleon, prezes Izby P.H. w Gdyni; ppłk. Kowalski, Leukos, dowódca 63 p. p.; inż. Kozubek, dyr. Poczty i Telegrafów; inż. Kiślański Tadeusz, dyr. Polsko-Belg. Zakł. Chem. S. A. Toruń; Krupski Henryk, dyrektor Izby Przem.-Handlowej w Gdyni; Makowska Marja, przewodnicząca Rady Okr. Rodz. Rez.; ppłk. Matzenauer Karol, komendant miasta Torunia; ks. prałat Mańkowski, prezes Rady Zrzeszeń Naukowych, Art. i Kult.; Marchlewski Tadeusz, prezes Zw. Tow. Kupieckich

na Pomorzu; Machinko Zygmunt, prezes Zarządu Gł. Pom. Związku Młodej Wsi; inż. Maćkowski Kazimierz, Rada Wojew. BBWR; inż. Makowiecki, dyr. Cukrowni Chełmża; komandor Morgenstern, komendant Szkoły Podchor. Marynarki Woj.; Moese Henryk, dyr. Gimnazjum im. Kopernika; Masłakowski Edward, prezes Rady Powiatowej B. B. W. R. w Toruniu; Nowakowski Stanisław, dyr. Rozgłośni Toruńskiej; Olszański Witold, komendant Wojew. Policji Państwowej;

Paluch Mieczysław, prezes Rady Wojew. BBWR i prezes Okręgu Z. O. R.; Penkalla Leon, prezes Związku Restauratorów na Okręgu Pomorski; Potczyński-Janta, senator; Popiel, redaktor „Obronę Ludu“; Porębowicz, prezes Okręgu Org. Młodzieży Pracującej; Dr. Piziewicz Tadeusz, prezes Toruńskiego Klubu Wioślarskiego; gen. dyw. Prich Rudolf, komendant C. W. Art.; Prauziński Mieczysław, dyr. Banku Polskiego; Przybylski Edw., prok. Sądu Okr. gen. bryg.

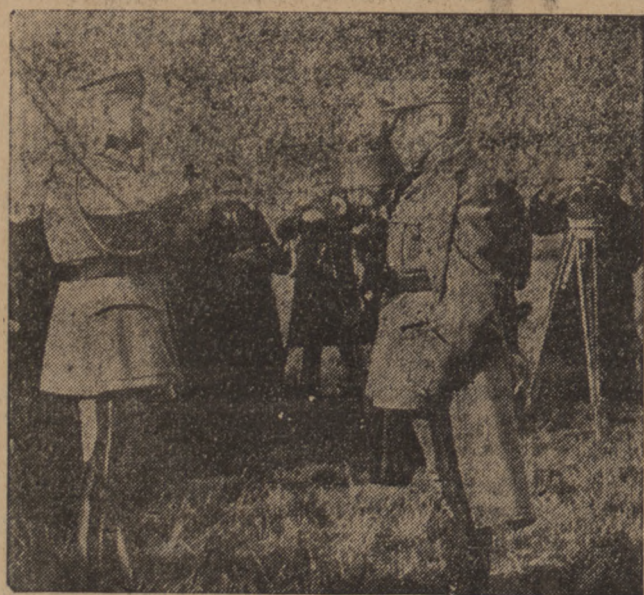
Maksymowicz-Raczyński, dowódca 4 dywizji piechoty; ppłk. lekarz dr. Rudke Leopold, komendant 8 Szpitala Okręgowego; Radłowski Rudolf, prezes Sądu Okręgowego i L. M. i K.; dr. Rożen Michał, dyrektor Centr. Kasy Spółdz. Roln.; plk. Rosner Antoni, prezes Aerokl. Gdańsk; Rzoska Józef, poseł na Sejm; Rzaśa Franciszek, poseł na Sejm; Starzyński Mieczysław, wicewojewoda pomorski; Sokół Franciszek, komisarz Rządu w Gdyni; Skórewicz Ludomir, starosta powiatowy i grodzki w Toruniu; dr. Siudowski Konrad, prezes Zarz. Woj. Federacji PZO; ks. Szulc Alfons, senator; mgr. Schab Teofil, prezes Zw. Legionistów; Stonawski Jan, prezes Wojew. Sądu Administr.; nac. Szczepański Zygmunt, prezes Związku Peowiaków; Seib Tadeusz, inspektor szkolny; prezes Rady Okr. Przyp. Obyw.; komandor Szystowski Edward, dowódca Morsk.; Serożyński Augustyn, poseł na Sejm; Szyszko Cezary, prezes Sądu Apelacyjnego; Tebinka Zygmunt, poseł na Sejm; Tetzlaff Henryk, naczelny redaktor „Dnia Pomorskiego“; Tomaszewski Kazimierz, mecenas, prezes Dziel. Pom. Związku Tow. Gimn. „Sokół“; kontr-admirał Unrug Józef, dowódca floty; Wojciechowski Czesław, dyrektor Banku Związku Spółek Zarobkowych; Zgrzebnik Alfred, prezes Zarządu Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII; dr. Zapałowski Bernard, prezes Związku Lekarzy Państwowych; Zembruski Mieczysław, redaktor „Gazety Ludowej“; Zakrzewski Jan, notariusz.

Znane z najwyższej jakości
LIKIERY
KONIAKI
I RUMY

2276 polecają

Państwowe Zakłady Przemysłowe w Cieszynie

Przedstawicielstwo:
 Poznań, Wały Zygmunta Augusta 10a, m. 10, Karol Kisza.



Marszałek Piłsudski w towarzystwie Marzałka Focha na pobojowiskach wojennych we Francji



Marszałek w roku 1916 na Wołyniu.



Marszałek Piłsudski i rumuńska para królewska w Warszawie w roku 1924.

„Pływająca ambasada R. P.“

Londyn, w marcu.

TOWER BRIDGE.

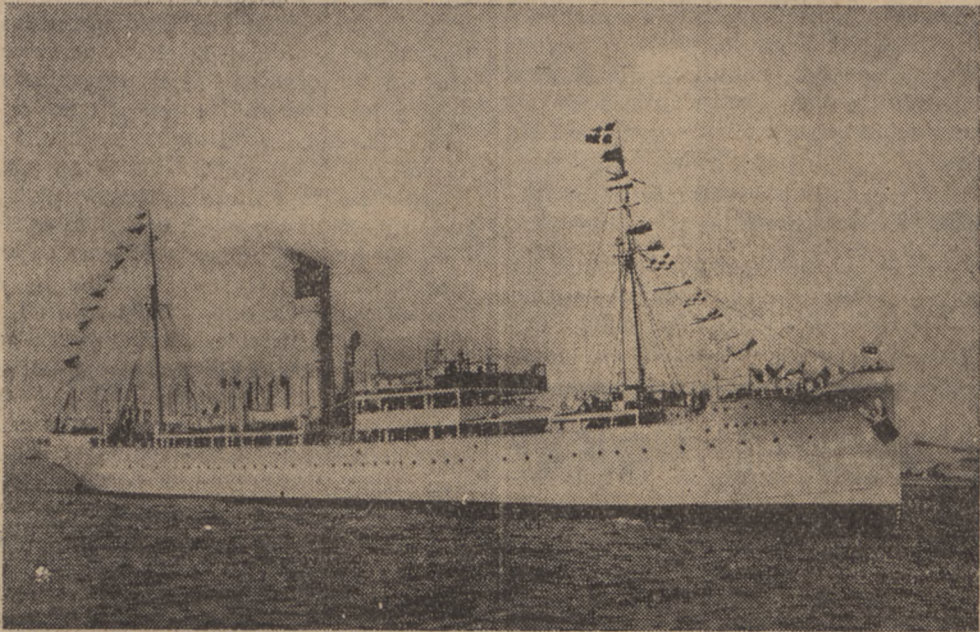
W szarej mgie rozplynęły się potężne, ciemne, bryły kamiennie średniowiecznego Toweru. Jedynie białe obramowania murów, wieżyc bastionów kreślą jego białą, koronkową sylwetkę. Jakby w powietrzu zawisły jasne kontury zamczyska, który w swych mrocznych krużgankach, podwórkach

z mostu towerskiego na ruchliwe nabrzeże przy Mark Brown's Wharff.

Nad białym zgrabnym motorowcem topoce biało-czerwona bandera.

Jest poniedziałek, gdyż „Lech” wpłynął do Londynu.

W wąskich uliczkach między starymi magazynami suną powoli załadowane sa-



Statek „Warszawa”, który jako pierwszy statek regularny pod polską banderą wszedł do Londynu.

i basztach kryje krwawe wspomnienia okrutnego zbrojnego średniowiecza.

W dole pod gęstą warstwą londyńskiej mgły toczy swe mętne wody szeroka, w masywne kamienie i pale nabrzeży ujęta Tamiza, nad którą przerzucił ciężkie stalowe ramie stary towerski most, strzeżony przez wysokie, ostre wieżycami najeżone baszty.

Niegdyś w wieży obronnej ukryci strażnicy królewscy z głośnym brzękiem olbrzymich, rdzą pokrytych łańcuchów wciągali w górę ciężki pokład zwodzonego mostu, stawiając w jednej chwili przed groźnym zamkiem towerskim szeroką zapórę z zdradliwych nurtów Tamizy.

Minęły wieki.

Opancerzeni strażnicy Toweru ustąpili miejsca pogodnym, poczciwym policjantom, którzy nie noszą przy sobie nawet rewolwera. Zamiast zardzewiałych łańcuchów, których ponury zgrzyt zwiastował niegdyś zamkowi niebezpieczeństwo zbrojnego napadu, bezgłośny aparat elektryczny podnosi dziś, dzieląc na dwie połowy, masywny pomost Tower Bridge'u.

Zresztą i przyczyna podniesienia mostu jest dzisiaj inna. Podnosi się go, aby przepuścić płynący rzeką statek.

Uśmiechnięty policjant, przypominający raczej nowoczesny automat, niż potomka średniowiecznych Anglików, którzy w tem samym miejscu spędzili parę wieków na wzajemnym mordowaniu się, sztyletowaniu i kręceniu w kole tortur, zatrzymuje nagle płynący nieprzerwanym powolnym potokiem sznur czerwonych dwupiętrowych autobusów, ciężarówek i samochodów, tracących swe kształty w tym wspólnym mechanicznym węzle, jaki tworzy ulica londyńska, i podniesieniem białej rękawicy uwalnia pomost od publiczności i pojazdów.

Wówczas cicho drga most towerski i stalowe ramiona spokojnie podnoszą się zaczynają w górę, aby dać drogę podążającemu do Mark Brown's Wharff ciężko naładowanemu statkowi.

NIEMY ŚWIADEK MORSKIEJ HISTORJI ŚWIATA.

Tutaj w tem przejściu między wieżycami starego zwodzonego mostu odwróciła się niejedna karta historii morskiej świata.

W ciągu setek lat przewinęły się tu różne bandery.

W ciągu lat ostatnich pod mostem towerskim coraz częściej zjawiać się zaczęły bandery, których barw nigdy przedtem nie oglądano nad Tamizą.

Pewnego poranku majowego w roku 1929 most towerski przepuścił starego znajomego, dawny statek rosyjski „Smoleńsk”, który wpłynął tym razem pod nową biało-czerwoną banderą handlowej marynarki polskiej.

Na rufie jego widniał nowy napis „Warszawa”.

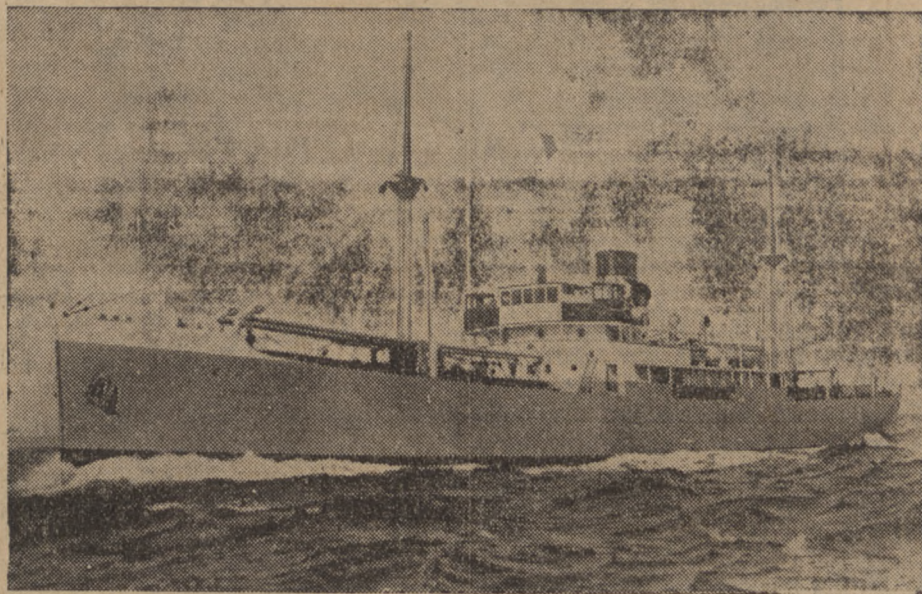
NA WYBRZEŻU TAMIZY.

Jest poniedziałek.

Stwierdzić to można odrazu, spojrzawszy

mochody ciężarowe, szerokie platformy, zaprężone w olbrzymie gładko podstrzyżone konie, którym na nogach tylko zostawiono olbrzymie włochate „poduszki”. Na tem właśnie nabrzeżu, między mostami towerskim a londyńskim, wyładowuje się codziennie 90% ogólnej ilości konsumowanych przez wielomilionowy Londyn produktów.

W olbrzymich, przewiewnych magazy-



Motorowiec „Lech” utrzymujący stałą komunikację między Gdynią a Londynem.

nach piętrzą się stopy bekonów z Polski, zaszytych w jasne płócienne worki. Aż do sufitu sterczą setki zgrabnych beczulek z masłem; rosą wyładowywane ze statku pokłady szerokich owalnych puszek z szynkami i konserwami.

Towar polski zdobył dziś zaufanie i uznanie angielskiego kupca. Jasne drewniane skrzynki i beczulki, noszące stemple polskich stacji kolejowych, piętrzą się tuż obok towarów starych dostawców Anglii.

WIELKA I CICHĄ WALKĄ.

Kupiec polski wywalczył sobie pozycję nad Tamizą. Wywalczenie tej pozycji nie było łatwe. Złożyły się na nią nie tylko wysiłki samego polskiego dostawcy.

Niewiadomo, czy kiedyś w historii gospodarczej Polski zachowały się ślady tej wielkiej, cichej, nieefektywnej pracy, tego wyklócania się o solidne opakowanie towarów, o punktualność, sprawność i uczciwość kupiecką, które wypełniły pierwsze lata niezwykle żmudnej, ciężkiej i niewdzięcznej pracy naszego delegata Państwowego Instytutu Eksportowego w Londynie p. Jurzyńskiego.

Ta walka o zdobycie zaufania angielskiego odbiorcy, wychowanego w specjalnie trudnych do zaspokojenia tradycjach i przyzwyczajeniach, walka o każdy krok naprzód na polu, całkowicie opanowanym przez świetnie od długich lat wprowadzonych na rynek angielskim Duńczyków, Szwedów i Holendrów, w dziedzinach ekspansji gospodarczej Polski znaleźć powinna jednak kiedyś swój należycie oświetlony wyraz.

FABRYKA SAMOCHODÓW POLSKIEGO FIATA — jest wyposażona w najnowsze urządzenia fabryczne, których nie posiada nawet cały szereg znanych fabryk zagranicznych.

2380

W magazynach portowych i w świetnie wyposażonej chłodni na każdym kroku widzimy zdobytą w tej walce pozycję.

Okrągłe beczulki z masłem, noszące stemple Nowej Zelandji musiały dziś podzielić się miejscem z takimiż beczułkami z Polski. To samo zresztą uczynić musiały bezkonkurencyjne do niedawna produkty duńskie i holenderskie.

W walce o to miejsce największe może zasługi położyły nasze linie żeglugowe.

Punktualność statków polskich jest dobrze znana w porcie londyńskim.

Odbiorcy naszego masła, drobiu i bekonów w Cardiffie, Manchesterze, Liwerpoolu i Bristolu są pewni, że przesyłki towarowe z małym nadrukiem „polish” dostarczone będą starannie i punktualnie.

PRZEDSIĘBIORSTWO DOKOWE.

Mijamy coraz to nowe składy i chłodnie.

Olbrzymi mechanizm pracy przeładunkowej na całej wielkiej przestrzeni między obydwu mostami skupiony jest w ręku jednego i tego samego przedsiębiorstwa. Wszystkie te stojące wzdłuż nabrzeży statki, przybywające tu z Danji, Holandji, Litwy, Łotwy, Estonji, Finlandji, Belgji i Szwecji obsługiwane są przez to samo, niepodzielnie panujące na tym terenie Towarzystwo, będące właścicielem wszystkich tych doków, magazynów i chłodni.

Funkcje te rozpoczynają się wewnątrz okrętu, a kończą się przed sklepem lub mieszkaniem odbiorcy, gdzie samochody lub konie-olbrzymy zwożą zarówno wielkie partje zamówionych transportów całokształtowych, jak i najdrobniejsze nawet przesyłki.

ia niezwykle szybkość i niewzruszony spokój.

KONTRAKT POLICJANTA.

Dostojnie i godnie przechadza się wśród robotników olbrzymi rumiany policjant.

Policjant ów jest również pewną osobliwością firmy. Jest on właściwie jej urzędnikiem mimo, że figuruje na etacie królewskiej policji brytyjskiej. Kontrakt zawarty między firmą a policją oddał go całkowicie do dyspozycji przedsiębiorstwa dokowego, które mu płaci i dla którego pełnić ma on dwa zasadnicze obowiązki.

Po pierwsze pilnować musi, aby nikt z robotników pokrywom nie wynosił towarów z doku, po drugie uważać na to, aby robotnicy w czasie pracy nie używali nieprzyzwoitych wyrazów.

SPRAWNY MOTOROWIEC „LECH”.

Podchodzimy do „Lecha”, na którym widać zwykłą intensywną pracę portową.

Stary uśmiechnięty nadzorca z olbrzymią rzeźbioną fajką w zębach opowiada o polskim motorowcu.

Siwy jegomość spędził na tem nabrzeżu całe swe życie, które przerwały mu tylko trzy lata wojny na froncie niemieckim we Francji.

Niebardzo się orientuje w geografii, ale wie, że w porcie gdyńskim przeładunek nie jest związany z godzinami przyływu i odpływu i że Gdynia jest najlepszym dziś portem na Morzu Bałtyckim, którego zresztą nie umiałby zapewne znaleźć na mapie.

— „Na „Lechu” pracują chłopcy najzreźniej i najkrócej — mówi z zadowoleniem — puszczają kłęby dymu z drewnianej głowy Indjanina, wieńczącej jego wspinał się dobrze przepaloną fajką. — Ze wszystkich statków, które do nas tutaj stale przychodzą ma on najlepsze ułożenie luk i otworów. Dawniej na to wcale nie zważano. Obojętne było jaki był statek, byleby prędzej chodził. Te statki zresztą, co były takie „szybkie”, wszystkie wcześniej czy później zostają uwiązane!

Na takim „Lechu” jeżeli chodzi o porównanie z innymi statkami zaoszczędza się ¼ czasu pracy.

Dla innych portów to by jeszcze nie było takie ważne, ale u nas w Londynie to ma ogromne znaczenie. Od listopada do kwietnia poza częstymi burzami mamy tu jeszcze nasze słynne mgły. Taki „Lech” przyjdzie nieraz z parugodzinnym opóźnieniem, a mimo tego prawie zawsze wyładuje się wcześniej od innych.

My w Londynie lubimy takie statki, co nie potrzebują drogiej godzin nadliczbowych dla wcześniejszego wyładunku!”

MODERNIZACJA TONAŻU.

Te słowa starego nadzorca są powtórzonym tego, co przed kilku dniami słyszałem w wielkiej stoczni „Neptune” w Newcastle. Stary nadzorca prosił tylko słowy pow-



Tower Bridge — Most towerski na Tamizie.

Potwierdzają to zresztą wszyscy jego klienci, przyczem nie bez smutku dodają, że nie ma ono także równego nie tylko w Europie ale i na całym świecie jeżeli chodzi o... wysokość stawek.

Sprawność pracy doprowadzono tu istotnie niemal do doskonałości automatu.

Nigdzie nie słychać krzyków. Zdziwiał-

tórzył dzisiejszą żywotną zasadę o „właściwym statku na właściwej linii”.

Zasada ta została w porę w czyn wprowadzona przez nasze polskie linie żeglugowe. Od kilku lat bowiem program modernizacji tonażu jest powoli lecz konsekwentnie realizowany

Realizacja jego, poza momentami bezzwzględnej korzyści w kalkulacji handlowej, posiada ważne znaczenie również w dziedzinie samej propagandy idei naszej.

„Lublin”, „Lwów”, „Lech” i wreszcie świeżo wykończony w stoczni newcastlskiej „Puck” i tamże w tych dniach mający być spuszczonej na wodę „Hel” świadczą dostatecznie chyba o tem, że ogólno-światowy kryzys gospodarczy, piętrząc na drodze rozwojowej naszej marynarki handlowej codziennie nowe, trudne do przebycia przeszkody i zapory, nie zatrzymał mimo tego jej stałego biegu naprzód.

Zabarykadowany w resztkach „wspaniałej izolacji” na swej komfortowo urządzonej wyspie realny Anglik rozumie, że kraj, który w dobie ogólnoswiatowego przesilenia zdobywa się na konsekwentnie prowadzoną akcję modernizacji tonażu nie zrezygnował z walki o lepsze jutro.

Z takim krajem należy się liczyć!

Anglik nabiera powoli przekonania do tej nieznannej jeszcze wczoraj „Poland”, której statki tak dzielnie przetrzymały na morzu stokroć niebezpieczniejszą od najgorszego sztormu burzę gospodarczą.

Sześć pierwszych lat minęło w ciągłej walce z kryzysem i zmienną konjunkturą.

Z pierwotnego nastawienia na ruch pasażerski musiano pod wpływem ograniczeń emigracyjnych przejść niemal wyłącznie na ruch towarowy.

PLYWĄJĄCA AMBASADA.

Dziś rozmaite ładunków statków polskich, kursujących na linii brytyjskiej, świadczy o mocnych pozycjach, zdobytych w coraz to nowych branżach handlowych. To konsekwentne rozszerzenie się naszych możliwości eksportowych byłoby objawem dodatnim w każdym kraju.

W konserwatywnej Anglii jest to jednak sukces podwójny.

Biały motorowiec „Lech”, stojący pod białoczerwoną banderą z orłem polskim naprzeciw szarych murów średniowiecznego zamku Towerskiego, w samym centrum wielkiego Londynu, jest czemś więcej, niż jednostką polskiej marynarki handlowej, wyławiającej masło, szynki i bekony.

Mały „Lech” z jego młodą polską załogą to pływająca po wodach Tamizy ambasada Rzeczypospolitej Polskiej.

O roli, którą w ogólnej walce o naszą przyszłość gospodarczą odegrały te nasze morskie ambasady mówi lepiej od słów nasz bilans handlowy z Anglią.

Mówi o niej ostatni układ handlowy.

Mówią o niej zresztą słowa starego nadzorca w Mark Brown's Wharf.

Mikołaj Arciszewski.

Zaciąg ochotniczy do wojska i marynarki wojennej

Na podstawie art. 71 ustawy o powsz. obowiązku wojskowym, Pan Minister Spraw Wojskowych rozkazem M. S. Wojsk. Dep. Uzup. z dn. 28 lutego 1935 r. ogłasza zaciąg ochotniczy do wojska i marynarki wojennej.

Jako ochotnicy mogą zgłaszać się mężczyźni urodzeni w latach 1915, 1916, 1917. Ochotnikom przysługują prawo wyboru broni w ramach określonych w rozkazie.

Ochotnicy z cenzusem t. j. posiadający warunki do skróconej czynnej służby wojskowej mogą być przyjmowani: do piechoty a ci, którzy odpowiadają warunkom wyszczególnionym w rozkazie do następujących rodzajów broni: kawalerji, artylerji, lotnictwa, saperów, łączności.

Ochotnicy z cenzusem nie mogą być przyjmowani do broni pancernej, żandarmerji, taborów, samochodów, służby zdrowia, służby intendentury i marynarki wojennej.

Ochotnicy bez cenzusu, t. j. nie posiadający warunków do skróconej czynnej służby wojskowej mogą być przyjęci o ile posiadają wykształcenie ukończonych conajmniej 4 oddziałów szkoły powszechnej i złożyć zobowiązanie do pozostania w wojsku na 1 rok w charakterze nadterminowych. Ochotnicy ci mogą być przyjmowani do piechoty, do piechoty Korpusu Ochrony Pogranicza, do kawalerji, do kawalerji Korpusu Ochrony Pogranicza, do artylerji, do lotnictwa (o ile odpowiadają wymienionym w rozporządzeniu warunkom), do saperów, do saperów Korpusu Ochrony Pogranicza, do łączności, do broni pancernej.

Ochotnicy nie posiadający warunków do skróconej czynnej służby wojskowej bez cenzusu) mogą być przyjęci do Marynarki Wojennej, o ile posiadają wykształcenie ukończonych conajmniej 4 oddziałów (klasy) szkoły powszechnej i złożyć zobowiązanie do pozostania w marynarce na dwa lata w charakterze nadterminowych. Przyjęcie to następuje warunkowo, zależnie od zapotrzebowania i wyników badania w kadrze szeregowych Floty lub kadrze szeregowych Floty Rzecznej.

Podania o przyjęcie do wojska i marynarki wojennej w charakterze ochotników

Rola harcerstwa w wychowaniu społeczno-państwowym na terenie szkoły

Harcerstwo nie odgradza się od szarego życia codziennego. Przeciwnie. Obok bardzo szeroko zakrojonej akcji obozowej, rozwija wśród swych członków ducha obywatelsko-państwowego, specjalnie zwracając uwagę na młodzież szkolną.

Na pierwszy rzut oka, patrząc na zajęcia młodzieży w szkole, w czasie godzin pracy dydaktycznej i wychowawczej i potem w szeregu przeróżnych organizacji działających na terenie szkoły wydaje nam się, że nie ma tam miejsca dla harcerstwa.

A jednak harcerstwo nie tylko istnieje w szkole, ale rozwija się i to bardzo intensywnie. Widocznie więc posiada w sobie coś, co pociąga młodzież, co ogarnia coraz to szersze jej gromady.

Tak jest istotnie. Harcerstwo ma olbrzymią siłę atrakcyjną. Wprowadza w życie uczniów wartości, jakich nie daje im inna organizacja.

Przez swoją swoistą metodę wiąże postulat karności i uspołecznienia z poszanowaniem jednostki, krystalizuje typ obywatela rozumiejącego swe prawa i obowiązki, przejętego służbą dla państwa i niosącego pomoc w jakiegokolwiek formie ojczyźnie i bliżnim.

Dziś zagadnienie współpracy harcerstwa i szkoły staje się coraz bardziej aktualne.

Zagadnienie to rozpatrują władze szkolne, roztrząsają szeregi nauczycieli - wychowawców i władze Związku Harcerstwa Polskiego. Jeśli chodzi o szkolnictwo, to ono

najlepiej chyba poznało i oceniło wpływ wychowawczy harcerstwa na młodzież szkolną i dlatego dąży dziś do najściślejszego związku go ze szkołą.

Praca wychowawcza harcerstwa dawniej w szkole, napotykała na trudności. Bo też inne były wówczas drogi wychowawcze szkoły i harcerstwa. Często pulsująca życiem, pełna dynamiki i energii młodzież harcerska, znajdowała się w konflikcie ze szkołą.

Jakże inaczej sprawy te dziś wyglądają, jakże inne oblicze posiada dzisiejsza szkoła, w świetle nowych programów, które na czoło zagadnień wysuwają dobitnie sprawy wychowawcze. Szkoła ta oparta na polskiej racji stanu i na potrzebie przebudowy społecznej nie tylko kształci ale wychowuje dobrych obywateli państwa polskiego.

I tu właśnie zaszczytne stanowisko przypadło harcerstwu, które wysunęło się na plan pierwszy jako czynnik wychowania obywatelskiego młodzieży szkolnej.

Swą starą, wypróbowaną metodą, swoim bogatym a treściwym programem harcerstwo porwa młodzież, zapełnia jej wolny czas i zaspakaja wszystkie jej zainteresowania, stając się czemś niezastąpionym. Zaobserwować to można szczególnie na terenie szkół powszechnych, gdzie harcerstwo mimo, że rozwinęło się później, stało się organizacją przodującą wśród młodzieży, przyczyniając się w wysokim stopniu do jej uspołecznienia.

Dobra drużyna prowadzona przez dzielnego drużynowego promieniuje w szkole i tam właśnie wprowadza w czyn ideę „służby bliźnim”, tak głęboko wrytą w duszę każdego harcerza. Zbiorowy czy indywidualny dobry uczynek harcerza jest też częstym zjawiskiem w szkole.

Z świetlicy harcerskiej wychodzą harcerze do pracy społecznej dla szkoły. — Jedni pracują owocnie w innych organizacjach szkolnych, drudzy, zwłaszcza z klas starszych prowadzą gry świetlicowe dla młodszych uczniów w szkole, stosując przytem zabawy, gry i piosenki harcerskie, które młodzież lubi i do których się chętnie też garnie.

Inna grupa harcerzy (zastęp samarytański) ma pod opieką apteczkę szkolną, a jeszcze inna opiekuje się czytelnią i biblioteką, a jakże wielkie usługi oddaje szkole harcerstwo w dziale organizowania wycieczek szkolnych, w zakresie obozownictwa, życia polowego itp. Przykładów z życia szkolnego, w którym wielką rolę odgrywa harcerskie hasło „służby społecznej” można przytoczyć jeszcze wiele.

W wielkim stopniu ułatwia pracę wychowawczą harcerstwa na terenie szkoły, — nowy program nauczania szkół powszechnych.

Twórcy tych programów, co należy podkreślić z całą stanowczością, sięgnęli po praktykę i metody harcerskie, uznając je za doskonałe i włączając je w nowy program.

Czyż np. w dziale wychowania fizycznego, gdzie przewidziany jest szereg gier polowych, ćwiczeń kształcących zmysły, duszę chłopca, nie odegrają roli kierowników — przodowników harcerze, czy nie ułatwią w wysokim stopniu nauczycielowi w pracy nad realizacją programu?

Harcerz poznaje dalej życie obywatelskie i otrzymuje do niego pełne przygotowanie. A że dobra wola i ochota do pracy są czynnikami niezupełnie wystarczającymi do tej pracy, rola harcerstwa w tym względzie jest olbrzymia, jeśli się zważy, że przygotowanie takie w okresie długich lat pracy otrzymuje każdy harcerz.

Należy dodać jeszcze do tego, że pielęgnowanie kultu dla ludzi wielkich, dla tak bogatej w czyny historii polskiej i gorąca miłość ojczyzny, to przymioty nieodłączne duszy harcerza.

Ze tak jest, mówi historia.

Harcerstwo ma takie złote karty w swych młodych dziejach, jak „orleża lwowskie”, „walki pod Włocławkiem”, boje pułków harcerskich w 1920 roku a jeszcze przytem udział w Legionach i P. O. W.

Reasumując — harcerstwo przyczynia się w wielkim stopniu do realizacji nowej polskiej szkoły i wychowania takiego typu człowieka, dla którego bezinteresowna służba, poczucie odpowiedzialności, zbiorowy obowiązek, praca nad sobą, jest — twardym obowiązkiem.

Adam Felski.

Szlakiem dziejów nowej Polski

Historję Polski ostatnich lat znamy z podręczników i opowiadań naocznych świadków wydarzeń dziejowych. Badania historyczne, których plon znajdziemy w podręcznikach, nabierają wartości dopiero w perspektywie czasu. Pamięć ludzi zawodzi, o-

przedstawiający w autentycznych obrazach filmowych i fotograficznych walkę o Niepodległość Polski i czyn przy Jej mocarstwiej rozbudowie.

W „Sztandarze Wolności” zawarte zostały najwybitniejsze wydarzenia dziejowe na



Pierwsze imieniny Marsz. Piłsudskiego w wolnej Polsce. Marszałek otrzymał wówczas w darze od oficerów konia „Gri-gri”. Nasza fotografia przedstawia moment, gdy Solemnizant przygląda się, jak Belina objędną konia. Na pierwszym planie obok Marszałka widzimy prezesa Ślawka. Jest to ponadto scena z monumentalnego filmu historycznego „Sztandar Wolności”.

powiadania mają cechy osobiste — kto więc może dać prawdę dziejową ostatnich lat ze ścisłością dokumentu? Jedynie film, który chwycił na swej czulej taśmie wydarzenia historyczne w momencie, gdy one powstawały.

Takim filmem jest „Sztandar Wolności”.

przeprzeni czasu od 1905 roku, poprzez wielką zawieruchę wojenną, epopeję zwycięskiego żołnierza polskiego i 15 lat pracy przy budowaniu Rzplitej aż do dni ostatnich. Ten szlak dziejów wymową dokumentów odtworzył „Sztandar Wolności”.

„CUKROPORT”

Składy Portowe Zachodnio - Polskich Cukrowni

Spółka z ogranicz. odpow.

W POZNANIU

ulica Sew. Mielżyńskiego 7

2380

Posiada w porcie w Gdyni 4 magazyny o łącznej powierzchni 28.500 m² i pojemności do 90.000 ton cukru

mają być składane do właściwej P. K. U. do dn. 1 maja b. r.

Zachęca się młodzież do jaknajliczniejszego zgłaszania się do wojska i marynarki wojennej w charakterze ochotników gdyż:

1) maturzystom szkół średnich ogólnokształcących i równorzędnych wcześniejsze odbycie czynnej służby wojskowej umożliwia spokojne odbywanie studiów po odbytej służbie, a tym, którzy zgłosili się ochotniczo, lecz nie zostali przyjęci z braku warunków fizycznych — daje w razie studiów na wyższych zakładach naukowych prawo do odroczenia służby wojskowej do 25 lat życia włącznie.

2) posiadającym conajmniej ukończonych

4 oddziałów szkół powszechnych służba ochotnicza daje możliwość poświęcenia się po jej odbyciu służbie nadterminowej, a posiadającym conajmniej ukończonych 7 oddziałów 7-klasowych szkół powszechnych umożliwia pozostanie w wojskowej służbie zawodowej, a tem samem uzyskanie po odbyciu służby zawodowej stanowiska w służbie cywilno-państwowej.

3) służba ochotnicza w marynarce wojennej daje możliwość zdolniejszym ochotnikom pływania na okrętach, poznania świata oraz nabycia fachu, który i w życiu cywilnym daje kwalifikacje do ubiegania się o odnośną pracę.

Marszałek Piłsudski obywatelem honorowym m. Lwowa

Uroczyste obchody odbywają się w całym kraju

Warszawa 18. 3. (PAT.) Ze wszystkich zakątków kraju nadchodzą wiadomości o uroczystym przebiegu święta, związanego z obchodem imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Poszczególne miejscowości przybrały już dziś w przeddzień imienin odświętną szatę. Domy udekorowano flagami. Na wystawach widoczne są portrety Marszałka Piłsudskiego, wszędzie nastrój podniosły.

Po południu we wszystkich większych miastach odbyły się uroczyste akademie, zorganizowane przez stowarzyszenia społeczne. Szczególnie uroczysty przebieg miały dzisiejsze uroczystości we Lwowie. W odświętnie przybranej sali ratusza odbyło się popołudniu uroczyste posiedzenie rady miejskiej w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych z wojewodą Beliną Prażmowskim na czele, duchowieństwa wszystkich wyznań, rektorów wyższych uczelni i przedstawicieli społeczeństwa.

Porządek dzienny obejmował tylko 1 punkt — nadanie obywatelstwa honorowego p. Marszałkowi J. Piłsudskiemu. Wśród podniesłego nastroju zabrał głos prezydent miasta Drojanowski, który nakreślił dzieje czynów p. Marszałka Piłsudskiego i zasługi, położone przez Niego dla Rzplitej. W zakończeniu swojego przemówienia mówca imieniem rady miejskiej postawił wniosek o nadanie obywatelstwa honorowego p. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Wniosek ten przez aklamację wśród burzy oklasków przyjęto.

Równocześnie przed gmachem ratusza odbyła się manifestacja połączonych związków kombatanckich, które następnie odmaszerowały do pomnika Mickiewicza, gdzie wygłosił przemówienie poseł Wojciechowski. W manifestacji na placu Marjackim wzięło udział około 20.000 kombatanów i przedstawicieli ludności lwowskiej.

W Krakowie na głównym rynku zebrali się po południu liczne orkiestry wojskowe oraz Związków Przystosowania Wojsk. i młodzieży szkolnej. Po odegraniu fanfar przez trębaczki z wieży ratuszowej orkiestry wyruszyły pochodem ulicami miasta. Wieczorem odbyły się liczne akademie m. in. w domu Józefa Piłsudskiego w Oleandrach.

Powrót oficerów powstańczych opuszczonych przez Venizelosa

Ateny, 18. 3. (Pat.) Łódź podwodna, która po stłumieniu powstania odplynęła do Dodekanazu, powróciła obecnie do Saleminy wioząc 42 oficerów powstańców. Oficerowie ci powrócili do Grecji, gdyż Venizelos oświadczył, że nie może brać na siebie troski o tyłu ludzi.

Jak się obecnie okazało, dwaj lotnicy, którzy brali udział w bombardowaniu okrętów powstańczych, a następnie zmuszeni byli do opuszczenia się na Krecie, skazani zostali na śmierć przez władze powstańcze. Lotnikom udało się uniknąć egzekucji jedynie dzięki temu, że w międzyczasie powstanie zostało stłumione.

Referendum ludowe w sprawie zmiany konstytucji odbędzie się prawdopodobnie w ostatnią niedzielę, zaś nowe wybory do parlamentu w pierwszą niedzielę czerwca.

O nowy tekst dla hymnu państwowego

Konkurs rozpisany pod protektoratem Pol. Akademii Literatury

Warszawa, 18. 3. (PAT.) W dn. 14 marca br. odbyło się zebranie Polskiej Akademii Literatury pod przewodnictwem prezesa Wacława Sieroszewskiego. Na zebraniu tem sekretarz generalny Polskiej Akademii Literatury Kaden-Bandrowski przedstawił projekt konkursu na nowy tekst hymnu państwowego „Jeszcze Polska nie zginęła”, zgłoszony przez redakcję czasopisma „Expres Poryanny”.

Po dyskusji Polska Akademia Literatury uchwaliła jednogłośnie objąć protektorat nad konkursem i ustaliła podstawowe zasady konkursu. Według nich konkurs ogłasza redakcja „Expresu Poryanny” pod protektoratem P. A. L. dn. 19 marca 1935 r. Reprezentantem konkursu z Polskiej Akademii Literatury będzie minister pułk. Miedziński.

Warszawa, 18. 3. (PAT.) Dziś w przeddzień Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego stolica przybrała odświętny wygląd. Na gmachach publicznych i domach prywatnych powiewają flagi narodowe. Wiele sklepów udekorowano portretami Dostojnego Solenizanta oraz szarfami o barwach narodowych i kwiatami. Na tramwajach i autobusach miejskich powiewają chorągiewki.

Beliniacy przybyli ze Lwowa z holdem Komendantowi

Warszawa, 18. 3. (PAT.) Do Warszawy przybył konny patrol beliniaków w

Marszałek spędza Imieniny w rodzinnym mieście

Warszawa, 18. 3. (PAT.) Pan Marszałek Józef Piłsudski wyjechał dziś w nocy do Wilna wraz z najbliższą rodziną. P. Marszałkowi towarzyszy kpt. Miładowski.

P. Marszałka na dworcu żegnali pp. minister spraw wewnętrznych M. Zyndram Kościakowski, minister komunikacji inż. M. Butkiewicz, wiceminister spraw wojskowych gen. F. Sławoj-Skład-

historycznych mundurach z adresem holdowniczym dla Marszałka Piłsudskiego. Patrol w składzie 5 dawnych ułanów Beliny Prażmowskiego z dowódcą patrolu Antoniewiczem wyruszył ze Lwowa dnia 8 marca. Po odprawie, której dokonał wojewoda Belina-Prażmowski.

Patrolowi beliniaków towarzyszyła konna eskorta honorowa Związku Strzeleckiego ze Lwowa. Trasę 400 km beliniacy przebyli w kilku etapach, serdecznie podejmowani przez przedstawicieli społeczeństwa i ludności.

kowski, płk. English, płk. Strzelecki i płk. Sokolowski.

Wilno, 18. 3. (PAT.) W poniedziałek, dn. 18 marca pociągiem pospiesznym przybył z Warszawy do Wilna p. Marszałek Piłsudski z małżonką i córkami. P. Marszałka powitali na dworcu przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z wojewodą Jaszczoltem i generałem Dąb-Biernackim na czele.

Rząd brytyjski działa w porozumieniu z rządami francuskim i włoskim

Oświadczenie min. Simona w sprawie niemieckiej ustawy zbrojeniowej

Londyn 18. 3. (PAT.) Agencja Reutersa donosi, że na popołudniowym posiedzeniu izby gmin przywódca opozycji Lansbury zwrócił się do ministra Simona z zapytaniem o stanowisko rządu Wielkiej Brytanji wobec uchwały rządu Rzeszy Niemieckiej o wprowadzeniu powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Minister Simon odpowiedział że rząd Wielkiej Brytanji nawiązał już w tej sprawie kontakt z rządami francuskim i włoskim i polecił swojemu ambasadorowi w Berlinie wręczyć rządowi niemieckiemu notę. Do chwili wręczenia tej noty na Wilhelmstr. minister Simon nie może podać jej treści.

Na następne zapytanie Lansbury'ego czy rząd brytyjski zamierza omówić sytuację z rządem Stanów Zjedn. i innymi sygnatariuszami traktatu wersalskiego, bądź też zażądać zwolnienia zgromadzenia Ligi Narodów minister Simon odpowiedział: Mogę pana zapewnić, że obte możliwości są rozpatrywane. Na zapytanie innych deputowanych, czy rządy Francji i Włoch wysłały rów-

nież noty do rządu niemieckiego, minister Simon oświadczył, że nie może złożyć w tej sprawie żadnego oświadczenia.

Nota angielska do Niemiec

Berlin 18. 3. (PAT.) Według wiadomości z kół politycznych ambasador angielski Phipps otrzymał od swojego rządu polecenie udania się w ciągu dnia dzisiejszego na Wilhelmstr. i złożenia ministrowi spraw zagr. Neurathowi następujących pytań: 1) Czy Niemcy gotowe są cofnąć swoją decyzję wystąpienia z Ligi Narodów; 2) Czy Niemcy gotowe są wziąć udział w systemie bezpieczeństwa, obejmującym całokształt

paktu wymienionego w deklaracji angielsko - francuskiej z dnia 3 lutego.

Odpowiedź na te pytania stanowić ma dla rządu angielskiego podstawę do decyzji w sprawie przyjazdu sir Johna Simona i Edena do Berlina. Od treści tej odpowiedzi uzależniona jest celowość bezpośrednich rozmów angielsko-niemieckich.

Ministrowie brytyjscy jadą do Berlina

Londyn, 18. 3. (PAT.) W związku z przychylną odpowiedzią niemiecką na notę brytyjską minister Simon i Eden wyjadą do Berlina w najbliższą niedzielę, t. j. dn. 24 marca.

Hitler o postanowieniach terytorjalnych traktatu wersalskiego

Jednostronna ich rewizja jest niemożliwa

Londyn 18. 3. (PAT.) Specjalny korespondent „Daily Mail” uzyskał w Monachjum wywiad z Hitlerem, który oświadczył m. in.

„naród niemiecki nie pragnie wojny, pragnie on żyć w spokoju i szczęściu a przede wszystkim pragnie mieć szacunek dla siebie samego”.

Na zapytanie czy Niemcy są wciąż gotowe do rokowań z Wielką Brytanią i Francją jak to wyraża nota Niemiec z dnia 15 lutego — Hitler odpowiedział: „przywrócenie Niemcom autorytetu narodowego w zakresie zbrojeń jest naprawieniem pogwałcenia suwerenności wielkich mocarstw. Byłoby absurdem przypuszczać, że państwo, które zdobyło z powrotem swoją suwerenność jest mniej skłonne do nawiązania rokowań, aniżeli państwo, posiadające tylko ograniczoną suwerenność. Przeciwnie fakt, że jesteśmy państwem o pełnej suwerenności czyni nas tembardziej gotowymi do rokowań z pozostałymi państwami suwerennymi”.

Na zapytanie, czy Niemcy czują się związane postanowieniami terytorjalnymi traktatu wersalskiego, Hitler odpowiedział: — „rząd niemiecki zdaje sobie całkowicie sprawę z tego, że rewizja postanowień terytorjalnych traktatów międzynarodowych nie może być nigdy dokonana drogą zarządzenia jednostronnego”.

Ciekawe imprezy lotnicze odbędą się w Poznaniu

Pokaz autogira

(o) Poznań, 18. 3. (Tel. wł.). Z okazji „Tygodnia Poznania”, który odbędzie się w czasie Targów Poznańskich, projektowany jest szereg imprez lotniczych, organizowanych wspólnie przez Aeroklub, Automobilklub i Touringklub Wielkopolski.

W programie imprez przewidziane są pokazy wirowca (autogiro), wyciągi samolotowe, akrobacje, skoki ze spadochronem, akrobacje szybowcowe i tanie przejażdżki samolotami dla publiczności.

Posiedzenie plenarne Senatu

Projekty ustaw gospodarczych uchwalono bez zmian

Warszawa, 18. 3. (Pat.) Dzisiejsze posiedzenie Senatu poświęcone było debacie nad projektami ustaw o charakterze gospodarczym, zatwierdzonymi ostatnio przez Sejm. Wszystkie te projekty uchwalono bez dyskusji i nie wprowadzono do nich żadnych zmian.

Na wstępie posiedzenia złożył ślubowanie senatorów p. Stanisław Osiecki, który wszedł do Senatu z listy państwowej Nr. 7 na miejsce śp. Bolesława Limanowskiego.

Następnie zabrał głos p. marszałek Raczekiewicz, który wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci śp. senatorowi Aleksandrowi Dębskiemu (PPS).

Po przemówieniu p. marszałka Izba przy-

Największe porty świata

Gdynia znajduje się na 24 miejscu

Hamburg, 18. 3. (PAT.) W zestawieniu ruchu okrętowego w 31 największych portach świata Hamburg znajduje się w r. 1934 na trzecim miejscu po Nowym Jorku i Londynie, a przed Rotterdamem i Szanghajem. Brema zajmuje

15-te, Triest 17-te, Kopenhaga 20-te miejsce. Gdynia figuruje na 24-tym miejscu po Amsterdamie i Oslo, a przed Konstantynopolem i Bombajem. Gdańsk znajduje się na 30-tym miejscu po Göteborgu a przed Cardiffem.

Nowe legitymacje urzędnicze

Wprowadzenie ich nastąpi z dniem 1 kwietnia

(o) Warszawa, 18. 3. (Tel. wł.). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do podległych władz okólnik z instrukcją w sprawie wprowadzenia z dniem 1 kwietnia br. nowych legitymacyj urzędniczych.

Legitymacje te będą od tego terminu

wyłącznymi dowodami dla otrzymania ulg przy przejazdach kolejowych i zarazem będą przez władze traktowane jako dowody tożsamości na równi z dowodami osobistymi.

Dawne legitymacje będą wycofane do dnia 1 maja



I PAN TEŻ MOŻE
POSIADAĆ SUPERHETERODYNE
PHILIPSA

System ratalny Philipsa umożliwia każdemu nabycie dogodnie raty miesięcznej luksusowej superheterodyny Philipsa. Pokazy i informacje w większych firmach radiowych.

PHILIPS
SUPERHETERODYNA 522 A
Z OKTODĄ

Do POLSKICH ZAKŁADÓW PHILIPS S. A.
Warszawa, Karolkowa 36/44
PROSZE O BEZPŁATNY PROSPEKT
O ODBIORNIKU PHILIPS 522 A

Imię i nazwisko _____
Zawód _____
Adres _____

Zainteresowanie wychodźstwa polskiego w Ameryce

sprawami morskimi Polski

O zainteresowaniu się naszego wychodźstwa w Ameryce zagadnieniami gospodarcze mi Polski, a zwłaszcza sprawami morskimi, świadczą dwa artykuły, zamieszczone w „Dzienniku Polskim”, wychodzącym w Detroit.

W artykule pt. „Polskie gospodarstwo na morzu”, redakcja nawiązując do ekspozycji min. Rajchmana na komisji budżetowej podkreśla wybitny wysiłek rządu polskiego w zakresie spraw morskich oraz zwraca uwagę na apel min. Rajchmana do kupiectwa, przemysłu i ludzi inicjatywy, by na morzu szukali nowych dźwigni życia.

Dziennik pisze m. in. „Szerokim uwzględnieniem w debacie budżetowej cieszyły się sprawy morskie, przyczem wskazano na szybką i planową ich ewolucję. Obroty Gdyni zwiększyły się w ubiegłym roku znacznie, przekraczając 7 milionów ton przeładunku. Łącznie z Gdańskiem dwa polskie porty miały ponad 13.600.000 ton przeładunku, czyli zgorą 72 proc. całego obrotu handlu zagranicznego Polski.

Min. Floyar-Rajchman zapowiedział bardzo wybitną opiekę nad polskim rybołówstwem morskim, które w latach ostatnich wykazuje imponujący rozmach. Oto w roku 1928 polskie połowy morskie dały 2.300 ton ryb, a już w roku 1934 wyniosły one 16.800 ton ryb. Jeszcze w roku 1933 udział polskich połowów w konsumpcji krajowej nie dosięgał 2,5 proc., a w roku 1934 przekroczył już 28 proc. Do tej pracy garnie się młodzież akademicka, uprawiając się na kutrach rybackich i badawczych w sztuce dalekomorskich wypraw rybackich. Dowodzi to, że siły społeczne ciągną coraz wyraźniej ku morzu.

Silnie też apeluje minister do inicjatywy prywatnej i kapitału prywatnego, by dostrzegły wreszcie ten wielki teren ekspansji, jakim jest żegluga morska. Rząd spełnia na tym odcinku swe zadanie. W ubiegłym roku w budowie były 4 nowe statki. Polska weszła mocno na linię palestyńską.

Gigantyczne lokomotywy budują Niemcy

Niemiecka Reichsbahn zamówiła w fabryce Borsiga lokomotywy olbrzymich rozmiarów, które rozwijać będą szybkość maksymalną 175 km/godz., a przeciętną — 150 km/godz. Pierwsze dwie lokomotywy nowego typu są już gotowe; mogą one uciągnąć pociąg wagi 250 ton przy pełnej szybkości. Lokomotywy mają oprofilowane aerodynamiczne, tak, że opór powietrza sprowadzony jest do minimum. System hamulców został tak opracowany, iż przy rozwinięciu pełnej szybkości 175 km/godz., można zatrzymać lokomotywę na przestrzeni 1000 metrów

wruchomione zostały regularne linie do Hamburga oraz do portów wschodniej Szwecji. „Mamy świadomość — mówił minister — że wszystkie razem wzięte nawoływania do eksportu i ekspansji, wszystkie klótnie o bilansie, nie są w rzeczywistości warte utworzenia jednej linii regularnej. Dopiero bowiem linia, statek, instrument rzeczywistości, pracy ekspansyjnej — stwarza prawdziwe wartości eksportu, zdobywania pracy i za-

robków. Nakaz dalszego rozwoju i wzmocnienia handlu morskiego oraz żeglugi musi się stać w Polsce naczelnym hasłem dla rządu i dla całego społeczeństwa”.

Kończąc, autor artykułu pisze: „Jakie głębokie i na czasie są słowa, słowa, którym towarzyszą czyny, ujawnione w budowie przez rząd portu w Gdyni, linii żeglugowych i tworzeniu traktatów handlowych”.

ALEKSANDER MROCZKOWSKI

Chełmińska 13 TORUN Telefon 1994

**Skład towarów żelaznych.
Magazyn sprzętów domowych.
Łóżka metalowe**

OKUCIA DO BUDOWLI. WANNY I PIECE KĄPIELOWE

Savoir vivre — dawniej a dziś

Dwa wiadra wody dla całego dworu Ludwika XIV

Nie ulega dzisiaj żadnej wątpliwości, że człowiek kulturalny winien myć się codziennie. Tymczasem twórcy dzisiejszej kultury duchowej, a więc klasycy, na których kształca się umysły młodzieży w szkołach, mieli zgola inne zapatrywania na tę kwestję.

Naprzekład w epoce „Roi-soleil”, podczas największego rozkwitu wszystkich sztuk pięknych, mycie się odgrywało bardzo podrzędną rolę. Dwór Ludwika XIV obejmował ponad 400 dworzan, zaś dla zapatrzenia całego dworu w wodę do mycia wystarczyły dwa wiadra wody. W owych czasach trzeba było wodę nosić wiadrami ze studni, z tego widać więc najlepiej jak niewiele wody wystarczyło wytwornym dworzanom do zachowania wszystkich pozorów pielęgnowanego wyglądu.

Drapać się w towarzystwie jest bezwarunkowo dowodem braku kultury. Jakżeż inaczej traktowano te sprawy dawniej! Wysokie kunsztowne fryzury dam epoki rococo sprzyjały doskonale rozmnażaniu

się wszelkiego robactwa, bo taka strojnisiaw ówczesna dawała się czesać przez artystę sztuki fryzjerskiej raz na kilka tygodni, sypiała na poduszkach okrągłych, podsuwając je pod kark ostrożnie, aby nie pognieść fryzury, w dodatku włosy były pomadowane i pudrowane, czyli zawierają jaknajdoskonalsze schronisko dla insektów. Podobnie też przedstawiały się kunsztowne fryzury i peruki ówczesnych elegantów: pudrowane, zakręcone w loki, również przedstawiały podatny grunt dla zalegania się insektów. Wówczas drapanie się w głowę należało do szyku. Każda szanująca się niewiasta, udając się na bal, brała ze sobą drapidelko, instrument kształtem przypominający dzisiejsze pilniki do paznokci, wykonany z kości słoniowej, srebra lub złota i kunsztownie rzeźbiony.

Jeśli ktokolwiek w dzisiejszych czasach uperfumuje się zbyt mocno, każdy może pogardliwie posądzić go o brak gustu. Zato w czasach, gdy woda do mycia się była w ogólnej pogardzie, perfumy były zuży-

wane w nieprawdopodobnych wprost ilościach. Miały przecież za zadanie zagłuszyć naturalną woń ciała ludzkiego nigdy nie kapanych.

Album nie-zbrodniarzy

Miasto Nowy Jork założyło wielki „album nie-zbrodniarzy”, w którym w celach ułatwienia stwierdzenia tożsamości ofiar licznych wypadków gromadzi odciski palców wszystkich swych obywateli. Na wezwanie komendanta policji tysiące nowojorków składa codziennie w albumie swe odciski palców; czynią to zwłaszcza ci, których praca zawodowa naraża na niebezpieczeństwo wypadków komunikacyjnych.

W 38 latach 45 gramów radu

W Joachimstalu, gdzie w r. 1896 po raz pierwszy rozpoczęto z blendy smołowej wytwarzać rad, od tego czasu wyprodukowano zaledwie 45 gramów tego drogiego pierwiastka.

Produkcja światowa wynosi dotąd 700 gramów. W roku 1933 wyprodukowano ogółem 25 gramów, z tego w Joachimstalu tylko 8 gramy. Pomimo stosowania najnowszych metod, produkcja jednego grama trwa 8—9 miesięcy.

W Joachimstalu zajętych jest obecnie około 270 górników, zarabiających swą ciężką i szkodliwą dla zdrowia pracą 40 koron czeskich dziennie.

WALTER HERRMANN

(Przedruk wzbroniony, 33)

Los szpiega

Przygody agenta tajnego wywiadu niemieckiego w Rosji, w Anglii, w Belgii i we Francji
(Tłumaczył z niemieckiego Teha)

Rozmówiłem się z p. C. i wyjaśniłem mu, jak zamierzam sprawę dalej pokierować. Podczas rozmowy w cztery oczy Ulmo dowiódł się ode mnie, jaka jest właściwa przyczyna mego pobytu w Breście. Z pewnością postara się wówczas o to, aby jak najszybciej odszukać jego, to jest p. C. i poradzić się go, co ma czynić. Oczywiście C. musi podtrzymać w Ulmo przekonanie, że jestem Amerykaninem.

— Będzie pan oczywiście ogromnie zdumiony rolą pańskiego przyjaciela, o której pan dotychczas nie miał najmniejszego pojęcia. Czy panu uwierzy, czy też nie, to wszystko jedno. Następnie poradzi mi pan „po ojcowsku”, aby poddał się temu, co jest nieuniknione i z dwojga złego wybrał mniejsze. Wytłumaczy mi pan dobitnie, że jest rzeczą bardzo niebezpieczną nie zastanawiać się do życzenia Amerykanina, zwykły on bowiem, na nic nie zważając, miażdży każdego, kto mu się przeciwstawia. Niech pan mu dalej wytłumaczy, że nie naraża się on na żadne niebezpieczeństwo, ponieważ chodzi tutaj o jednorazową usługę, a nie o trwałą działalność szpiegowską.

A poza tem niech nie zapomina, że ta usługa może mu przynieść poważną sumę, której procenty dadzą mu więcej, niż całoroczna jego gaża. Wreszcie niech mu pan zaoferuje, jako przyjaciel, swe rady przy przeprowadzeniu całego zadania.

Wracając ode mnie do domu, wysłał C. list do Ulmo, w którym prosił go, aby przybył do niego do hotelu w ważnej sprawie.

Przyszedł w oznaczonym terminie uradowany, ponieważ sądził, że ma znowu napisać jakiś artykuł.

— Rad jestem, że pana widzę, kochany panie Ulmo — powitałem go na wstępie. — Proszę, niech pan siada. Pragnę pomówić z panem w pewnej ważnej sprawie. Ale przedtem napijemy się po szklaneczce wina. Możemy sobie na to pozwolić, chociaż przysłówie powiada: „najpierw interes, potem przyjemność”.

Ulmo nie dał się dwa razy zapraszać. Gdy odkorkowaliśmy drugą butelkę zacząłem:

— Czy chciałby pan zarobić większą sumę pieniędzy?

— Jak pan się może pytać o to, panie doktorze! — zawołał Ulmo. — Wie pan przecież dobrze o tem, że gotów jestem pracować od rana do nocy, jeśli pozwoli mi to trochę zarobić.

— Nie potrzebuje pan przytem absolutnie pracować. Może pan zarobić sto tysięcy franków w ciągu jednego dnia. Jeśli tylko pan zechce.

Ulmo patrzył na mnie z niedowierzaniem. To przechodziło jego pojęcie.

— Sto tysięcy franków w ciągu jednego dnia? — wyjąkał.

— Tak jest. Sto tysięcy franków w ciągu jednego dnia — powtórzyłem. — Chce pan tyle zarobić?

— Oczywiście, że chcę. Ale czego pan żąda wzajemnie? — zapytał z lękiem, jakby obawiając się, że

przecenił jego możliwości.

Wyglądał w tej chwili, jak ktoś, komu zakomunikowano, że wygrał los na loterii. Usiłował gadatliwością pokryć swe zdenerwowanie i odciągnąć moment straszliwego rozczarowania, gdyby miało się to wkońcu okazać pomyłką.

Odgadując bieg jego myśli, ciągnąłem dalej: — Niech się pan o nic nie obawia. Może pan z łatwością zdobyć te pieniądze.

Twarz jego, przed chwilą jeszcze biała z wrażenia, pokryła się gorącym rumieńcem krwi z wewnętrznego podniecenia.

— Niech mnie pan nie wystawia na tortury, panie doktorze! Niechże pan wkońcu powie, o co chodzi!

— No, niech się pan najpierw napije za powodzenie, panie poruczniku! — powiedziałem powoli i szklanką swoją trąciłem o jego szklankę, aż szkło głośno zadzwoniło. A kiedy uniósł on swą szklankę do góry, powiedziałem wyraźnie i z naciskiem: — Chciałbym dostać od pana — nic więcej — tylko... tajny kod sygnałowy marynarki...

Ulmo wypuścił nagle ze zdrtwiałej ręki szklankę, która z brzękiem potoczyła się po podłodze, rozbijając się na kawałki. Śmiertelnie białe oparł się o poręcz fotela, nie mogąc wydobyć z gardła ani jednego słowa.

Kiedy tak siedział naprzeciw mnie, złamany zupełnie, bez kropli krwi w pobladłej twarzy, wyrzuciłem sobie w głębi duszy swój zawód, który zmuszał mnie do wtrącania ludzi z całą bezwzględnością w taką wewnętrzną rozterkę.

Ale jeśli przypisywałem to załamanie się Ulmo jego dotkniętemu honorowi, czy działaniu jego lepszemu „ja”, to wnet się okazało, że myliłem się gruntownie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Na marginesie traktatu handlowego z Anglią

Kiedy się mówi o skrupowaniu prywatnej inicjatywy gospodarczej, to na myśl przychodzi przede wszystkim dziedzina handlu zagranicznego. Tutaj bowiem występują ograniczenia najbardziej może widoczne: cła kontyngenty, zaświadczenia importowe i tem podobne formy, w których przejawia się ingerencja państwa w inicjatywę czy to przywozu, czy też wywozu. Również skutki ingerencji państwa są bardziej widoczne w sferze polityczno-handlowej, niż w innych dziedzinach życia gospodarczego. Ogólnie wiadomo, że ze wszystkich procesów ekonomicznych handel światowy najsilniej „uderzony został w łeb” na przestrzeni ostatnich lat kryzysowych.

Stosunki polskie wyróżniają się pod tym względem korzystnie od stosunków, panujących w szeregu krajów. Rok zeszyły przyniósł pewne zwiększenie naszych obrotów z zagranicą po stronie zarówno przywozu, jak wywozu. Niewątpliwie jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest fakt, że w sferze polityczno-handlowej stosunki między inicjatywą publiczną a prywatną układają się w sposób względnie pomyślny dla tej ostatniej. Państwo powinno stwarzać warunki dla rozwoju inicjatywy prywatnej, a nie wyrażać jej. Jest to idealna zasada, która powinna przyswiecać państwu w jego działalności gospodarczej. Idealna — bo jak o ideale dużo się o niej mówi i jak ideał, rzadko się widzi. W handlu zagranicznym mamy może najwięcej z tego ideału: Państwo jako samodzielny importer, czy eksporter, występuje u nas w ograniczonym stosunku zakresie; troską państwa jest przede wszystkim stwarzanie warunków.

W zakresie stwarzania tych warunków traktat handlowy między Polską i W. Brytanią jest przykładem pożądanym i właściwej współpracy inicjatywy publicznej z prywatną. Przedstawiciele życia gospodarczego mieli zapewnić wpływ na przebieg rokowań. Decyzje, dotyczące poszczególnych dziedzin przemysłu, powzięte były po wysłuchaniu opinii ich reprezentantów. Urzędowe rokowania poprzedziły rozmowy między przemysłowcami obu krajów.

W rezultacie materiały, z którego zbudowano

Nowe rozporządzenia w sprawach celnych

W Dzienniku Ustaw z dnia 14 marca ogłoszone zostały dwa rozporządzenia Rady Ministrów pierwsze o zmianie taryfy celnej przywózowej drugie — o zmianie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 12 października 1934 r. w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów.

Pierwsze z wyżej wspomnianych rozporządzeń nadaje nowe brzmienie pięciu pozycjom taryfy celnej przywózowej. Wydanie tego rozporządzenia, które weszło w życie z dniem ogłoszenia, wiąże się z przewidywanym wejściem w życie zawartego ostatnio w Londynie polsko-angielskiego układu handlowego, które nastąpiło również dnia 14 bm.

Według par. 1 drugiego z wymienionych wstępnie rozporządzeń Rady Ministrów, listę zakazu przywozu niektórych towarów uzupełnia się szeregiem nowych pozycji, a mianowicie m. in. wliczone zostają: banany pomarańcze gorzkie, cytryny, kawa, herbata kakao, szafran, kardamon, pieprz, cynamon goździki, żelazo-cjanki itd.

Zamknięcie przetargu na budowę chłodni śledziowej w Gdyni

Na rozpisanym przetargu na budowę Chłodni Śledziowej wpłynęło do Urzędu Morskiego osiem ofert, które rozpatrzone w dniu 14 marca br. i odesłano do Ministerstwa Przemysłu i Handlu do aprobaty. Zainteresowane sfery handlu śledziowego na terenie portu rybackiego w Gdyni pragnęłyby rychłego zakończenia wszelkich formalności urzędowych związanych z rozpoczęciem tej koniecznej budowy, tak aby już w tym roku można było korzystać z pomieszczeń chłodniczych.

wano traktat, został z rozmysłem i solidnie dobrany. Wzięto go nie z powietrza, nie na oko, nie w imię takiego czy innego widzimisie, lecz z gruntownej oceny realnych wymagań i możliwości życia gospodarczego.

Wymagań — jeżeli idzie o nasz eksport rolny, który w pierwszym rzędzie zainteresowany jest w rynku angielskim. Postanowienia celne i kontyngentowe traktatu wprowadzają do całokształtu zagadnień rolnych zupełnie zasadniczy moment stabilizacji warunków zbytu na podstawowym dla naszego rolnictwa rynku.

Realizacja tych wymagań pociągnęła za sobą konieczność ustępstw w dziedzinie ochrony celnej naszego przemysłu. Zostało

to jednak dokonane na drodze właściwego szarmonizowania wymagań z możliwościami. Przemysł poniósł ofiary na rzecz eksportu rolnego; w wielu artykułach wzrosła napór konkurencji angielskiej. Ofiary te jednak były wynikiem nie ślepego losu, który szczęśliwie trafia raz, a w dziesięciu wypadkach pociąga nieobliczalne szkody, lecz wynikiem gruntownej oceny wpływu, jaki na sytuację zainteresowanych dziedzin wywrą ustępstwa, udzielone przemysłowi angielskiemu.

Oczywiście, trudno, przesądzać, jaką treścią życie wypełni postanowienia traktatu. Wydaje się jednak, że pod tym względem można być dobrej myśli. K. R.

Brosimy pamiętać

ze listowi przyjmują przedpłatę na II kwartał w zgl. mies. kwiecień

tylko do 25 bm.

Eksport drewna polskiego w ub. miesiącu

Więcej niż połowę wywozu skierowano do portów angielskich

Eksport drewna w ub. miesiącu dokonany przez Spółkę „Paged” w Gdyni i w Gdańsku wyniósł ogółem 14.275.353 m. sześć.

Załadunek drewna w Gdyni w m. lutym wyniósł 8.337 m. sześć. Pierwsze miejsce zajęła tarcica cyfrą 6.293 m. sześć, skierowana do Anglii (porty London i Tyne). Na drugim miejscu notujemy ładunek 2.020 m. sześć. kopalniaków eksportowanych również do Anglii (Boness Dock). Trzecim i ostatnim sortymentem była dykta, której niewielki ładunek 24 m. sześć. odesłano do Argentyny.

Eksport drewna przez Gdański Oddział Spółki „PAGED” wyniósł w tymże okresie 5.938 m. sześć. i nachechowany był znaczną różnorodnością sortymentu. Krajami eksportu były: Anglia, Belgia, Holandia, Francja, Danja i Włochy. Pierwsze miejsce zajęła tarcica iglasta cyfrą 3.823 m. sześć., z której eksportowano 2.725 m. sześć. do wielkobrajtyjskich portów (Manchester, Sutton Bridge, Belfast), drugim importerem była Francja (porty: Rouen, Le Havre, Bordeaux) cyfrą 452 m. sześć., trzecim Holandia (Rotterdam) ilością 420

m. sześć. tarcicy i czwartym Belgia (Antwerpja) w ilości 227 m. sześć.

Drugim sortymentem eksportu była dębina tarta, skierowana wyłącznie do Anglii (porty: Londyn i Hull) w cyfrze 216 m. sześć.; trzeci sortyment stanowiła buczyna tarta również skierowana do Anglii (Londyn) niewielkim ładunkiem 58 m. sześć.

Czwarty sortyment wywozu — dykta osiągnęła cyfrę 614 m. sześć. Pierwszym odbiorcą tego materiału była Anglia w ilości 498 m. sześć. (porty: Glasgow, Hull, Leith, Liverpool, Londyn, Manchester) — drugim Holandia w ilości 61 m. sześć. (porty: Rotterdam i Amsterdam) — trzecim Danja ilością 42 m. sześć (Kopenhaga) — czwartym Włochy niewielkim ładunkiem 11 m. sześć. (Fiume) oraz piątym Francja (Marsylja) niewielką próbka 3 m. sześć.

Piąty sortyment wywozu stanowiły słupy telegr. wysłane w ilości 899 m. sześć. do Anglii (Newport).

Szóstym i ostatnim sortymentem były podkłady dębowe norm. belgijskie, skierowane w ładunkach 131 m. sześć. i 197 m. sześć. do Antwerpji i Brukseli.

Feliks Jaworski, Skład Futur

Pierwszorządne - Specjalne - Przedsiębiorstwo Futrzane

WŁASNA PRACOWNIA • GWARANCJA ZA FASON I WYKONANIE
NAJNOWSZE MODELE • PRZECHOWANIE LETNIE • WIELKI WYBÓR

Zaufanie :-: Solidność :-: Uprzejmość 2470

Bydgoszcz, ulica Dworcowa 35 Telefon nr. 1341.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

WARTOŚĆ I KIERUNKI WYWOZU ZBOŻA W LUTYM.

W miesiącu ubiegłym wywieźliśmy zagranicę zboża na łączną sumę 8.760.000 złotych. Najwięcej jęczmienia, bo za 5.714.000 zł, dalej żyta za 2.159.000 zł, owsa za 827.000 zł i za 60.000 zł pszenicy. Cała ilość pszenicy została wywieziona do Anglii. Największym odbiorcą żyta były Niemcy, dokąd wywieźliśmy za sumę blisko 1 i pół miliona zł. Jęczmień został wysłany do trzech krajów — Anglii, Belgii i Stanów Zjednoczonych. Najwięcej owsa kupiła Danja, bo za 344.000 zł.

Zagraniczne

NOWE POGŁOSKI O „UZGODNIONEJ” STABILIZACJI FUNTA I DOLARA.

(PAT). „Agence Economique et Financière” publikuje depeszę z Nowego Jorku, według której należy się liczyć z inicjatywą Stanów Zjednoczonych w sprawie stabilizacji dolara i funta. Jak twierdzi wspomniana depesza, według pogłosek, Stany Zjednoczone mają zamiar zaproponować W. Brytanię negocjacje w sprawie ustalenia angielskiego punktu widzenia na problem stabilizacji walut anglo-saskich. W związku z tem

mówi się o zamierzonej jakoby dewaluacji dolara do 50 proc. dawnej wartości. Ma to nastąpić w stosunkowo bliskim czasie.

PANIKA NA AMERYKAŃSKICH GIEŁDACH BAWELNY.

Na giełdzie bawelnianej w Nowym Orleanie nastąpiła w dniu 12 bm. tak silna depresja, jakiej nie pamiętają od czasu krachu bawelnianego w roku 1929. Przyczyną tej depresji była pogłoska, jakoby Roosevelt zamierzał zrezygnować ze swojego projektu w sprawie kontroli bawełny, który m. in. przyznaje producentom bawełny pewne określone subwencje. Pogłoski te wywołały na giełdzie panikę. Ceny w przeciągu kilku minut spadły o 2 do 3 dolary na heli.

NOWE FABRYKI W TURCJI

Pięcioletni plan przemysłowy, przeprowadzany jest w Turcji systematycznie i na ogół dość ściśle. Po wybudowaniu fabryk papieru i hut szklanych, przyszła kolej na wielkie fabryki włókiennicze w Eregli i w Brussie. Pierwsza z nich, która uruchomiona będzie w końcu b. roku, produkować będzie satynę, batysty białe i kolorowe i inne materiały bawelniane, których dotychczas w Turcji nie wyrabiano. Fabryka przerabiać będzie 7000 bal bawełny i zatrudniać 1250

DRUKARNIA ADOLF KELTER

Warszawa Królewska 43

WYKONUJE WSZELKIE DRUKI

po cenach wyjątkowo konkurencyjnych.

Listy przewozowe ostenplowane przez D. K. P. z firmą i bez wysyła w ciągu 1-tej doby.

Podania o udzielenie zezwoleń przywozu

Gdańska Izba Handlu Zagranicznego donosi w dzisiejszym dziale ogłoszeniowym, że podania o udzielenie zezwoleń przywozu na towary zakazane do wwozu z różnych krajów prócz Niemiec, składać należy najpóźniej do dnia 25 marca 1935 w Kasie Gdańskiej Izby Handlu Zagranicznego, gdzie można również nabyć odnośne formularze podaniowe. 2548

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA z dnia 18. 3. 1935 r.

Żyto 230 ton 15.30, 15.25 15.50; żyto 15.50; pszenica standart. 15.50—16; jęczmień brow. 20.50—21; jęczmień jedn. 17.50—18; jęczmień zbior. 16.50—17.25; owses 14.50—15; mąka żyt. gat. I A 0—55% w. w. 23.25—24; mąka żyt. gat. I B. 0—55% w. w. 21.75—23; mąka żyt. gat. II 55—70% w. w. 17—17.75; mąka żyt. razowa 0—95% w. w. 17.75—18; mąka żyt. posiedn. pon. 70% w. w. 14—14.50; mąka pszen. gat. I A 0—20% w. w. 23.75—30.75; mąka pszen. gat. I B. 0—45% w. w. 27—28; mąka pszen. I C. 0—55% w. w. 26—27; mąka pszen. gat. I D. 0—60% w. w. 25—26; mąka pszen. gat. I E. 0—65% w. w. 24—25; mąka pszen. gat. IIA 20—55% w. w. 22—23.50; mąka pszen. gat. IIB. 20—65% w. w. 21.50—23; mąka pszen. gat. IID. 45—85% w. w. 20.50—21; mąka pszen. gat. IIF. 55—65% w. w. 16—18.50; mąka pszen. gat. III A. 65—70% w. w. 14—15; mąka pszen. gat. III B. 70—75% w. w. 12.25—12.75; mąka pszen. razowa 0—95% w. w. 17—18; otręby żytnie wymiał standart. 10.50—11; otręby pszen. mialkie standart. 10.50—11; otręby pszen. średnie standart. 10.50—11; otręby pszen. grube 11.25—11.75; otręby jęczmieńne 11—12; rzepak zimowy bez worka 40—42; rzepak zimowy bez worka 36—37; mak niebieski 38—39; gorczyca 35—39; siemię lniane 45—47; peluska 29—32; wyka 31—33; seradela 13—14.50; groch polny 28—32; groch Wiktoria 37—42; groch Folgera 27—32; tymotka 50—60; tubin niebieski 9.75—10.50; tubin żółty 12.50—13.50; rajgras angielski 100—130; koniczyzna żółta oduszczone 68—80; koniczyzna biała 15—110; koniczyzna czerwona barwona 90—110; koniczyzna czerwona czyszczona 130—150; koniczyzna szwedzka 210—250; ziemiak fabr. za kg 13; płatki ziemniaczane 11—11.50; makuch lniany 18.25—18.75; makuch rzepakowy 13—13.50; makuch stoncznikowy 17.50—19; makuch kokosowy 15—16; wytkoki suszone 8—9; słoma żytnia luzem 3.25—3.75; słoma żytnia prasowana 3.50—4; siano nadnoteckie luzem 8—9; sruł soja 19.50—20.

Ogólne usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 18 marca 1935 r.

Pszenica 15.50—16; mąka pszeniana wszystkie gatunki o 0,50 zł niżej.

Ogólne usposobienie: niejednolite.

GDZAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 19 marca 1935 r.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica 128 funt. kons. 9,55—10,10; żyto 120 toni eksp. 9,75; kons. 8,75; jęczmień: I jakeci eksp. 11,30 do 11,55; średni wg. otręby 10,70—10,85; II 11—11,5 funt. eksp. 10,25; owses eksp. 8,40—10,00; otręby: żytnie 6,25—6,50; pszenne 7,00—7,25.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.

Tendencja: stała.

DOWÓZ DO GDZAŃSKA z dnia 19 marca 1935 r.

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: pszenicy 180 ton, żyta 1185 ton, jęczmienia 90 ton, zboża strączkowego 90 ton, nasion 20 ton.

GDZAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA z dnia 19 marca 1935 r.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57,70—57,82; dolar 3,05—3,07; marka niemiecka 114,50—116,50.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 18 marca 1935 r.

Dewizy
Belgia 123,95, 124,26, 123,64; Berlin 213,00, 214,00, 212,00; Gdańsk 173,00, 173,43, 172,57; Holandia 359,23, 360,12, 358,32; Londyn 25,22, 25,35, 25,09; Nowy Jork 5,30 1/2, 5,33 1/2, 5,27 1/2; Nowy Jork teleg. 5,30 1/2, 5,33 1/2, 5,27 1/2; Oslo 128,50, 127,40, 126,20; Paryż 34,98, 35,07, 34,89; Sztokholm 130,15, 130,80, 129,50; Szwajcaria 171,90, 172,33, 171,17; Włochy 44,16, 44,28, 44,04; Hiszpania 72,50, 72,88, 72,14.

Tendencja: niejednolita.

Akcje

Bank Polski 89,75; Węgiel 15,90; Lipop 10,05—10,75; Ostrowiec 22,50; Siarachowice 15,90—15,80—16,00.

Tendencja: nieco słabsza.

Papiery wartościowe

3% pożycz. budowlana 46,75; 4% pożycz. inwest. seryj. na 118,50; 5% pożycz. konwersyjna 68,25—68,50; 5% pożycz. kolejowa 63,25—63,50; 6% pożycz. dolarowa 78,25 do 78,00; 4% pożycz. premjowa dol. 53,50; 8% i z. ziemskie dol. 51,25; 4 1/2% i z. ziemskie 59—52,85—53,00; 4 1/2% l. z. m. Warszawy 69; 5% l. z. m. Warszawy 70,75, 1933 r. 61,25, drobne 61,50; 8% l. z. Czeskochoy 5% 1935 r. 61; 6% obl. Warszawy 1926 r. IV. em. 68,50.

Tendencja: dla pożyczek i dla listów przeważnie słabsza.

robotników. Produkcja roczna wynosić będzie 4 miliony metrów tkanin i 500.000 kg. nici. Fabryka w Brussie produkować będzie przędzę czesankową i tkaniny wełniane.

POZYCZKA JAPONSKA DLA BRAZYLJI

Do Rio de Janeiro przybyła delegacja japońskiego koncernu Mitsui dla sfinalizowania rozmów o budowę 16 wielkich pieców, fabryki broni, fabryki samochodów i samolotów, oraz o dostawę 60 okrętów handlowych. Transakcja ta sfinansowana będzie drogą wypuszczenia na rynku japońskim pożyczki dla Brazylii w sumie 100 milionów dolarów oprocentowanej na 5 proc. i amortyzowanej przez 16 lat drogą zakupywania na rynku brazylijskim surowców potrzebnych dla Japonii.



MARGARYNA **TRYUMF** wyborna do smarowania chleba

Dodatni wpływ rozbudowy tartaków państwowych

na sytuację w Fabryce Traków i Maszyn do obróbki drzewa dawn. C. Blumwe i Syn S.A. w Bydgoszczy

Fabryka Traków i Maszyn do obróbki drzewa dawn. C. Blumwe i Syn, Spółka Akcyjna w Bydgoszczy istnieje od roku 1865 i jest jedynym przedsiębiorstwem przemysłowym w Polsce wyrabiającym traki. Dalsza produkcja obejmuje wszelkie maszyny do obróbki drzewa: piły tarczowe, piły wahadłowe, piły do wyrzynanek, piły taśmowe, wyrówniarki - złobiarki, wiertarki, czopiarki i wpustownice, strugarki walcowe, kombinowane wyrówniarki, tokarki drzewne, listownice, piły cylindryczne, obrzynaczki, ostrzarki itp.

Do roku 1921 była to niemiecka firma, która z dniem 1 kwietnia 1921 r. przeszła w ręce polskie. Akcjonariuszami są obecnie tylko Polacy.

Prezesa Rady Nadzorczej jest p. Radca Bernard Sypniewski, właściciel majątku Skoraszewice pow. Leszno, a jego zastępcą p. Szambelan Lucjan Prądyński, właściciel majątku Skarpa pow. Sępólno.

Zarząd spoczywa w rękach ogólnie znanego i cenionego przemysłowca p. Dyrektora Maksymiljana Jankowskiego z Bydgoszczy, który długie lata był dyrektorem i współwłaścicielem wielkich zakładów przemysłowych w Niemczech. Niejako jego prawą ręką są długoletni prokurenci i fachowcy pp. Czesław Krenc, inż. Adam Urbanski i inż. Maksymilian Koenig.

Podczas pomyślnej koniunktury po okresie inflacyjnym fabryka zatrudniała około 500 pracowników, lecz ogólne przesilenie gospodarcze spowodowało, że liczba ta z biegiem lat znacznie zmalała. Kryzys bowiem nie ominął i tej gałęzi przemysłu, przeciwnie nawet przemysł drzewny, od którego placówka ta jest przedewszystkiem zależna doznał tak dotkliwych strat jak żadna inna gałąź, gdyż żaden surowiec nie spadł tak w cenę, jak drzewo. Dzięki jednakże energicznej interwencji Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych w kierunku opanowania rynków zagranicznych zwiększył się eksport na drzewo polskie, co oczywiście wpłynęło dodatnio na obroty w dziale maszyn, gdyż Naczelna Dyrekcja Lasów Państwowych przejęła większą część wydzierżawionych tartaków na własną administrację i z tej przyczyny przeprowadziła poważne inwestycje, dzięki którym dostarczyła bydgoską fabrykę większą ilość traków oraz specjalne piły blokowe t. zw. oszwarówki, jak również i inne maszyny dla różnych tartaków państwowych, pomiędzy innymi także w Bydgoszczy.

Z inicjatywy Lasów Państwowych został wybudowany w Bydgoszczy jeden z największych tartaków w Polsce, którego zdolność przetarcia przekracza 100.000 m³ surowca. Surowiec w przeważnej części będzie spławiany Wisłą i Brdą do Bydgoszczy — przez co Bydgoszcz staje się ponownie, tak jak to było przed wojną, dużym ośrodkiem przemysłu tartaczego.

Budowa tartaku dała zatrudnienie szeregom przedsiębiorstw miejscowych, przyczyniając się w znacznej mierze do wzrostu zatrudnienia miejscowego rynku pracy a po całkowitem uruchomieniu zakładu, które nastąpi w tym miesiącu, znajdzie tam zatrudnienie kilkadziesiąt robotników.

Urządzenie maszynowe tartaku jest nawiąskro nowoczesne i tego typu maszyny są poraz pierwszy zastosowane w Polsce, dzięki czemu tartak bydgoski będzie poważnym czynnikiem w rozwoju tartaczniactwa naszego.

Poza tem przyjęła Naczelna Dyrekcja Lasów Państw. fabrykę płyt klejonych (fornierów) dawn. „Oswa”, która ogłosiła upadłość i później czynna była pod firmą „Multiply” w Kapuściskach. Uruchomienie ma niebawem nastąpić, zatem znów większa ilość robotników zmniejszy szeregi bezrobocia.

Ostatnio uzyskała firma Blumwe dalsze zamówienia na najnowszej konstrukcji traki z mechanicznym posuwem dla tartaków państwowych na Kresach, dzięki którym fabryka ta będzie musiała po wykończeniu rysunków i modeli powiększyć swoją załogę robotniczą.

Ożywienie w ruchu budowlanym przyczyniło się również do pewnych prywatnych

zamówień na maszyny, lecz ogólny brak gotówki uniemożliwia niestety realizację większych planów inwestycyjnych prywatnych tartaków lub tem podobnych przedsiębiorstw. Są zatem widoczne oznaki, że sytuacja w kraju w tej dziedzinie ulega powolnemu lecz stopniowemu polepszeniu, gdyż istnieją widoki, że Dyrekcja Lasów pójdzie prywatnym tartakom na rękę przy dostawie surowca z lasu. Natomiast eksport wyrobów firmy Blumwe jest niestety w ostatnich latach niewielki, gdyż na ten niepoemyślny objaw wpływają przedewszystkiem z jednej strony utrudnienia dewizowe oraz zakazy wwozu eksponatów polskich do różnych państw, które celem opanowania kryzysu dążą do samowystarczalności, a po drugie ważną przeszkodą są nasze drogie surowce i nadmierne świadczenia, które wpływają na fabrykację. Gdyby nie te przyczyny maszyny Blumwego mogłyby konkurować z wyrobami zagranicznymi, gdyż ma-

szyny tej fabryki jeszcze dzisiaj są czynne w wszystkich krajach europejskich, a nawet zamorskich, a liczne odznaczenia świadczą o ich dobroci. Pomiędzy innymi uzyskała fabryka ta następujące odznaczenia z różnych wszechświatowych wystaw. Wielki Medal Złoty Ministerstwa na poznańskiej wystawie Przemysłu Rolniczego oraz największe nagrody na wszechświatowej wystawie w Rzymie, Zagrzebiu i Konstantynopolu. W dalszym ciągu Wielki Medal Złoty na Wystawach i Targach Krajowych, na Pewuce w Poznaniu, we Lwowie, Wilnie itd.

Pozatem jest fabryka w posiadaniu oświadczenia Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych, że maszyny jej nietylko dorównują zagranicznym, lecz nawet je przewyższają. Jeżeli taka instytucja państwowa wydała podobne orzeczenie, to najlepszy dowód, że fabryka ta jest postawiona na wysokim poziomie i sprostać może najwładniejszym wymaganiom.

W każdym domu radio!

Oto dewiza przodującej w swej branży FIRMY EUGENJUSZ SIWIEC W TORUNIU.

Zgodnie z tą dewizą FIRMA EUGENJUSZ SIWIEC, chcąc uprzystępnić wszystkim nabycie dobrego radiodobornika, dostarcza go na bardzo dogodnych warunkach bo na 10-miesięczne spłaty, przy minimalnej wpłacie gotówkowej.

Pamiętaj, że tylko filma Eugenjusz

Siwiec może zadowolić Twoje wymagania.

Tylko w tej firmie znajdzie odbornik, odpowiedni do swej kieszeni, robotnik, rzemieślnik, kupiec, czy też magnat.

Krótko mówiąc: najlepszy, najtańszy i przytem na bardzo dogodnych warunkach aparat radiowy można kupić tylko w firmie EUGENJUSZ SIWIEC W TORUNIU UL. ŻEGLARSKA.

Z działalności Komunalnej Kasy Oszczędności pow. świeckiego

Rozmowa z dyrektorem KKO. p. Leonem Donarskim

Komunalna Kasa Oszczędności pow. świeckiego cieszy się od dawna ustaloną opinią i to nietylko w powiecie świeckim ale i na całym Pomorzu, jako jedna z większych placówek finansowych, opartych na mocnych i solidnych fundamentach. W dzisiejszych czasach kryzysu Komunalna Kasa Oszczędności pow. świeckiego spełnia należycie swe funkcje, zdobywając bez zastrzeżeń zaufanie szerokich warstw społeczeństwa.

Czytając bilans KKO. pow. świeckiego nasuwają się spostrzeżenia niezwykle pocieszające: zwracają uwagę przedewszystkiem wysokie kapitały własne, które wynoszą około 1.200.000,— zł. Pod tym względem Pow. K. K. O. stoi na pierwszym miejscu wśród powiatowych kas Pomorza a nawet całej Polski.

— A jaką mają Panowie sumę wkładów? — pytamy się dyrektora Donarskiego, który już od 15 lat z całą odpowiedzialnością i sumiennością spełnia swe ciężkie zadanie.

— Złożone pieniądze w Kasie wynoszą pokaźną sumę, bo około 2 i pół miliona zł.

— A obroty?

— Za który rok?

— No, choćby za rok 1934.

— Obroty wynosiły ca 100 milionów złotych.

— Jak się wyraża finansowo działalność Kasy jako czynnika zasilającego i regulującego życie finansowe powiatu?

— Suma wypożyczonych pieniędzy wynosi około 4.100.000,— zł., w tem rolniczych kredytów jest ca 1.500.000,— zł., z których pół miliona już skonwertowano za pomocą Banku Akceptacyjnego. Konwersję dalszych kredytów rolniczych już rozpoczęto.

— Jakże, panie dyrektorze, — są głównejsze pozycje udzielanych pożyczek?

— W pozycji pożyczek udzielanych przez Kasę wymienić należy: weksle zdyskontowane, pożyczki hipoteczne i rachunki bieżące, w której to pozycji mieszczą się: a) pożyczki na meljoracje po 4 proc.; b) pożyczki na popieranie spółdzielni po 4 proc.; c) pożyczki stypendjalne, bezprocentowe z czego wynika, że świadczenia Kasy na cele społeczne są znaczne. Z całokształtu bilansu, jak pan redaktor może się naocznie przekonać, wynika, że podstawy finansowe naszej instytucji są dobre i, że działalność kasy przyczynia się do ożywienia życia gospodarczego powiatu.

— Jak się przedstawia, panie dyrektorze,

Cukrownia w Chełmży S. A.

Okres kampanji cukrowej dawno się już zakończył, mimo to pracownicy cukrowni nie próżniają. Cały nieomal rok odbywa się inspekcja remont tej olbrzymiej machiny, która późną jesienią donosnym głosem syren wzywa robotników do pracy. Biura cukrowni są czynne bez przerwy, gdyż tyle spraw, związanych ze sprzedażą i ekspedycją cukru, jest do załatwienia, a nade wszystko tyle problemów do omówienia i ustalenia z plantatorami buraków, którzy przygotowują się już do prac wiosennych na roli.

Żeby praca ta szła dokładnie, musi być opracowany szczegółowy plan i dokładny rozkład zajęć. Mechanizm produkcyjny musi być należycie przystosowany do swych najbliższych zadań, ażeby, gdy kolos ruszy, nie stracił ani jednej godziny, ani jednego dnia. Każda chwila i minuta muszą być celowo wykorzystane.

W roku ubiegłym w okresie letnim, cukrownia przeprowadziła cały szereg inwestycji, a głównym zadaniem dyrekcji było unowocześnienie systemu produkcji przez wyzyskanie materiałów krajowych i danie pracy polskiemu technikowi i robotnikowi. Wymownym tego dowodem było zatrudnienie w okresie letnim około 400 pracowników. Nie było cieśli, nie było w Chełmży ślusarza, któryby nie otrzymał zeszłego lata pracy w cukrowni. W roku ubiegłym przeprowadzono inwestycje tak poważne, że Cukrownia Chełmża pod względem unowocześnienia swych aparatów i sposobów pracy zajmuje jedno z przodujących miejsc. Wybudowano nowe warki, wirówki do białego cukru, zbudowano „silosy” w ogólnej pojemności 50 wagonów, a także zbudowano dział segregacji i chłodzenia cukru itd.

Mimo stopniowego ulepszenia olbrzymiej aparatury cukrowni, dyrekcja kieruje się nacelną zasadą, ażeby tam, gdzie nie jest to ze szkodą dla sprawności produkcji, stosować nie maszyny lecz pracę ludzką.

Zeszłoroczna kampanja cukrowa, aczkolwiek nie dorównała jeszcze okresowi najlepszej koniunktury, tj. roku 1929-30, jednakże wykazała w porównaniu z rokiem 1933-34 znaczny postęp, przerobiono bowiem 1.466.000 kwintali buraków, gdy w roku 1933-34 tylko 1.030.603 kwintali.

— historia rozwoju kasy, choćby w zarysie.

— Z naszą kasą miałem możność ztycia się, gdyż na 23 lata mej pracy bankowej, 15 lat przypada na stanowisku kierownika K. K. O. pow. świeckiego. Długi zatem smat życia przeżyłem tu, na tem miejscu, miałem więc możność śledzić etapy rozwoju tej placówki. Przez inflację kapitały Kasy zostały zmniejszone. Po stabilizacji złotego rozpozczęła się możność, systematyczna praca, która dała dobre wyniki.

— Kto stoi na czele władz K. K. O.?

— Do Zarządu oprócz mnie wchodzi p. Jan Zakrzewski. Do Rady Kasy należą: p. Fr. Wiecki, prezes, pp. Franciszek Koczowski, zast. prezesa, Stanisław Kufel, Kazimierz Ofierzyński, Franciszek Pulkowski, Kazimierz Różycki. Komisję Rewizyjną stanowią: pp. Kikulski Feliks — prezes, Kuberski Franciszek, Sapletta Karol.

— Jak się przedstawia przyszłość Kasy?

— Mogę panu redaktorowi powiedzieć z całym poczuciem odpowiedzialności za mniejsze słowa, że w przyszłości naszej instytucji patrzę bez obawy. Przeżywalimy gorsze wstrząsy i przetrwaliśmy to wszystko bez najmniejszej szkody dla całości interesów Kasy.

Mimo ciężkich czasów znajdujemy się na dobrej i pomyślnej drodze rozwojowej, ponieważ, jak już raz powiedziałem, oprócz własnych znacznych kapitałów, posiadamy największy kapitał, którym jest zaufanie społeczeństwa. Pozatem jestem przekonany, że nowy ustroj Kas, według którego działalność nasza będzie podlegać Ministerstwu Skarbu, wpłynie dodatnio na rozwój K. K. O. — zakończył naszą rozmowę p. dyr. Donarski.

Przy tej okazji od siebie wypada nadmienić, że dyrektor Leon Donarski jako działacz i społecznik cieszy się uznaniem i sympatją szerokich kół miejscowego społeczeństwa. Przez długi okres czasu sprawował urząd zastępcy burmistrza.

Za działalność obywatelską narodową odznaczony Złotym Krzyżem zasługi i Medalem Niepodległości.



Telef. 26-07

25-07

ul. Szkolna 4

Cement, wapno, żelazo, papa dachowa, kafle, płytki glazurowane oraz posadzkowe i inne.

2266

POSADZKA DĘBOWA

Wybór olbrzymi!

WOJCIECH MIKOŁAJCZYK,

JUZ NADESZŁY NOWOSCI WIOSENNE

jak: płaszcze damskie, męskie ubrania, materiały wełniane na kostiumy i t. d.

GDYNIA, UL. ŚWIĘTOJAŃSKA, TEL. 1559, vis à vis K. K. O.

Jak powstały i pracują Z. A. T. „Tudor“?

O polskim przemyśle akumulatorowym słów kilka

W ogólnym, już dzisiaj bardzo rozwiniętym przemyśle krajowym, jedno z pierwszych miejsc doby obecnej zajmuje dział przemysłu akumulatorów ołowianych, zwanych również zasobnikami elektrycznymi. Na każdym kroku czy to w radio-amatorach, w sklepach, czy też w warsztacie elektrotechnicznym, przy samochodach, motocyklach, w majątkach ziemskich, cukrowniach, kopalniach, telegrafach, telefonach, urządzeniach sygnalizacyjnych, zabezpieczeniach kas bankowych itd. wszędzie spotykamy akumulatory w różnych formach i wykonaniach.

Niestety dotychczas zbyt szczerą garstką patrząc na napisy Z. A. T. „Tudor“ nie zdaje sobie sprawy, co oznaczają te napisy, skąd się wzięły, gdzie są to wytwórnie i jak powstały.

Przed mniej więcej 12-tu laty na nieużytkach w Piastowie pod Warszawą obecny dyrektor generalny p. inż. Piotr Müller rozpoczął ze szczerą pomocą chętnych ludzi kłaść pierwsze podwaliny pod dzisiaj potężny przemysł akumulatorowy w Polsce.

Zagraniczny przemysł akumulatorowy, jako jedyny wówczas w Polsce, ocenając niebezpieczeństwo dla swoich interesów na terenie Polski, rozpoczął zaciętą walkę z założycielem. Niestrudzony i posiadający już wówczas 30 letnią praktykę nabytą w Niemczech, Rosji i Włoszech dyr. Müller dał mimo piętrzących się trudności wytrwale do wykniętego celu.

Obecnie na dawnych nieużytkach Piastowa, dymią komin fabryczny, a hale Zakładów dają zgórą 600 ludziom zatrudnienie.

Celem całkowitego uniezależnienia się od zagranicy, dzięki inicjatywie dyr. Müllera powstał obok Zakładów Akumulatorowych drugi przedsiębiorstwo pod nazwą Zakłady Kauczukowe „Piastów“ Spółka Akcyjna, Warszawa, które podjęły się dostawy tych półfabrykatów, które musiano sprowadzać z zagranicy, dając równocześnie zajęcie dla całej rzeszy najbiedniejszych i najwięcej potrzebujących pracy — tj. ludności podmiejskiej.

Niestrudzony, jednak założyciel Zakładów, licząc wówczas zgórą 60 lat widząc zależność Polski od zagranicy w dziale akumulatorów żelazo — kadmowo — niklowych czyni ponowny wysiłek i z gronem ludzi chętnych buduje i uruchamia w 1932 roku pierwszą i jedyną dotychczas w Polsce fabrykę akumulatorów żelazo — kadmowo — niklowych.

W obecnej chwili Zakłady Akumulatorowe systemu „Tudor“ Sp. Akc. osiągnęły ten poziom, iż są w stanie zaopatrywać całe zapotrzebowanie w Polsce, eksportując równocześnie swoje wyroby zagranicę, jak Łotwę, Estonię, Rumunię i Jugosławię. Eksport sięgający setek tysięcy złotych świadczy nie-

tylko o pierwszorzędnej jakości wyrobów, lecz również o zdrowych zasadach i umiejętnym kierownictwie.

Brak miejsca nie zezwala na szerszy opis nowoczesnych urządzeń fabrycznych i wzorowej organizacji pracy. Pominąć jednak nie można, iż dzięki zrozumieniu zarządu Zakładów pracownicy posiadają własne kasyno, świetlicę, boiska sportowe, przyrządy gimnastyczne itd.

W uznaniu zasług założyciel, obecny dyrektor generalny przedsiębiorstwa p. inż. Müller został oprócz różnych innych odznaczeń odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Dla obsłużenia swoich odbiorców i służeńia im na żądanie natychmiastową pomocą bądź też radą wymienione Zakłady posiadają oddziały w Bydgoszczy, Lwowie, Katowicach i Poznaniu.

Oddział bydgoski, którego kierownikiem jest p. Wł. Klimczak — mieści się przy ul. Śląskiej 13, tel. 13-77.

54 rok istnienia

Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności w Chojnicach

Jedną z tych Instytucji powiatowych, które w ostatnich latach coraz poważniej zdobywają sobie znaczenie w życiu naszego powiatu, jest Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności.

Ogólny stan wkładów w 1934 r. wynosił: dnia 1 stycznia 1934 r. na 3227 książeczek zł. 1.413.223,99; zaś dnia 31 grudnia 1934 r. na 5144 książeczek zł. 1.396.718,82, czyli, że przybyło 1917 książeczek a ubyło wkładów zł. 16.505,17.

Z ogólnego stanu wkładów w dniu 31 grudnia 1934 r., wypada przeciętnie na jedną książeczkę zł. 271,50, która to kwota jest mniejsza od przeciętnej z r. 1933 o zł. 166,40, czyli o 38%. To obniżenie się przeciętnej wkładki z powodu wzrostu liczby książeczek jest objawem dodatnim, albowiem widzimy, że dobry ciułacz zaczyna pozbywać się swojej nieufności i bierze coraz to większy udział w obrocie wkładów i to wyłącznie złotych w tejże Kasie.

Powiatowa Komunalna Kasa utrzymuje stale znaczne pogotowie kasowe dla zabezpieczenia płynności wkładów a ponadto może ona drogą redyskontu weksli względnie lombardu papierów wartościowych osiągnąć również potrzebą w danej chwili gotówkę.

Jest taki jeden dzień w roku, jedna mała krótka 24-ro godzinna doba w długim przez 365 albo 366 dni roku, w której dzięki międzynarodowemu porozumieniu przypomina się światu dzień oszczędzania.

Dzień 31 października jest takim, jakby dniem imienin zdrowego rozsądku pod nazwą „Międzynarodowego Dnia Oszczędności“. Ma on na celu propagandę tej cnoty nietyle osobistej, ile obywatelskiej, bo tylko jednostka, umiejąca oszczędzać jest dodatnim członkiem społeczeństwa i obywatelem państwa. Przeciwnie, osoba oszczędzać nie umiejąca lub nie chcąca staje się w końcu ciężarem społeczeństwa.

Niestety, przyznać trzeba, że w dniu tym najmniej solenizantów bywa w Polsce.

Anglik w myśl przysłowia „time is money“ nie marnuje ani czasu ani pieniędzy, wyszukując każdy moment i obracając każdym groszem, by mu zysk przyniósł.

Francuz od dziecka zaprawia się do

oszczędności, by między 30-tym a 40-tym rokiem życia stać się rentjerem.

Niemiec... co mówić o Niemcach! Znamy ich systematyczną pracowitość i skrzętność.

Najmniej skłonności zwłaszcza do oszczędzania jest w nas Polakach, mających tak cenne inne walory. I z tej wady nie trudno jednak naród wyleczyć, wychowując odpowiednio młode pokolenie, przyzwyczajając je od dziecka do oszczędzania.

Takie wychowawcze znaczenie miały do tej pory puszki oszczędności Komunalnej Kasy Oszczędności m. Torunia. Były to skromne blaszane, potem z cięższego metalu, pudełka.

Obecnie ta sama Komunalna Kasa Oszczędności miasta Torunia zastąpiła je innymi, mającymi formę estetycznych zegarków biurkowych, trzech wielkości i trzech kształtów. Najmniejszy z budzików jest w czterech kolorach do wyboru. Dwa większe imitują fornier mahoniowy.

Ale jest trick pewien w tych skarbookach - zegarach. Oto, żeby codzień kładąc się do snu, nakręcić, trzeba koniecznie wrzucić do skarbooki monetę. Inaczej nie da się nakręcić. Choćby najmniej, ale coś dolożyć trzeba codzień. Zegar, symbol i miernik czasu, choćby raz na dzień przy nakręcaniu, przypominać nam będzie obowiązek oszczędzania.

To też nietylko jednym z najmniejszych, ale i z najbardziej celowych upominków imienninowych nietylko w „Międzynarodowym Dniu Oszczędności“ będzie odtań założenie skarbooki Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Torunia w formie zegara, budzącego codzień rano do pracy hasłem „Czas to pieniądź“!

Tem hasłem się kierując, Anglia osiągnęła 25 miliardów 753 miliony złotych oszczędności, Niemcy — 23 miljardy 352 miliony, Francja — 20 miliardów 097 milionów i t. d. Polska stoi tu na 17-tym miejscu po tak niewielkich krajach, jak Holandia, Dania, Belgia i tak nieludnych jak Norwegia, Austria, Szwajcaria.

Ale stan ten się zmieni, skoro uprzytomimy sobie, że, choćby po 10 groszy dziennie odkładając, po 30-tu latach będziemy mieli około 3.000 złotych. A coż mówić o większych oszczędnościach? W ten sposób nietrudno sobie i byt zabezpieczyć na starość, skromny, ale jaki-taki.

A więc, kto pragnie zabezpieczyć sobie stare lata, niech spieszy z groszem do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Torunia, która mieści się w starożytnym Ratuszu.

„Fabryka Artykułów Elektrotechnicznych inż. Stefana Ciszewskiego w Bydgoszczy“

wykonuje wszelki sprzęt instalacyjny, zarówno do instalacji wewnętrznych (wyłączniki, kontakty, bezpieczniki, stopki, oprawki itp.), jak i napowietrznych (bezpieczniki słupowe, odgromniki, zaciski, złącza itp.).

Założona w roku 1923 przez p. inż. Stefana Ciszewskiego, jako pierwsza w Polsce w tym dziale przemysłu elektrotechnicznego, rozwinęła się do bardzo poważnych rozmiarów i zatrudnia obecnie — mimo ogólnego bezrobocia i niesprzyjających naogół warunków ekonomicznych — przeszło 250 pracowników.

Cały szereg własnych konstrukcyj z

dziedziny sprzętu instalacyjnego wysunął tę fabrykę na czoło produkcji krajowej.

Fabryka oparta jest wyłącznie o kapitał krajowy i stanowi własność p. inż. Stefana Ciszewskiego, niestrudzonego pioniera polskiego przemysłu elektrotechnicznego, który jest kierownikiem i duszą całego przedsiębiorstwa.

Wyroby fabryki, dzięki swoim zaletom konstrukcyjnym, oraz jakości i wykonaniu zdobyły sobie najpoważniejszych odbiorców nietylko w kraju, ale i na rynkach zagranicznych.

Elektryczne gotowanie w Polsce

Niespełna od roku ruszyło się elektryczne gotowanie także w Polsce. Pierwszym tego warunkiem była zmiana starodawnych taryf, które nie znalazły w ogóle grzeznictwa elektrycznego. Nowa taryfa, tak zwana „blokowa“, wprowadzona w roku ubiegłym w 15-tu elektrowniach, dała dopiero możliwość rozpowszechnienia elektrycznego gotowania, gdyż trzeci blok tej taryfy daje prąd el. za 15 groszy (w Pucku, Gdyni, Elektrowni „Stockimlyn“ — działającej na terenie powiatu starogardzkiego, w „Związku Elektryfikacyjnym“ powiatów Chełmno, Świecie i Toruń, w Grudziądzu, Bydgoszczy, Łodzi, Katowicach, Krakowie, Lwowie, w Okręgu Warszawskim). Inne elektrownie pójda za tym przykładem już w roku bieżącym, prawdopodobnie także Warszawa, której elektrownia jest pod zarządem przymusowym.

Nasze elektrownie biorą się systematycznie do tej pracy, czego dowodem, że w dniach 21 do 23 marca rb. odbędzie się w Gródku na Pomorzu „zjazd instruktorów elektrycznego gotowania“, na który zgłosiło się aż 18 instruktorów, posiadających w przeważnej liczbie ukończoną naukę w zawodowych szkołach gospodarczych. Udział biorą instruktorzy z następujących elektrowni: Bielsko - Biala, Borysław, Bydgoszcz, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław (Szkoła Handl. Przem. dla Dziewcząt), Katowice (Śląskie Zakłady Elektryczne), Kraków, Lwów, Pelplin (Elektrownia Obwodowa Stockimlyn), Sosnowiec, Toruń, Włocławek i Tezew.

Program 3-dniowego zjazdu jest bardzo poważny i obfity, główny wykład wygłosiła pani inż. Nitschowa z Katowic. Posiedzenia odbywać się będą w fabryce grzejników elektrycznych Pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródek“, która jedyna w Polsce wyrabia wzorowe kuchenki i kuchnie kompletne, nawet restauracyjne (Kasyno Oficerskie we Włocławsku), a obecnie projektuje elektryczne ogrzewanie całego dworca warszawskiego, który się obecnie buduje. „Gródek“ zaopatrzyl już nasze okręty wojenne w elektryczne piecyki, wykonał wszystkie piece elektryczne dla Dworca Morskiego w Gdyni (w roku 1933), hal owoc-

Automatyzacja telefonów w Bydgoszczy

Nową centralę wybudowano przy ul. Pomorskiej

Już od przeszło roku telefony w Bydgoszczy objęła Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna. Zarząd Spółki przejmując telefony przystąpił niezwłocznie do przebudowy starej sieci telefonicznej i prace w tym kierunku są na ukończeniu, a prawdopodobnie już w miesiącu sierpniu uruchomione zostaną w Bydgoszczy automatyczne aparaty.

Budowę gmachu dla nowej centrali automatycznej i biur rozpoczęto w drugiej połowie marca 1934 r., a dnia 1 gru-

wych, dojrzałwani bananów i urządził elektryczne ogrzewanie w Katedrze Św. Jana w Warszawie.

Nasze instruktorki oraz „Gródek“ wykonują poważne postępowanie kulturalne, rozkrzewiając w Polsce elektryczne gotowanie, które od razu podnosi stopień kultury, właśnie w sferach mniej zamożnych, których nie stać na koszt utrzymania służącej lub kucharki.

dnia 1934 r. oddano już nowy gmach przy ul. Pomorskiej do użytku. Ogólna kubatura budynku, który budowała firma bydgoska A. Jaworski, wynosi 4.500 m³. Koszt budowy wynosił około 200.000 zł. Obecnie biura P. A. S. T. znajdują się już w nowym budynku, który zarówno zewnętrznie, jak i wewnętrznie przedstawia się okazale. O ogromie prac i włożonego kapitału w przebudowę telefonicznej sieci i związanej z tem automatyzacją telefonów w Bydgoszczy świadczą najlepiej cyfry: kanalizacji z otworami od 1 do 19 ułożono prawie 27 km, podwójnych przewodów w kablach podziemnych ułożono 1.400 km, w kablach napowietrznych 80 km, przewodów zaś napowietrznych założono 760 km. Dotychczas na roboty ziemne związane z przebudową wydano 170.000 zł, a pracownikom zajętym przy budowie sieci wy-

placono już około 200.000 zł. Obecnie przy budowie eksploatacji zatrudnionych jest prawie 150 osób.

Centrala automatyczna urządzona będzie na I ptr. budynku i dzisiaj po doprowadzeniu kabli do gmachu rozpoczęły się prace około urządzenia automatycznej centrali. Z chwilą wprowadzenia automatów zniesione zostaną kategorie abonentów, a opłaty ustanowione będą na nowych zasadach wprowadzonych już w Warszawie, Łodzi, Toruniu itd. Aparat będzie kosztował taniej, gdyż tylko 13 zł miesięcznie, jednak rozmowy ograniczone zostaną do 75 na miesiąc. Każda dalsza rozmowa kosztować będzie 8 gr. Aparat dodatkowy kosztować będzie 6,50 zł z kontyngentem 30 rozmów miesięcznie.

Niezadługo więc i w Bydgoszczy królować będą automaty.

Przewielebnemu Duchowieństwu z Ks. Kanonikiem Szultzem, Prezydentowi Barciszewskiemu, naszym przyjaciółm, kolegom zmarłego i wszystkim uczestnikom w pogrzebie syna naszego,

Henryka Tubielewicza

za modły, współczucie i pomoc

Bóg zapłać!

Rodzina

Bydgoszcz

Na ziemiach Pomorza

Popelnil harakiri i przeciął sobie gardło Wstrząsające samobójstwo emeryta kolejowego w Gdyni

W willi „Tereska” w Gdyni na Kamiennej Górze mieszkał wraz z swoją żoną i kilkunastoletnim pasierbem 62-letni emeryt kolejowy **Franciszek Kubicki**. Przed dwoma laty przeniesiony został w stan spoczynku z stanowiska sekretarza Gdańskiego Dyrekcji Kolejowej i odtąd stale mieszkał w Gdyni.

W ostatnich czasach stary kolejarz przechodził okres silnej depresji duchowej, mającej prawdopodobnie podłoże w rozstroju nerwowym. Miewał częste napady szału, które kończyły się zwykle groźbami, że popelní samobójstwo.

Zdając sobie sprawę ze stanu swego zdrowia, Kubicki jeździł do Warszawy, aby zasięgnąć porady lekarza-specjalisty.

Przed kilku dniami stan nerwów jego znacznie się pogorszył i rodzina znalazła skreśloną przez niego kartkę następującej treści: „Życie moje pełne męki. Skracam je sobie. Żona moja nic nie winna i jest moją ofiarą. Proszę o litość nad nią. Pana Nordsteckiego proszę o przebaczenie.”

Od tej chwili rodzina Kubickiego nie miała ani chwili spokoju. Dzień i noc pielęgnowano chorego, aby nie targnął się na życie. Było to tem trudniejsze, że nosił on stale przy sobie nabity rewolwer. Pani Kubicka rozpoczęła kroki, aby umieścić go w zakładzie dla nerwowo chorych.

Onegdaj rano Kubicki poprosił pasierba, by przygotował mu brzytwę i przyrządy do golenia. Po przespanej nocy był wycoczony i nie zdradzał żadnego zdenerwowania.

Gdy przygotowano mu wodę i brzytwę, Kubicki wziął brzytwę i wyszedł do sąsiedniego pokoju. Po chwili usłyszano jak zamknął się na klucz i nagle z pokoju doleciały jęki i charczenie.

Przerażeni domownicy, nie mogąc wyważyć zamkniętych drzwi, przez dziurkę od klucza ujrzeli desperata zadającego sobie ciosy brzytwą w szyję. Natychmiast zaalarmowano sąsiadów i wspólnymi siłami wyważono okno i przedostano się do pokoju.

W ogromnej kałuży krwi, którą zbrzydane były ściany i meble, leżał niedający już znaków życia emeryt.

Szyja jego przedstawiała dużą otwartą ranę. Ciosy brzytwy ze wszystkich stron były tak silne, że głowa trzymała się jedynie na części kręgosłupa.

Brodnica

— **Przeniesienie nac. Kornowskiego.** Przeniesienie naczelnika urzędu pocztowo-telegraficznego w Brodnicy p. Kornowskiego do Starogardu, jest przedmiotem ogólnego zainteresowania opinii publicznej. P. Kornowski zajmował przez 14 lat stanowisko naczelnika miejscowego urzędu pocztowo-telegraficznego, był wybitnym działaczem społecznym i przez swój taktowny i obywatelski stosunek do publiczności na stanowisku urzędnika państwowego oraz swe niezłomne wysiłki na polu społecznym, zaskarbił sobie ogólne uznanie i szacunek całego społeczeństwa. Dlatego przeniesienie p. Kornowskiego na stanowisko podwładne do Starogardu wywołało zrozumiałe zdziwienie.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 18 marca o godz. 7 rano: w Krakowie (—2,43) —2,38; w Nowym Sączu (Dunajec (1,05) 1,09; w Przemyślu San) (—1,53) —1,48; w Zawichoście (1,57) 1,62; w Warszawie (1,60) 1,59; w Wyszku (Bug) (1,59) 1,59; w Pułtuskach (Narew) (1,73) 1,75; w Plocku (1,81) 1,79; w Ioruniu (2,18) 2,17; w Fordonie (2,22) 2,18; w Chełmnie (1,96) 1,99; w Grudziądzu (2,34) 2,31; w Korzeniowie (2,52) 2,48; w Pielku (2,04) 2,01; w Tczewie (2,22) 2,18; w Einlage (2,36) 2,34; w Schlewenhorst (2,30) 2,38.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 17 bm. 1,6 st. C., a w dniu 18 bm. 2,5 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 17 bm. o godz. 7-mej rano — 1 st. C., a w dniu 18 bm. o tej samej godzinie + 1 st. C.

Kierunek wiatru południowo-zachodni.

Poza tem z pod rozpiętej koszuli sączyła się krew również z dnu szerokiej rany poniżej piersi, gdyż zanim w przystępie szału desperat przeciął krtań, **usiłował on popelní harakiri.**

W zaciśniętej kurczowo dłoni denata znajdowała się okrwawiona brzytwa. W szufladzie szafy znaleziono nietknięty rewolwer.

Na miejsce wypadku przybył zawiązany sędzia śledczy w towarzystwie komisarza P. P. Lipina i wywiadowców. Przybył również lekarz powiatowy dr. Stankiewicz.

Niespotykany dotychczas w dziedzinie medycyny sądowej wypadek samobójstwa w podobnych okolicznościach mimo jego niewątpliwego ustalenia przez władze policyjne, wywołał wstrząsające wrażenie w całej Gdyni, gdzie w

związku z tem krążyć poczęły niesamowite wiadomości o zabójstwie na tle rabunkowym.

Istotnie na dzień przed śmiercią śp. Kubicki sprzedał swoją część domu za 8.000 złotych. Przypuszczano więc, że zabójstwo nastąpiło w celach rabunkowych.

Sprzedaż domu również była przejawem chorobliwej manji prześladowczej, która ostatnio denata całkowicie opanowała. Mając skromną i wystarczającą emeryturę, nie potrzebował on realizować pieniędzy dla ukrycia ich przed ludźmi.

Przed willą „Tereska” przez cały dzień wczorajszy gromadziły się tłumy przechodniów, żywo komentujących tragedję śp. Kubickiego a przedewszystkiem jego rodziny.

Ogłoszenia w dzisiejszym numerze

polecamy uwadze
B. J. Cytelników

Pomorskie pokazy gospodarcze w Grudziądzu

Projektowana w bieżącym roku druga wystawa pomorska **nie odbędzie się**. Składają się na to rozmaite powody, a przede wszystkim zbyt krótki czas na organizację oraz kryzys, który gnębi niektóre gałęzie przemysłu, tak, że zbyt pochopne zorganizowanie aparatu wystawowego, mogłoby narazić miasto i samorządy gospodarcze na poważne straty, wynikające z ewentualnego deficytu.

Poza tem przedstawiciele rolnictwa nie są w tym roku jeszcze gotowi do większej imprezy wystawowej, tak, że nie mogliby pokazać tego wszystkiego czem może się pochwycić Pomorze i jego celowo zaprowadza na gospodarkę rolną.

Wobec takiego stanu rzeczy odstąpiono od pierwotnego projektu urządzenia drugiej wystawy, ograniczając się do imprezy zakrojonej na ściślejszą skalę, a mian. „**Pomorskie pokazy gospodarcze w Grudziądzu**”, obejmujące działy rolnictwa, rzemiosła, handlu i przemysłu.

Pokazy te mają być przygrywką do przyszłej wielkiej wystawy, która miałaby się odbyć w roku 1937 w Grudziądzu.

Pomorskie pokazy gospodarcze w Grudziądzu odbędą się w jesieni, a to ze względu na hodowców, którzy w tym okresie będą mogli zaprodukować najl. swoje okazy.

Komitet przygotowawczy, który obradował w ubiegłą sobotę pod przewodnictwem p. prezydenta Włodka, ustalił termin ścisły a mianowicie, **czas od 14 do 30 września.**

Sprawy terenowe zostały przez Komitet już zupełnie uzgodnione. Dzięki nadzwyczajnej uprzejmości p. gen. Sawickiego, dowódcy garnizonu i 16 dywizji pomorskiej stoją do dyspozycji tereny wojskowe przy ul. Prowiantowej.

W skład tych terenów wchodzi: Dom Żołnierza, duży 2-piętrowy magazyn, boisko sportowe, i ślizgawka z przynależnymi do niej budynkami.

Część hodowlana wystawy będzie się mieściła na targowicy miejskiej, gdzie jest specjalnie na ten cel urządzona hala. Duża wystawa drobiu i zwierząt futerkowych zostanie umieszczona w obszernym budynku fabryki Unji blisko ul. Ventzkiego.

Wystawa ogrodnicza znajdzie swoje pomieszczenie w „Tivoli”.

Program wystawy, jak wskazuje już nazwa będzie obejmował, trzy działy, a mianowicie: **rolniczy, przemysłowo-handlowy i rzemieślniczy.** O bliższych szczegółach pokazów podamy w jednym z najbliższych numerów.

Stanisław Rolbieski i Karol Bauer skazani na 2 lata więzienia

Sprawa t. zw. weksli nakielskich przed Sądem Apelacyjnym

Przed kilku miesiącami donosiliśmy z łamów naszego pisma bardzo obszernie o tak zwanej sprawie „weksli nakielskich”, dzięki której **cukrownia w Nakle poniosła 162 tys. zł strat.** Jak wiadomo, sprawa ta znalazła się przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy, a na ławie oskarżonych zasiadli kierownicy banku Stadthagen i firmy Loehner: **Stanisław Rolbieski, Karol Bauer i Pampuch, oskarżeni o oszukańcze anpula-cje wekslowe, które naraziły cukrownię w Nakle na 162 tys. zł strat.**

Sprawa ta wywołała nie tylko w Bydgoszczy, ale i na całym Pomorzu niezwykłe zainteresowanie, to też wyroku oczekiwano z niebywałym zacięciem.

Jak wiadomo, p. **St. Rolbieski plestował godność honorowego konsula szwedzkiego**, a poza tem przez konsula jak jeden z głównych udziałowców był pra-

zesem Rady Nadzorczej „Karbidu Wielkopolskiego”. O machinacjach przejścia Smukały jako obiektu likwidacyjnego w prywatne ręce spółki „Karbid Wielkopolski” donosiliśmy szeroko w serji artykułów p. t. „**Wyszedł jak Bydgoszcz na Smukale**”. Sprawa ta zresztą czeka swego rozwiązania. Drugi oskarżony p. **Karol Bauer był dyrektorem banku Stadthagen, a jednocześnie prezesem Rady Nadzorczej firmy Loehner.**

Jak wiadomo Sąd Okręgowy w Bydgoszczy, po kilkudniowej rozprawie, wydał wyrok uwalniający podając w motywach, że aczkolwiek **przewód sądowy wykazał przedmiotowo winę oskarżonych, to jednak sąd nie dopatrzył się winy podmiotowej.**

Od wyroku tego wniósł apelację prokurator i ub. soboty sprawa weksli nakielskich znalazła się przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu.

Zmiany wśród duchowieństwa

Ks. Biskup Dr. Okoniewski mianował proboszczem tytularnym: ks. kur. Franciszka Drzymalskiego w Rytku, administratorem: ks. wik. Leona Dzienisza w Brodnicy, ks. wik. Bol. Knittera w Grabowie Starem, ks. wik. Brun. Koziorzemskiego z Golubia w Czarnymlesie; wikariuszami: wik. Rom. Makowskiego w Unistawiu w Jeżewie, ks. kap. Alfonsa Muzalewskiego z Jabłonowa w Bierzglowie, ks. wik. Fran. Romanowskiego z Pieniążkowa w Unistawiu, ks. wik. Franc. Rucińskiego z Czarnogolasu w Golubiu, ks. wik. Franc. Szybowski z Jeżewa w Pieniążkowie.

Kaszubski wieczór Zw. Strzeleckiego w Niestępowie

Placówka Z. S. w Niestępowie urządziła pierwszy wieczór Kaszubski.

Na program tego wieczoru złożyły się bardzo udane różne atrakcyjne punkty w szczególności zaś legenda kaszubska pt. „**Jadamowy Raj**” — której inscenizację opracowała ob. Blokówna oraz taniec kaszubski i wiele innych. Cały wieczór był urządzony pod znakiem Regionalizmu Kaszubskiego — bowiem nie tylko inscenizacja niektórych legendarnych motywów kaszubskich była przedstawiona w żywym obrazie — lecz i różne pieśni oraz wygłoszone wiersze przez poszczególnych członków Z. S. tchnęły regionalizmem kaszubskim. Cały program wykonany przez zespół sceniczny członków Z. S. w Niestępowie był dla obecnych prawdziwą sensacją — w szczególności stał się doskonałą propagandą na rzecz Z. S. zważywszy, że udział w tym wieczorze wzięło także szerokie społeczeństwo z poza szeregów Związku Strzeleckiego z ks. kuratusem Olszewskim na czele, — które dotychczas odnosiło się do prac Z. S. dość sceptycznie. Kierownikiem wieczoru był ob. Patocki, ref. wych. obyw. placówki Z. S.

Tragiczny koniec jazdy „na gapę”

W poniedziałek wydarzył się tragiczny wypadek na stacji towarowej Zajęczkowo Tczewskie.

Jadący „na gapę” towarowym pociągiem 25-letni Jan Zakrzewski z Ciechanowa pod Warszawą w obawie przed wykryciem wyskoczył z pociągu tak nieszczyśliwie, że dostał się pod koła, które zmiażdżyły mu obie nogi.

Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala św. Wincentego w Tczewie, gdzie obie nogi musiano amputować.

Zakrzewski jechał w kierunku Gdyni w poszukiwaniu pracy.

Konarzyny

— **Powstanie nowej placówki L. O. P. P.** Staraniem ludności wiejskiej w Konarzynie oraz przyległych Ciecholewie. Żychc zostało założone Kolo LOPP. z siedzibą w Konarzynie, do zarządu, którego weszli jako prezes J. Konarski, wiceprezes p. Betowski Bernard, sekretarz p. Gospodarek Franciszek, skarbnik p. Lisakowski Alojzy oraz pp. Krzywosiński Julian, Kozłowski Marjan, Czapiński, Gospodarek Jan, Zalewski, Gliszczyński i Tarka.

Kolo rozpoczęło swą pracę przy zapale wszystkich zebranych, przeprowadzając już w pierwszym miesiącu pogadanki wśród ludności z pokazami sprzętu obrony indywidualnej. Przykład godny naśladowania.

W wyniku rozprawy **Sąd Apelacyjny opierając się na orzeczeniach Sądu Najwyższego, zapadłych w podobnych sprawach, skazał Stanisława Rolbieskiego na 2 lata więzienia i Karola Bauera również na 2 lata więzienia, zasądając jednocześnie obydwóm skazanych na ponoszenie kosztów, które wynoszą około 60 tys. zł.**

P. Pampucha uwolniono od winy i kary.

Znane jest stanowisko, jakie zajęło pismo nasze w tej sprawie. Badaliśmy sprawę weksli nakielskich, Stadthagena i Smukały bardzo dokładnie, to też **wyrok zasądający St. Rolbieskiego i K. Bauera w sprawie weksli nakielskich nie jest dla nas niespodzianką.**

Jasnym dla nas było, że **gdy jest poszkodowany, muszą być i winni.** Cudze pieniądze nie wolno szafować.

2537

„G E H A B E“

Gdyńska Hurtownia Mat. Budowl. Sp. z ogr. por. GDYNIA, Szosa Chelmińska - Telef. 16-08

Drzewo budowl., posadzka dębowa, cement, gips, żelazo, kafle i inne materj. budowlane.

Strzelcy pow. lubawskiego przy pracy

Junacy zdobywają serca mieszkańców Nowegomiasta

Od początku miesiąca marca spokojne Nowemiasto stało się naprawdę miastem „garnizonowym“.

Codziennie w godzinach rannych na ulicach miasta rozlega się miarowy żołnierski krok i swobodna żołnierska piosenka. A Polacy wojsko lubią, to też zaraz otwierają się okna oraz drzwi balkonów, sklepów i warsztatów — wyglądamy: ulicą z pieśnią na ustach maszeruje na plac ćwiczeń dziarski oddział kilkudziesięciu junaków — odział umundurowany i uzbrojony „od stóp do głów“ i zaopatrzonego w normalny sprzęt ćwiczebny. Około południa znów rozlega się piosenka sygnalizująca powrót oddziału na obiad do koszar.

Koszary mieszczą się w b. szkole wydziałowej na ulicy Kościuszki. Na budynku napis: „67 pp. — kurs przysp. wojskowego I stopnia“. Idziemy odwiedzić naszych młodych żołnierzyków w koszarach: zaraz u wejścia owiewa nas tak dobrze nam znana atmosfera koszarowa, która budzi w nas starych żołnierzach tyle wspomnień. Atmosfera ta o tyle różna, że tu spełnia się powinność żołnierską nie z obowiązku, a dobrowolnie i ochotnie.

W kurytarzu wita nas podoficer służbowy — na ścianie tablica z programem zajęć i służbą dzienną — na lewo mieści się sala wykładowa, na prawo izby żołnierskie według drużyn: pierwsza, druga, trzecia, — wchodzimy do izb żołnierskich: przyce, sieni, niki, koce, wszędzie napisy, porządek wzorowy jak w szkole podchorążych.

Nad całością wykształcenia czuwa pow. Komendant PW. por. Dulęba oraz komendant kursu por. rez. Kobasiuk. Funkcje instruktorów z poświęceniem pełnią podchor.

Ocypl (pow. Starogard)

— Z życia oddziału Związku Strzeleckiego. Dnia 7 marca 1935 r. odbyło się w szkole w Ocyplu walne zebranie miejscowego Oddziału Związku Strzeleckiego. Zebranie zagał prezes oddziału obyw. Kaczkowski. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania dał obyw. prezes Kaczkowski obszernie sprawozdanie z całorocznej działalności oddziału, dziękując jednocześnie wszystkim członkom za intensywną pracę w organizacji.

Z powodu reorganizacji oddziałów Zw. Strzeleckiego zmieniono plan pracy w tutejszym pododdziale na rok 1935.

W dalszym ciągu zebrania przystąpiono do przedyskutowania poprzednio opracowanego planu obchodu uroczystości z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Dzięki inicjatywie prezesa obyw. Kaczkowskiego powstała przy tutejszym oddziale sekcja śpiewacza, wobec czego plan obchodu może być więcej urozmaicony. Ustalono, iż w programie obchodu członkowie oddziału mają wykonać następujące inscenizacje: 1) W Redakcji „Robotnika“, 2) „Rozkaz“, 3) „Święty Piotr“ i „Leguna“.

Sekcja śpiewacza ma odśpiewać wianeczkę pieśni legionowych. Resztę programu ma wykonać szkoła i członkowie Koła BBWR.

Zgodnie z rozkazem Komendy Powiatowej wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli:

Ob. Stoltmann — prezes, ob. Hennik — sekretarz, ob. Kaczkowski — skarbnik, ob. Dolewski — komendant.

W wolnych głosach omówiono sprawę założenia świetlicy oraz sprawę zakupu sprzętu sportowego.

— Zebranie Koła BBWR. Dnia 10 marca 1935 r. odbyło się w szkole w Ocyplu miesięczne zebranie Koła BBWR. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania poddał kierownik Koła p. Stoltmann pod dyskusję plan obchodu uroczystości, mającej się odbyć z okazji imienin Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po dłuższej ożywionej dyskusji ustalono plan obchodu uroczystości, w którego wykonaniu ma wziąć udział szkoła, Związek Strzelecki i członkowie Koła BBWR.

Z wielkim zainteresowaniem przyjęto do wiadomości okólnik Sekretariatu Powiatowego w sprawie zakupu drogą dobrow. w. nych składki samolotu imienia Marszałka Piłsudskiego, jako wyraz hojności dla Wodza Odrodzonej Polski.

Wszyscy obecni członkowie deklarowali i natychmiast wpłacili według możliwości ofiary na powyższy cel 8 zł.

Następnie kierownik Koła podał plan pracy na przyszłych zebraniach. Na każdym zebraniu ma być wygłoszony poza ustalonym poprzednio planem, referat naukowo-gospodarczy.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Hymnu Narodowego“.

rez. Jabłoński i Wysocki oraz kapr. rez. Szydłowski.

Strona gospodarcza i aprowizacyjna należy do prezesa miejscowego Oddziału Zw. Strzeleckiego p. nacz. Kulikowskiego, który przy pomocy Twa Przyjaciół Zw. Strzel. troskliwie zabiegać musi o kartofle, o węgiel, o drzewo, mięso, chleb, itd. Miejscowa i okoliczna ludność polubiła tak swoje wojsko, że zaprowiantowanie oddziału jest zapewnione całkowicie z dobrowolnych ofiar w naturze ze strony miejscowego obywatelstwa.

Zachowanie się strzelców poza służbą na ulicy jest wzorowe — to też niejeden, wspominając niestworzone rzeczy wypisywane na Strzelca w opozycyjnej prasie zapytuje, jaki interes ma opozycyjna prasa w tym, aby zohydzać i poniżać tak pożyteczną akcję przysposobienia wojskowego naszej młodzieży?

Dobra sprawa zawsze musi zwyciężyć.

Ludność kaszubska dziękuje Panu Wojewodzie Pomorskiemu za troskliwą opiekę gospodarczą

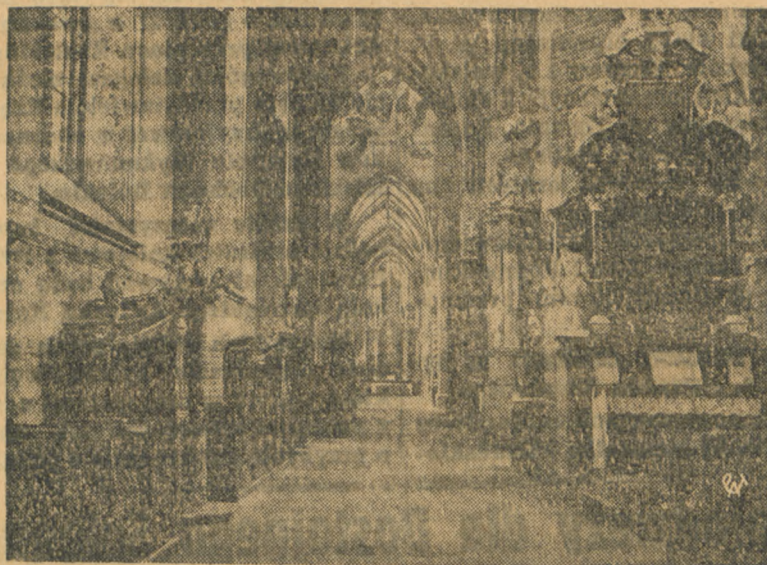
Zjazd delegatów rady powiatowej BBWR powiatu kościerskiego, wysłał następującą depezę do Pana Wojewody Pomorskiego: Pan Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis

podarczą nad ludem kaszubskim i żywi gorącą nadzieję, że nadal będziesz Panie Wojewodo czuwał troskliwie nad warsztatem pracy rolnika, kupca, rzemieślnika i robotnika naszego powiatu a my ze swej strony przyrzekamy z Tobą współpracę dla dobra rozwoju Pomorza i Państwa.

Toruń. Walny zjazd delegatów Rady Powiatowej BBWR powiatu kościerskiego na posiedzeniu w dniu 10 bm. w liczbie około 400 delegatów wyraża Panu Wojewodzie najszersze podziękowanie za troskliwą opiekę go-

Za Radę Powiatową BBWR: (—) Józef Kamiński, (—) Ferdynand Reif.

Katedra w Pelplinie



Wnętrze katedry w Pelplinie, największej świątyni na Pomorzu. Na pierwszym planie barokowy ołtarz św. Rodziny z XVII w.; po lewej stronie — misternie rzeźbione konfesjonały i ławki.

Podoficerowie rezerwy kładą podwaliny pod armję rezerwową

Powołanie do życia Koła Zw. Podoficerów Rezerwy w Podgórzu i przystąpienie do zorganizowania Zw. Rezerwistów

Z inicjatywy Zarządu Okręgowego Związku Podoficerów Rezerwy na DOK VIII po kilkakrotnych poprzednich naradach zostało zwołane zebranie organizacyjne Związku Podoficerów Rezerwy w Domu Polskim w Podgórzu, na które stawiała się pokaźna liczba podoficerów rezerwy. Z ramienia zarządu okr. przybyli pp.: prezes T. Kaczmarek, kmtd. Schneider i ref. prasowy K. Kobierski.

Zagał zebranie prezes okr. Kaczmarek, witając na wstępie obecnych, poczem wygłosił krótki referat o znaczeniu podoficera rezerwy w życiu społecznym i organizacyjnym.

Na marszałka powołano p. sekr. miejscowego Nowaka, a do stołu przydyjnego pp. Bąkowskiego i Wiśniewskiego. Marszałek podziękował za wybór w gorących słowach zapelował do zebranych, by wspólnie przystąpili do realnej pracy. Potem ref. pras. p. Kobierski wygłosił referat o potrzebie zorganizowania społeczeństwa do obrony kraju.

Po krótkich wyjaśnieniach postanowiono jednomyślnie powołać do życia Koło Związku Podoficerów Rezerwy w Podgórzu, do którego wszyscy obecni gremjalnie wstąpili jako członkowie.

Następnie jednomyślnie wybrano nowy

zarząd, w następującym składzie pp.: Bąkowski — prezes, Jeeck — wiceprezes, Zdunek — skr. i ref. pras., Bartylak — zast. sekr., Tański — skarbnik, Domek — komendant, Ryngert — zast. komendanta, B. Domżański i Kowalski — ławnicy. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Nowak — przew., Zalewski i Gumowski, a do sądu koleżeńckiego: Fr. Domżański — przew., Kundo — i Gerc. Po wyborze zarządu ktd. okr. Schneider w krótkich wywodach przedstawił zebranym cele i zadania podoficera rezerwy w organizacjach przedpoborowych i rezerwowych.

Prezes okr. Kaczmarek złożył nowowybranemu zarządowi życzenia pomyślnego rozwoju, oraz udzielił wskazówek, w jaki sposób podoficerowie rezerwy mają przeprowadzać pracę PW w organizacjach rezerwowych. Na wniosek prezesa okr. Kaczmarka uchwalono jednomyślnie przystąpić do zorganizowania Koła Powiatowego Związku Rezerwistów z siedzibą w Podgórzu, oraz ustaloną datę zebrania organizacyjnego na dzień 23 bm. o godz. 19 w Domu Polskim.

Po wyczerpaniu tematu obrad nowowybrany prezes p. Bąkowski zamknął posiedzenie hasłem: „Jedność“.

Ostrzeżenie!

Jedna z warszawskich agencji reklamy rozsyła prospekty, w których zawiadamia, że przystąpiła do opracowania i wydania Księgi Adresowej całej Polski t. j. tej którą poprzednio wydawała firma „Rudolf Mosse“.

Jako wyłączni wydawcy „Księgi Adresowej Polski dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosła i Rolnictwa“, mamy zaszczyt zawiadomić, że agencji takiej wogóle nie znamy i że wydawnictwo nasze które zostało tylko czasowo wstrzymane, ze wspomnianą agencją nie wspólnego nie ma.

TOWARZYSTWO REKLAMY MIĘDZYNARODOWEJ
Sp. z o. o. Warszawa, Marszałkowska 124.

Trawienie regulują zioła Cholekina — za H. Niemojewskiego. Nr. 1 przy rozwojnieniu, Nr. 2 przy zaparciu, Nr. 3 przy uporczywym zaparciu.

Rok jubileuszowy w harcerstwie polskim

Dzień 1 stycznia 1935 r. był dniem rozpoczęcia jubileuszowego roku harcerstwa.

W roku tym harcerstwo polskie przeżywa 25 lat swego istnienia, swej pracy, szerzącej ideę samowychowania społeczeństwa, ideę miłości Boga i Ojczyzny.

Jubileusz swój harcerstwo polskie postanowiło przypieczętować złotem w Spale.

Pod hasłem zlotu tętni dziś bujnie życie w każdym hufcu, drużynie i każdym zastępie.

Złot ma niejako odzwierciedlić całą zmuśną 25-letnią pracę harcerstwa i na tę miarę zakrojony zostanie.

Postawą i służbą uczestniczek zlotu, jako też wystawa jubileuszowa — oto dwa czynniki, które tę pracę najbardziej scharakteryzują.

Oświadczenie

Od ks. Kneblewskiego, autora licznych feljtonów, drukowanych na łamach naszego pisma, otrzymujemy następujące oświadczenie z prośbą o wydrukowanie.

W dniu 3 bm. na łamach „Kurjera Poznańskiego“ i dn. 12 bm. w „Gazecie Warszawskiej“ — ukazały się recenzje z mojej książki p. t.: „U źródeł świętej rzeki“, piora ks. dr. W. Gronkowskiego z Poznania. Nie mogę je zostawić bez odpowiedzi ze względu na złośliwy i wysoce insynuacyjny charakter, by bronić nie tylko siebie, ale i tych, którzy pracując na warsztacie literackim, na takie napaści muszą być przygotowani.

Nieprawdą jest, że książka moja „U źródeł świętej rzeki“ jest w wielkiej części tłumaczeniem dosłownym dwóch zagranicznych dzieł: książki H. Ch. Luke'a i L. Rautera, natomiast prawdą jest, że autor książki korzystał tylko z tych źródeł, jak i z innych analogicznie do każdego feljtonisty i podróżnikopisarza, bez obowiązku powoływania się i robienia odsyłaczy, jak to się czyni przy pracach ściśle naukowych. Książka moja była przedrukami uprzednio już umieszczanych w gazetach feljtonów, jak mam to zwyczaj czynić i z innym materiałem podróżniczym. Zacytowane przez ks. Gronkowskiego źródła dotyczą ogólnego opracowania, a nie „dosłownego tłumaczenia“ rzeczy dotyczących zwyczaju arabskiego, ceremonjału wschodniego i ofiar samarytańskich, zawartych w czterech tylko specjalnych rozdziałach na ogólną liczbę czterestu.

Zarzucona mi ignorancja i liczne błędy geograficzne, opierają się na złośliwym przekręcaniu tekstu i kontekstu, fałszowaniu go w kilkunastu wypadkach i pozwalaniu sobie na gminne i niesmaczne wycieczki, co już zgóry całą recenzję stawia w odpowiednim świetle jako tendencyjną, nadającą się do ścigania na drodze sądowej (z art. 255 i 256 k. k.) gwoli przygwoźdzenia naganek, wysoce krzywdzącej działalność pisarza, obchodzącego w tym roku ćwierćwiecze swej pracy literackiej i publicystycznej.

Nieprawdą jest, że mnie recenzent swą „druzgocącą fachową opinią“ zmusi do zaniechania drugiego wydania książki. Natomiast prawdą jest, że właśnie jednomyślna opinia kilkunastu krytyków świeckich i duchownych specjalistów i to nawet na wysoce stanowiskach zachęca mnie do podjęcia drugiego nakładu. W całej recenzji dopatruję się innych względów, aniżeli bezstronnej i przedmiotowej krytyki. Tego rodzaju napaści zza płota nie osiągną mnie i boję się, żeby nie uderzyły rekoszetem w atakującego... Jest zameldy, by się już rzucać na starszych i doświadczeńszych od siebie pracowników pióra.

Pisma, powtarzające ten paszkwil będą zmuszone pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.

Ks. W. Kneblewski.

Pomorza bronić musi silna flota wojenna!

Dzięk

w Toruniu

wtorek
19
marca

Kalendarzyk rzym.-kat.
Wtorek: JÓZEFA — Środa: Teodozji

**PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY
w dniu 19 marca**

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym. Miejscami drobne przelotne deszcze. Ciepło. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo zachodnie i zachodnie.

— Nowa placówka sprzedaży artykułów sportowych. Z dniem 18 bm. znany działacz sportowy pan Michał Skalecki otwiera pod firmą „Start” przy ul. Św. Ducha 18 skład wszelkich artykułów sportowych. Długoletnia praca p. Skaleckiego we wszystkich dziedzinach sportu daje rękojmię fachowej i rzetelnej obsługi. W pierwszych dniach otwarcia znany mistrz Polski p. Tilgner z Poznania będzie udzielał porad fachowych. Nowej placówce „Szczęść Boże”. Blizsze szczegóły o firmie p. Skaleckiego znajdują Czytelnicy w dziale ogłoszeń.

NOCNY DYZUR APTEK.

Dziś i jutro dyżuruje w śródmieściu Apteka Radziecka, ulica Szeroka; na Bydgoskim Przedm. — Apteka Św. Anny; ul. Mickiewicza 98 (od godziny 22 do rana); na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

— Dziś o godz. 20 — uroczyste przedstawienie z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego.

— Jutro — nieczynny.

REPERTUAR KIN.

MARS: „Pieśń kozaka”.
ŚWIATOWID: „Malowana zasłona”.
LIRA: „Hrabia Monte-Christo”.
ARJA: „Prokurator Alicja Horn” i „Blond Wenus”.
CORSO: „Sobowót” i „Córka pułku”.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

— Dziś odbędzie się szereg akademii, których programy podajemy obszernie na innym miejscu.

— **Lutnia, chór męski** zbiera się dnia 19 bm. o godz. 19,45 w Teatrze — wejście na scenę.

**Informator
dla przyjezdnych**

w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie

Dwór Artusa, tel. 19-62. Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzów wydaje na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sala pięknie odrestaurowana na zebrań, bale i zjazdy. W obiad matine, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

Restauracja „Do Gracjana” ulica Szczytna róg Szerokiej tel. 1996. Polecane zdrowe domowe śniadania, obiady, kolacje znane ze swej dobroci. **Specjalność** — flaki po warszawsku, nogi, ucho, ryjki wieprzowe, kura w rosole, grochówka. Fachowo pielęgnowane piwa, skora i rzetelna obsługa, ceny niskie. — Nowocześnie urządzone lokale.

„Alhambra”, ul. Małe Garbary 13, tel. 1078. Wykwintna restauracja, kawiarnia, dancing, kabaret artystyczny. Początek koncertu od godz. 8 wiecz. Początek występów artyst. od godz. 9 wiecz. W każdą niedzielę i święta od godz. 5—7 popoł. dancingi towarzyskie. Ceny przystępne.

Najlepsza okazja kupna:

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. 1174 — Najlepsza i najtańsza: Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Schwenkgrub-Radjo, Łazienna 17, tel. 1665. Radjoodbiorniki, głośniki nowoczesnych typów, oszczędnościowe żarówki po rewelacyjnych cenach. Przyjmuje asygnowane Kredytu Kupieckiego.

Brovar Okocim, reprezent. A. Freining, Toruń, Podmurna 58, tel. 1334 poleca swoje piwa: marcowe, świętojańskie, porter w beczkach, butelkach i syfonach. Wodę sodową — lemoniady.

Najstarszy i pierwszy Polski Zakład Op. tyczny, Franciszek Seidler, Toruń, Op. tyk i bandażysta Obok poczty. Staromiejski Rynek 16. Telefon 1574. Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.

Radjotechnika Z. Gonczewicz, tel. 1347, ul. Chelmińska 12 w podwórzu: Radjoprzet — montaż — naprawy — ładowania — sprawna fachowa obsługa — ceny niskie!

Z miasta

— **W Organizacji Przystosobienia Wojskiego Kobiet** sekretarjat przy ul. Wola Zamkowa 15 jest czynny w poniedziałki i piątki od godz. 17—19.

— **Koło Toruńskie Oficerów Rezerwy** zbierka dnia 19 marca br. o godz. 9,45 przy ołtarzu połowym. Zarząd (2495)

— **Zmiany w Policji Państwowej na Pomorzu.** Jak się dowiadujemy, zastępca na-

zański został przeniesiony do Policji Państwowej województwa kieleckiego.

— **„Człowiek, który nie pije”** komedia Wincentego Rapackiego, dana będzie na scenie toruńskiej, po raz ostatni na przedstawieniu wieczornym, w czwartek bież. tygodniu, po cenach znacznie niższych.

— **Nowa premiera Teatru Ziemi Pomorskiej.** W przygotowaniu zespołu teatru, pod reżysem kierunkiem p. Kielanowskiego, znajduje się przygotowana specjalnie na okres wielkopostny sztuka z czasów prześladowania chrześcijan, osnuta na tle powieści Henryk Sienkiewicza „Quo vadis” p. t. „Lygia” James Barret’a, w przekładzie Marii Wołowskiej.

Z TARGU.

Na targu w dniu 18 marca placono: za pół kg masła 1,30—1,40; sera 0,40—0,50; twarogu 0,30—0,50; za litr śmietany 1,—; za mendel jaj 0,80—1,10; za kurę 1,50—3,00; kaczki 2,50—3,50; gołębie 0,45—0,50; indyki 5,00—7,00; za pół kg szczupaków 1,00—1,20; linów 1,00—1,20; karasi 1,00—1,20; sandaczy 1,50—1,80; okoni 0,60—0,80; białych ryb 0,20—0,40; za główkę sałaty 0,20; za pół kg marchwi 0,5; kapusty 0,5; cebuli 0,5; buraczków 0,5; za pęczek rzodkiewek 0,30—0,50; za pół kg jabłek 0,30—0,60; za doniczek kwiatów 0,80—2,00; za wieńce 1,50—3,00. Dówóz dostateczny, popyt słaby.

**RESTAURACJA DO „GRACJANA”
Toruń, ul. Szczytna, róg Szerokiej**

poleca zdrowe domowe śniadania, obiady, kolacje, znane ze swej dobroci.

Nowocześnie urządzone lokale, skora i rzetelna usługa.

2377

**Program uroczystego obchodu Święta dzisiejszego
19 marca w Toruniu**

Godz. 7: Pobudka — hejnał z wieży ratuszowej.

Godz. 10: Uroczysta Msza polowa na placu Teatralnym z udziałem wojska, przedstawicieli władz, organizacji W. F. i P. W., związków rezerwy i b. wojskowych, wszystkich organizacji i stowarzyszeń społecznych m. Torunia. Po nabożeństwie odbędzie się defilada.

Godz. 17—19: Koncert orkiestr na Starym i Nowym Rynku.

Godz. 20: Uroczyste przedstawienie teatralne w Teatrze Ziemi Pomorskiej, poprzedzone okolicznościowym przemówieniem.

Gdzie i kiedy składamy deklaracje na hydroplan im. Marszałka Piłsudskiego

Zgodnie z postanowieniem Komitetu Obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego

uroczyste składanie deklaracji na kupno hydroplanu im. Marszałka Piłsudskiego odbędzie się jutro we wtorek, 19 marca, o godz. 17 w gmachu Dyrekcji Kolejowej przy placu Teatralnym.

Poszczególne delegacje złożą deklaracje na ręce przedstawiciela Rządu, który będzie je przyjmował w obecności członków Komitetu Wykonawczego i Obywatelskiego Obchodu Imienin.

W czasie uroczystości koncertować będzie orkiestra kolejowa z Bydgoszczy. Porządek utrzymywać będą członkowie koła toruńskiego Związku Rezerwistów.

Wszystkich składających deklaracje, oraz organizacje byłych wojskowych, które wezmą w uroczystości udział wraz z pocztami sztandarowymi, uprasza się o przybycie punktualnie o godz. 17.

Hołd młodzieży dla Dostojnego Solenizanta

Po niedzielnej akademii „Strzelca”, zorganizowanej ku uczczeniu nadchodzącego dnia Imienin ukochanego Komendanta, a przed dalszym wieczornym przedstawieniem — tą samą salą Teatru Miejskiego przepełniły wczoraj popołudniu aż dwukrotnie rzesze młodocianych wielbicieli i hołdowników „Dziadka”. Pod gołdem „Hołd młodzieży dla Wodza Narodu” urządzono staraniem ciała nauczycielskiego dwa przedstawienia: pierwsze o godz. 14 i pół dla uczniów i uczennic niższych klas od I do V włącznie; drugie o godz. 18 min. 15 dla uczniów i uczennic klas wyższych aż do VIII kl. włącznie.

Jedno i drugie rozpoczęło od odśpiewania unisono przez wszystkich obecnych na sali hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła”.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIATWY.

Rozpoczęło je przemówienie okolicznościowe jednego z uczniów Państw. Gimnazjum im. Kopernika i chór Państw. Gimn. Żeńskiego, który odśpiewał pięknie Stef. Świtalskiego utwór poświęcony „Wodzowi” oraz Tad. Mayznera „Jedzie na kaszance”, tudzież Stan. Rączki „Nasze hasło”. Słuchacze Państw. Seminarjów Żeńskiego i Męskiego odegrali ze swadą odsłonę „W gospodzie legionów w Kozienicach” a chór Państwowego Gimn. im. Kopernika wykonał rytmiczne i harmonijnie Wallek-Walewskiego „Za naszym Wodzem” oraz „Pobudkę” Karola Prosnaka. Szkoła Zawodowa Żeńska wystąpiła z deklamacją jednej ze swych uczennic, która z uczuciem wypowiedziała „Życzenia Naczelnikowi” Benedykta Hertza a uczennica Państw. Gimn. z niemieckim językiem wyki. wykonała z ekspresją „Komendantowi Piłsudskiemu w hołdzie” Józefa Relidzińskiego. Obraz „Społeczeństwo w hołdzie dla idei Marszałka Piłsudskiego” w wykonaniu zbiorowym Miejsk. Gimn. Żeńskiego, Państw. Gimn. im. Kopernika i Szko-

ły Handlowej tudzież odśpiewanie unisono przez całą salę „Pierwszej Brygady” zakończyło przedstawienie dla dziatwy szkolnej, która przez cały czas była rozpromieniona i przejęta miłością dla ukochanego postaci Marszałka.

PRZEDSTAWIENIE DLA MŁODZIEŻY.

Z wyższych klas rozpoczęło się o godz. 17 po hymnie, znów unisono odśpiewany przez wszystkich obecnych w teatrze, przemówienie uczenicy Miejsk. Gimn. Żeńskiego, poczem słuchacze obu Seminarjów Nauczycielskich odegrali dwie odsłony „Zebrań” i „W gospodzie legionów w Kozienicach”, a chór Semin. Męskiego odśpiewał „Pieśni legionowe”. Odegrano znów odsłonę III „Rok 1920” w wykonaniu M. G. Ż. i P. G. im. Kopernika i chór Państw. Sem. Żeńsk. odśpiewał „W dniu imienin” Sz. Waljewskiego, „Nasze hasło” Stan. Rączki i Fel. Nowowiejskiego „Jak szumi Bałtyk”, Leona Rygiera „Ślubowanie pieśni Marszałkowi w dniu imienin” wykonały uczennice Państw. Gimn. z niemieckim językiem wykładowym. Wreszcie całość zakończył obraz „Apoteoza współczesnej Polski, jako owocu rozwoju i idei Marszałka”. Obydwa programy zarówno dla dziatwy, jak młodzieży obrazowały ten rozwój od roku 1910 poprzez 1914—1920 — 1926 do czasów dzisiejszych.

Apoteoza z rzuconym przez lampę czarodziejską na ekran, portretem umiłowanego Wodza Narodu.

Chojnice

— **Gremjalne zwiędzenie wagonu LOPP.** Zarząd Obwodu Powiatowego LOPP. w Chojnicach w porozumieniu się z władzami kolejowymi w ciągu tygodnia miał możność pokazać bardzo ciekawe eksponaty z obrony indywidualnej i zbiorowej wszystkim swoim członkom z jednoczesnym wygłaszaniem referatów aktualnych.

Wagon zwiędzali nie tylko urzędnicy i młodzież szkolna, lecz także związki i stowarzyszenia oraz różne cechy itp.

KINO „LIRA”

ul. Strumykowa 3.

Największe arcydzieło filmowe odtworzone z największego arcydzieła literatury nieśmiertelnego ALEKSANDRA DUMASA

Hrabia Monte Christo

W roli tytułowej bohaterski amant ekranu **Robert Donat** oraz urocza, czarująca i wiośniana **Elisa Landi.**

Dramatyczne dzieje miłości, intrygi i zemsty. Film, którego nie zapomni się nigdy. W nadprogramie:

Najnowszy tygodnik aktualności.

Początek o godz. 5, 7 i 9-tej, w niedz. o 8, 5, 7 i 9-tej

Na białym czworoboku

W dniu św. Józefa

Muzo! nie macocha —
Bądź mi dobrą matką,
By mi w dniu Józefa
Z rymem poszło giadko.

Życzę: niechaj Wielki
Kraju Budowniczy —
W zdrowiu i uśmiechu
Stu lat się dolicy.

A wszystkim Józefom,
Których legion cały
Niechaj w sercach pieścza
Jego ideały.

Muzo! — masz dziś urlop —
Precz z twych rymów czarem.
Lepiej święto dziadka
Wyrażę puharem.®)

(es)

P. S.®) A kto nie wypije,
Tego we dwa kije.
Lupu — cupu i t. d.

Na hydroplan im. Marszałka Piłsudskiego

Urzednicy skarbowi, zrzeszeni w Stowarzyszeniu Urzedników Skarbowych Koło Toruń zadeklarowali kwotę 225 zł.

Pan Władysław Sinowski złożył w administracji naszego „Dnia Pomorskiego” na hydroplan im. Marszałka 10 złotych.

Konfraternja Artystów w Toruniu uchwałą z dnia 14 marca br. subskrybowała na hydroplan im. Marszałka Piłsudskiego kwotę 50 zł.

Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych — Koło Toruń złożył w administracji „Dnia Pomorskiego” 25 zł.

Pracownicy Zarządu Miejskiego w Toruniu, ześrodkowani w kole środowiskowym BBWR. zadeklarowali kwotę zł. 113,85.

Uroczyste przedstawienie z okazji Imienin Marsz. Piłsudskiego w teatrze toruńskim

We wtorek wieczorem odbędzie się na scenie toruńskiej, uroczyste przedstawienie z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przedstawienie rozpocznie się odegraniem Hymnu Narodowego przez symfoniczną orkiestrę 63 pp. poczem okolicznościowe przemówienie wygłosi dr. Konrad Siudowski, prezes Wojewódzkiej Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Program przedstawienia obejmie: „Cześć Ci Naczelnny Wodzu” — w wykonaniu chóru i symfonicznej orkiestry 63 pp., „Fanfary” wiersz Józefa Mączki — w zbiorowej recytacji zespołu teatru „Virtuti Militari” fragmenty sztuki Kaz. Andr. Czyżowskiego, w wykonaniu zespołu teatru; „Pieśni Legionowe”, w wykonaniu połączonych chórów „Dzwonu” i „Kolejowego Przystosobienia Wojskowego”. Przedstawienie zakończy inscenizacja pieśni „Pierwsza Brygada” w zbiorowym wykonaniu zespołu teatru, członków Związku Strzeleckiego, połączonych chórów „Dzwon” i „Kolejowego Przystosobienia Wojskowego” z towarzyszeniem orkiestry Związku Strzeleckiego.

Ze względu na powagę uroczystości, z chwilą rozpoczęcia przedstawienia wejście na widownię teatru nie będzie dozwolone.

Przedprzedaż biletów odbywa się w kiosku Tow. Krajoznawczego w Ratuszu od godz. 9 do 17, a od godz. 18 w kasie teatru.

Restauracja

„SATYR”

TORUŃ
Łazienna 13
Telefon 19-38

**Wykwintny kwartet
Codziennie dancing
Kuchnia warszawska
Obiady z 3 dań 90 gr**

2378

Tak samo wielką frekwencją cieszył się wagon pokazowy w Brusach, zwiedzany przez tamtejszych członków koła parafjalnego LOPP. na czele z prezesem koła kapitanikiem Grueningem.

Strzeżcie się pięknej Marysi

Młoda, bo zaledwie 21 lat licząca, Władysława Paczkowska, z urodzenia cyganka, z zawodu była baletnicą. Ponieważ jednak to zbyt już dziś pospolite zajęcie nie dawało jej dostatecznych środków utrzymania (piękna — taką w rzeczywistości była — cyganka miała bardzo duże wymagania), więc trudniła się również jak na prawdziwą cygankę przystało — wróżbiarstwem. Przy tej okazji... kradła, co było pod ręką.



Cyganka Władysława Paczkowska, zwana Marysią.

Znała ją z tego Warszawa i jej okolica, poznał potem Poznań. Gościło ją jeszcze wiele innych miast środkowej i zachodniej Polski.

Każda niemal okolica znała ją pod innym nazwiskiem. Raz Władzia Paczkowska używała swego prawdziwego nazwiska, innym razem podawała się za Władysławę Ciesierską, częstą też przybierała nazwisko swego kochanka, Filipa Majewskiego. Najczęściej jednak kazała się zwać krótko Marysią i pod tem imieniem poznała ją większa część okolic, w których raczyła przebywać.

Niedawno odwiedziła również i ziemię pomorską. M. in. na dłuższy czas zatrzymała się w Zaborowie w powiecie brodnickim.

Pewnego dnia przybyła do Cecylii Owockiej, by jej wywróżyć przyszłość.

Na stole położyła 50 groszy i zaczęła wymawiać jakieś magiczne wyrazy. Wróżba się jednak nie udała.

— Musi pani położyć na stole jakieś przedmioty, np. suknie, kószulę, wówczas się wróżba uda — zawyrokowała cyganka.

Owoczką spełniła jej żądanie i położyła na stół kószulę i suknię. Skutku jednak nie było...

— Zabiorę te rzeczy do domu, może mi się tam uda — zaproponowała.

Owoczką na to się zgodziła. Po dwóch dniach jednak cyganka wróciła, stwierdzając, że znowu się nie udało i o ile ma jej przepowiedzieć przyszłość, musi zabrać więcej przedmiotów, będących własnością Owockiej. Ta znowu zgodziła się na żądanie cyganki i dodała jej jeszcze kilka sztuk bielizny oraz jedną suknię. Po kilku dniach cyganka wróciła znowu z wszystkimi przedmiotami i zrezygnowanym głosem oświadczyła, że nie potrafi Owockiej wywróżyć przyszłości.

— Pani przypuszczalnie będzie miała bardzo piękną i bogatą przyszłość, gdyż, aby pani coś wywróżyć, potrzebuję Lar-

Wszystko to jednak było daremne. dzo dużo przedmiotów. Jest to dla mnie nieomylny znak. Jak biedna przyszłość, to wystarczy trochę bielizny i sukienka, jak bogata, to muszą być i bogate przedmioty — zakończyła cyganka.

Ciekawa o swą przyszłość i pragnąc skusić los bogactwem, Owoczką, nabrawszy widocznie do wróżki zaufania, dała jej jeszcze kilkanaście sztuk bielizny, 3 suknie, złoty zegarek damski, obrączki ślubne i 95 zł w gotówce.

— Teraz napewno się uda. Wróć za

3 dni i wszystko pani odniosę oraz przepowiem przyszłość — zakończyła piękna Marysia i opuściła dom swej klientki.

Owoczką czekała na cygankę trzy dni, potem jeszcze tydzień. Wróżka jednak nie wracała. Nie zobaczyła jej też już więcej.

Marysia znikła jak kamfora i policji nie udało się dotychczas ją odnaleźć. Możliwe, że znalazła sobie nowe ofiary, którym „wróży” przyszłość, jednocześnie je okradając.

Strzeżcie się więc pięknej Marysi!

Toruń w przeddzień Imienin Marszałka Piłsudskiego

Dekoracja i iluminacja miasta

Wczoraj we wczesnych godzinach popołudniowych miasto zaczęło przybierać odświętny wygląd. Na wszystkich gmachach państwowych oraz na wielu budynkach prywatnych wywieszono chorągwie o barwach narodowych. Balkony i fronty domów udekorowane portretami Marszałka Piłsudskiego, otoczone girlandami z zieleni. Na szyby okien naklejono nalepki z podobizną Marszałka Piłsudskiego.

Z nastaniem zmierzchu rozpoczęto iluminować większe gmachy publiczne. Wyróżniał się przepięknym oświetleniem budynek Dyrekcji Kolei Państwowych, willa p. Wojewody Kirtiklisa, główny Urząd Pocztowy. Dookoła wywieszonych na budynkach portretów Marszałka Piłsudskiego zapalono różnokolorowe żarówki.

KONCERT ORKIESTRY

O godz. 17 na Staromiejskim Rynku, na placu Teatralnym oraz na Nowomiejskim Rynku odbyły się koncerty orkiestr 63 pp., 8 baonu saperów oraz Pocztowego Przysposobienia Wojskowego.

Na każdym z placów tłumy publiczności przez blisko półtorej godziny słuchały pięknych melodii legionowych, marszów wojskowych oraz polskich utworów ludowych.

CAPSTRZYK

Po koncercie o godz. 17.30 orkiestra 63 p.

p. 8 baonu saperów, Pocztowego Przysposobienia Wojskowego i Kolejowego Przysposobienia Wojskowego oraz kompania honorowa 63 pp., pluton 8 baonu saperów, 8 p. a. c., KPW., PPW. i Związku Strzeleckiego zebrały się na placu św. Katarzyny przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego.

Punktualnie o godz. 18.45 orkiestra 63 p. odegrała hymn państwowy. Oddziały wojskowe i PW. sprezentowały broń, liczenie zaś zebrana publiczność wysłuchała hymnu z odkrytą głową, twarzą zwróconą w kierunku wspaniale udekorowanego i iluminowanego pomnika Marszałka Piłsudskiego.

Następnie orkiestry wraz z oddziałami wojskowymi przemarszerowały przez miasto, jedna przez ulicę Poniatowskiego, Wolę Zamkową, Rynek Nowomiejski, Sukienniczą, ul. Wały, zatrzymując się przed Dworkami OK. VIII i Inspektora Artmji, gdzie odegrała „Pierwszą Brygadę”, druga orkiestra przez ul. św. Katarzyny, Królowej Jadwigi, Szeroką, Chelmińską, udała się przed Dyrekcję Kolejową, inna znowu orkiestra ulicami śródmieścia pomarszerowała przed willę p. Wojewody Pomorskiego Stefana Kirtiklisa, gdzie również odegrała „Pierwszą Brygadę”.

Po przejściu niemal wszystkich ulic śródmieścia, orkiestry zakończyły capstrzyk około godz. 19.30.

Praca społeczna Związku Rezerwistów

Na marginesie uroczystości otwarcia świetlicy Zw. Rez. na Mokrem

Związek Rezerwistów w Toruniu, jako organizacja społeczna, może być wzorem dla wielu pokrewnych stowarzyszeń toruńskich. Przy szczupłych środkach finansowych Związek potrafił już zrzeszyć w swych szeregach niemal wszystkich rezerwistów z Torunia, urządził im szereg świetlic, wielu członkom zapewnił stałą pracę.

Dowodem ruchliwości i żywotności Zw. Rezerwistów w Toruniu jest uroczystość poświęcenia i otwarcia nowej świetlicy, urządzonej w obszernym lokalu przy ul. Grudziądzkiej 97 przez Koło II Związku Rezerwistów w Toruniu, zrzeszające około 250 rezerwistów z Mokrego.

Uroczystość ta odbyła się w sobotę 16 b. m. Wzięli w niej m. in. udział w imieniu p. starosty krajowego Łąckiego radca krajowy p. mgr. Jagalski, w zastępstwie starosty powiatowego i grodzkiego p. mgr. Skórewicza, p. wicestarosta mgr. Kowalski, prezes okręgu pomorskiego Związku Rezerwistów p. nac. Grzanka, członkini zarządu Rodziny Rezerwistów z p. mjr. Makowską na czele, ks. proboszcz dr. Jank, oraz delegaci pokrewnych organizacji.

Przybyłych gości powitał w zastępstwie chorego prezesa Koła II Zw. Rez. p. inż. Wińskiego, wiceprezes p. Jan Winnikowski, który następnie w krótkim przemówieniu skłonił historię powstania i dotychczasowej działalności Koła II.

Terytorjalnie Koło II Zw. Rez. obejmuje całe Mokre, a więc najuboższą dzielnicę m. Torunia. Większość członków organizacji to robotnicy, nieposiadający specjalnego fachu

wego wykształcenia. Wszyscy oni znajdują się w bardzo trudnych warunkach materialnych. Dlatego też Koło II Zw. Rez. ma do spełnienia podwójną, bardzo odpowiedzialną misję społeczną, albowiem kształcąc swych członków na wartościowych obywateli Państwa, ma jednocześnie obowiązek przysiąc im z pomocą w ich codziennej walce o byt.

Obecnie, otrzymawszy własną siedzibę, Koło będzie mogło swą pracę więcej skoordynować. Nowa świetlica będzie miała przede wszystkim duże znaczenie dla pracy oświatowej organizacji. Kilka razy w tygodniu rezerwiści będą mogli się zbierać we własnym lokalu, na pogawędki, odczyty, w świetlicy będą mogli przeczytać najświeższe dzienniki.

Rezerwiści mokrzańscy doceniają wartość posiadania własnego lokalu, gdyż przez usta wiceprezesa koła p. Winnikowskiego złożyli serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do urządzenia świetlicy.

Po p. Winnikowskim przemawiali jeszcze delegaci szeregu pokrewnych Związków Rezerwistów organizacji, m. in. prezes zarządu grodzkiego Zw. Rez. p. mgr. Hussar, poczem ks. prob. dr. Jank dokonał uroczystego poświęcenia świetlicy.

Program otwarcia świetlicy uzupełniły występy chóru męskiego „Dzwonu” pod batutą p. prof. Wiciorzka i chóru dziecięcego Szkoły Powszechnej nr. 10, oraz deklamacje w wykonaniu dzieci członków Związku Rezerwistów.

Zebranie reorganizacyjne Stow. Ochotn. Straży Pożarnej w Podgórzu

W salce posiedzeń Rady Miejskiej w Podgórzu odbyło się reorganizacyjne zebranie Stow. Ochotn. Straży Pożarnej. Zagał je przemówieniem prezes burm. p. Stamirowski, witając w serdecznych słowach przedstawicieli władz związku i okręgu p. Rutkowskiego i p. Żukównę oraz wszystkich obecnych.

Na marszałka zebrania wybrano prezesa okręgu p. Rutkowskiego, który na sekretarza powołał p. Józ. Nowakę, a na asesora pp. Kobędę i dr. Białopolskiego. Protokół z rocznego walnego zebrania odczytał wiceprezes p. Wierchowski, poczem przystąpiono do wysłuchania sprawozdania z rocznej działalności członków zarządu, które kolejno składał prezes burm. p. Stamirowski, ujmując zarazem w streszczeniu sprawozdanie sekretarza, skarbnik p. Kłemański, naczelnik p. Noch oraz komendantka p. Pińska.

W imieniu kom. rew. zdał sprawozdanie p. Dudek. Jek ze sprawozdania wynika, praca w Straży była intensywna. Nadmienić należy, że sprawa budowy świetlicy, która dzięki niezmożonej pracy prezesa burm. p. Stamirowskiego została zrealizowana ku ogólnemu zadowoleniu. Po krótkiej dyskusji uchwalono zarządowi jednogłośnie absolutorium i przystąpiono

do wyboru zarządu w myśl nowego statutu.

Wybory.

Jako prezesa wybrano przez akklamację jednomyślnie burm. p. Stamirowskiego, naczelnika p. Maksymiljana Nocha. Do zarządu wybrano pp. Wierchowskiego Ludwika, Nowakę Józefa, Kłemańskiego Szymona, Kobędę Władysława, Dudka Jana i Wiciorzka Konstantego. Do kom. rew. wybrano pp. Schulza, Smołyńskiego, Będźmierowskiego, Bochenka i Zawadzkiego.

Sprawę uchwalonego nowego statutu referowaną przez prezesa okręgu p. Rutkowskiego przyjęto do wiadomości. Uchwalono składki dla członków aktywnych w wysokości 1,20 zł rocznie, dla członków wspierających na 6 zł rocznie. Bardzo życzliwie przyjęto przemówienie referentki p. Żukówny z Torunia o pracach w Strażach oraz w Oddziałach samarytańskich.

W końcu przemówił burm. p. Stamirowski, apelując o zgodną współpracę dla dobra Straży. Na zakończenie, wniesiono okrzyk na cześć Najjaśniejszej R. P. i Jej Prezydenta, poczem marszałek zamknął zebranie hasłem „Czołem”.

Z ubolewaniem stwierdzić należy małe zainteresowanie się Strażą członków wspierających, którzy przybyli na zebranie w bardzo małej liczbie.

Rubinkowo, pow. toruński

— Zdrowy zmysł gospodarzy zwinie. Od dłuższego czasu nasze Kółko Rolnicze było terenem ciągłych kłótni. Oczywiście w takiej atmosferze nie było mowy o wydajnej i pożytecznej pracy gospodarczej. W niedzielę (10 marca) odbyło się walne zebranie, które nie doszło do skutku, a sprzeczka i kłótnie wywołały rozgoryczenie i rozjątrzenie. Ażeby temu zapobiec na powtórne nad zwyczajnym zebraniu w dniu 15 marca pod przewodnictwem przedstawiciela T. R. P. p. Łęgowskiego powołano do Zarządu Kółka ludzi zrównoważonych i poważnych, którzy dają gwarancję zgodnej i intensywnej pracy w składzie następującym: prezes — Michał Kurtyka, wiceprezes — Józef Bursa, skarbnik — Jan Bednarczuk, sekretarz — Ignacy Krasieński, bibliotekarz — nauczyciel Jerzy Otlewski. Komisja rewizyjna: Wojciech Kurtyka, Andrzej Pośpiech, Bazyli Gruzewski. Na delegata do Rady Powiatowej T. R. P. wybrano Wojciecha Kurtykę.

Szczęść Boże w nowej pracy dla dobra rolników i Państwa.

Chełmża

— Misja św. Nauki i nabożeństwa misji św. odbywać się będą w następującym porządku.

Środa, dnia 20 marca: godz. 8 rano — kazanie; g. 6 wieczorem — różaniec, o g. 6.30 kazanie wieczorne i błog. N. S., o godz. 8 wiecz. — nauka stanowa dla kawalerów.

Czwartek, dnia 21 marca: godz. 8 rano — msza św. z komunią generalną matek; g. 7 wieczorem — święcenie dewocjonalistów o godz. 7.30 różaniec; godz. 8 wiecz. uroczystość na cześć Najśw. Sakramentu.

Piątek, dnia 22 marca: godz. 8 rano — kazanie, wieczorem 7.30 różaniec, o godz. 8 kazanie wieczorne i błogosławieństwo N. S.

Sobota, dnia 23 marca: godz. 8 rano — kazanie, wieczorem 7.30 różaniec, o godz. 8 kazanie wieczorne i błogosławieństwo N. S.

Niedziela, dnia 24 marca: godz. 6 msza św., godz. 7 msza św. z komunią generalną ojców i kawalerów; g. 9 msza św. dla dzieci; g. 10 msza św. i kazanie; godz. 11.45 msza św. i kazanie; godz. 3.30 popołudniu święcenie i różaniec; godz. 4 popołudniu uroczystość na cześć Matki Najśw.

Poniedziałek, dnia 25 marca: g. 8 kazanie; godz. 7.30 wiecz. uroczystość zakończenia: kazanie, błogosławieństwo Apostolskie i Te Deum.

Wtorek, dnia 26 marca: godz. 6 msza św. z komunią generalną panien, potem zapatrywanie chorych.

Spowiedź odbywa się codziennie od godz. 7—12 i popoł. od 2.30 — 8 wiecz. i to dla matek; w poniedziałek, wtorek, środę, dla ojców i kawalerów; w czwartek, piątek i sobotę, dla panien w niedzielę i poniedziałek. Chorzy, do których oo. misjonarze mają wyjechać, muszą być zgłoszeni najpóźniej do niedzieli 24 marca wieczorem.

— Demonstracja bezrobotnych. We wtorek w godzinach przedpołudniowych odbyła się pierwsza w bieżącym roku demonstracja bezrobotnych, żądających pracy i zapomogi. Zgromadzenie miało miejsce przed ratuszem, odbyło się spokojnie, bez żadnych wykręceń, tak, że policja nie była zmuszona ingerować. Po otrzymaniu zapewnienia ze strony p. burmistrza, że wydane zostaną nazajutrz zapomogi i że rozpoczęcie się praca około nowego boiska sportowego jak tylko pogoda na to pozwoli, zgromadzeni rozeszli się spokojnie. Przypnać trzeba, że położenie naszych bezrobotnych jest nadzwyczaj krytyczne i doraźne zapomogi i roboty tylko w niewielkiej mierze przynieść mogą ulgę. Ofiarność miejscowej społeczności z zarządem miejscowej Cukrowni na czele jest stosunkowo bardzo wielka, lecz wszystko to jest kroplą wody wobec bezniażru nieszczęśliwego położenia, w jakim znaczna część naszych bezrobotnych się znajduje. Przecież fundusz pracy, który podczas trwania prac w Cukrowni wyciąga z Chełmży setki tysięcy złotych, powinien przysiąc z pomocą tym nieszczęśliwym przez udzielenie gminie odpowiednich funduszy na przeprowadzenie rozmaitych prac koniecznych, których dałoby się tak dużo uruchomić i które są najzupełniej aktualne!

— Nowe boisko sportowe. Ponieważ dotychczasowe boisko sportowe, które zostało z wielkim nakładem kosztów i pracy przed około 10 laty założone nie odpowiada już w pełni wymaganiom, przeto postanowiono urządzić nowe boisko obok Strzelnicy Bractwa Kurkowego, nad jeziorem i nad szosą do Kowalewa za parkiem 3 Maja. Miejsce to zostało już przez komisję zaaprobowane i jest też bez porównania odpowiedniejsze od dotychczasowego, tem więcej, że prawdopodobnie w najbliższym czasie i Strzelnica Bractwa Kurkowego przejdzie na własność P. W. i W. F. Poza tem w bezpośrednim sąsiedztwie znajdują się już miejscowe sportowe ośrodki wodne. Przy budowie boiska znajdzie zatrudnienie większa ilość bezrobotnych.

— Jarmark na konie i bydło. W środę odbył się na małym targowisku jarmark na konie i bydło, na który spędzono znacznie większe ilości żywa niż dotychczas. Akcja Zarządu Miejskiego, idąca w kierunku ożywienia ruchu jarmarczkiego i przywrócenia mu dawniejszej świetności robi postępy, choć narazie nieznaczne. Na przeszło sto w pierwszym rzędzie b. niedogodne miejsce w śródmieściu, to też Zarząd Miejski szuka innego dogodniejszego miejsca na jarmarki i już następny przypadający 17 kwietnia ma się odbyć na nowym terenie.

Wieczór poświęcony fotografice

odbędzie się staraniem Koła Fotografików Konfraterni Artystów w nowej izbie w Ratuszu w dniu 23 bm. o godz. 20. Dr. Skowroński powie — O Fotografice, jako sztuce indywidualnego wyrażania artystycznego.

W czasie wykładu, prelegent pokaże fotografie powstałe przy pomocy różnych technik, jak: bromoleje, przetłoki bromolejowe, gumy, pigmenty, fressony, technikę wtórnika i izohelie, oraz na przykładzie zademonstruje, jak wygląda i na czym polega praca fotografika. Słowo wstępne wykładu, będzie obfitowało w mnóstwo najnowszych wiadomości o tej dziedzinie z całego świata.

Wykład nie będzie zawierał ściśle fachowych i technicznych wiadomości, natomiast podane w nim będzie wszystko to, co inteligentny laik o fotografice, współczesnej wiedzy powinien. Nie wątpimy, że interesujący i nowy u nas temat zgromadzi wszystkich członków Konfraterni o tej pierwszej herbatce fotograficznej.

Szkunery

Niewyzyskana dziedzina pracy naszej na morzu

Mimo upływu 15 lat pracy naszej na morzu, znajduje się jeszcze cały szereg dziedzin niewyzyskanych dotąd przez społeczeństwo.

Pragniemy na tem miejscu zwrócić uwagę na żeglugę, która jako bardzo ważny czynnik uczestniczący w procesie wymiany towarowej drogą wodną, była przedmiotem dyskusji na ostatnim posiedzeniu Senatu w dniu 4 bm.

Mianowicie poruszona została tam kwestja budowy floty szkunerów, których brak daje się już oddawna odczuwać w naszej marynarce handlowej, jako jednostek morskich mogących w trwającym od lat kryzysie żeglugowym liczyć na dostateczne przewozy ładunków, zwłaszcza mniejszych.

Sprawa zaangażowania szkunerów (żaglowców motorowych) w naszych przewozach morskich nie jest właściwie kwestją nową i nieznaną.

Na temat ten bowiem niejednokrotnie już wypowiadali się fachowcy na łamach „Gazety Morskiej”. Nie mniej jednak obecnie, ze względu na aktualność zagadnienia godzi się je przypomnieć w takim podejściu, na jakie faktycznie zasługuje.

Kiedy po odzyskaniu wybrzeża nad Bałtykiem stworzyliśmy własny port i flotę, faktowi temu towarzyszyły z jednej strony brak tradycji żeglarskiej, oraz wyrobienia handlowo-morskiego, z drugiej zaś pełne zrozumienie dla własnych potrzeb rozwojowych opartych o morze.

Energja z jaką zabraliśmy się do tej pracy, dokonała wiele. Stając w szranki z państwami par excellence morskimi musieliśmy zgrzyść twarde orzech, którym był właśnie brak doświadczenia na tem polu.

Nie mniej jednak fakt, że bandera polska, aczkolwiek z niemałym trudem torowała i toruje coraz to nowe szlaki ekspansji jest objawem krzepiącym, znamiennym.

Piętnaście lat pracy na morzu zmieniło poważnie fizjonomję gospodarczą naszego kraju. Bilans wysiłków widzimy zarówno w rozbudowie portu gdyńskiego, rosnących z roku na rok jego obrotach towarowych, powiększaniu się własnego tonażu, wreszcie w ilości statków zawijających do portu naszego, czy też we wzrastającym tranzyście do krajów ościennych a nawet dalszych. Wszystko razem włąwszy, tworzy całość dodatnią.

Czy pod każdym względem? Nie. Pragniemy dziś właśnie zająć się jedną z tych spraw, które nie stoją jeszcze na wysokości zadania. Jest nią kwestja zbyt słabego udziału procentowego bandery polskiej w obrotach handlu morskiego.

Statystyki ruchu okrętów oraz wielkości ich tonażu według kolejności bander w obrotach portach polskiego obszaru celnego wykazują, że bandera polska zajmuje w r. 1934 trzecie miejsce w Gdyni, w Gdańsku zaś ósme. Jak na porty, które koncentrują w sobie handel związany z polskim obszarem gospodarczym jest to niewątpliwie zjawisko mało pożądane. Posiadając bowiem własne aparaty techniczne, służące do wymiany towarowej, powinniśmy w jaknajwiększym mierze dążyć do powierzania polskich ładunków własnym statkom.

Wprawdzie zagadnienie wyzwolenia własnych obrotów towarowych od żeglugi obecnej nie jest sprawą tak łatwą, jak się to może wydawać, bo związane jest ono ze znaczną rozbudową własnej marynarki, to jednak na moment ten musimy zwracać baczną uwagę.

Budowa nowych statków przez „Linje Żeglugowe Gdynia — Ameryka”, oraz „Żegluga Polska”, które powiększą znacznie tonaż naszej floty, niewątpliwie przyczyni się do poważnego rozwiązania tego zagadnienia. Istnieje atoli jeszcze inna dziedzina, która kładzie nam w ręce nie mniej ważny klucz do rozwiązania problemu żeglugowego. Powracając do niej, czynimy to tem chętniej, że otwiera ona nowe możliwości zaangażowania kapitałów prywatnych do pracy na morzu.

Niewyzyskana w zakresie eksploatacji morza jest kwestja posiadania mniejszych jednostek pływających, które mają zapewnione frachty. Żyjemy obecnie w czasach, gdy żegluga regularna wypiera coraz bardziej i skuteczniej żeglugę trampową, czyli dziką. Dzieje się to dlatego, że nowoczesna technika handlowo-morska, uwzględniająca zarówno termin przewozu, jak i rentowność statku każe zwracać uwagę na jego wykorzystanie zarobkowe, a temsa-

mem skracać do minimum czas postoju w porcie. Pożyteczną i wdzięczną tę rolę wykonują żaglowce motorowe używane powszechnie w krajach skandynawskich.

Przewożą one towary masowe, a niekiedy także i drobnicę. Na porządku dziennym jest przewóz przez nie złomu, przy czym na ładunki powrotne składają się sód, sól, makuchy itp. Ze względu na łatwość madowania frachtów przez takie statki, mogą one konkurować nawet ze statkami o dużym tonażu, które częstokroć zmuszone są z braku posiadania całkowitych ładunków iść pod balastem, tylko częściowo załadowane.

Z tych względów zasilenie polskiej floty handlowej przez większą ilość szkunerów, przeznaczonych do żeglugi na Bałtyku i na Morzu Północnym, byłoby rzeczą bardzo pożądaną, tembardziej, że mogłyby one w przyszłości zastąpić i obce żaglowce motorowe, które obecnie zarabiają na przewożeniu polskich towarów. Jako zgoda zbyt techniczny argument nie podnosimy tu już

okoliczność, że z powiększeniem ilości jednostek morskich pod ojczyzną banderą, znalazłby pracę cały zastęp naszych marynarzy, którzy wiodą obecnie nędzny żywot „na biczu”.

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Budżetowej Senatu, po przemówieniu p. ministra Floyar-Rajchmana, który m. in. podkreślił znaczenie tranzytu morskiego dla handlu — w dyskusji zabrał głos sen. Paulo. W swem rzeczowym przemówieniu zwrócił on uwagę na brak szkunerów w naszej flocie handlowej. Wykazując rentowność tego typu statków, w celu zaangażowania inicjatywy prywatnej, sen. Paulo wniósł projekt poparcia przez Rząd zabezpieczenia kredytu hipotecznego pod szkułony.

Fakt, że ważna ta sprawa znalazła się wreszcie na właściwym torze należy z wdzięczną zrozumieniu naszych władz, iż luki niewyzyskanych dotąd dziedzin pracy Polskiej na morzu, należy jak najwcześniej wypełnić.

W niedzielę, dnia 17-go marca o godzinie 13.30 zasnęła w Panu kilkakrotnie zaopatrzona Sakramentami św., śp.

MARJA z Miąskowskich SOKOŁOWSKA
przeżywszy 56 lat.

Eksportacja zwłok nastąpi w środę 20 bm. o godzinie 18 z domu żałoby przy ul. 3 Maja 10.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 21 bm. o godzinie 9 rano z kościoła farnego.

O czem zawiadamia strokana Rodzina.

Wejherowo, dnia 19 marca 1935 r.

Na szybowiska Uczmy się latać!

Aeroklub Rzplitej Polskiej uchwalił wycofanie się Polski z Challenge'u. Nastąpiło to bezpośrednio po dwóch zwycięstwach Polski w międzynarodowej konkurencji, zwycięstwach — okupionych utratą genialnych zdobywców przestworzy Żwirki i Wigury. Dwa razy zwyciężyliśmy dzięki bohaterstwu naszych pilotów, umiejętnościom polskich konstruktorów, ale i dzięki wysiłonej ofiarności społeczeństwa, które nie szczędziło na Challenge pieniędzy i wysiłków.

Główną przyczyną, dla której Aeroklub zrezygnował z dalszych walk o zwycięstwo, była chęć skierowania wysiłków społeczeństwa w kierunku rozwoju sportu szybowcowego i turystyki lotniczej.

Ofiarność społeczeństwa sprawi, że sumy wpływające do niedawna na Challenge, wpływać będą nadal, ale już na lotnictwo sportowo-turystyczne. Nasz stan liczebny samolotów turystycznych powiększy się dzięki temu o 100 awionetek rocznie. Wysoki poziom lotnictwa sportowego zapewni nam liczny i

wartościowy element lotników

— sportowców zawsze gotowych do obrony kraju w chwili kiedy Ojczyzna tego od nas żąda.

Przedszkola lotnicze, jakimi są koła szybowcowe, będą nie tylko w miastach, ale i każda wieś będzie się nimi chlubiła.

Zrozumienie przez ogół społeczeństwa doniosłości rozwoju tej gałęzi sportu sprawi, że młodzież z entuzjazmem będzie się garnęła w szeregi członków kół szybowcowych.

Sport rozwinął się i spopularyzował dopiero w ciągu ostatnich 20 lat dzięki udostępnieniu go dla młodzieży.

Dziś już pod hasłem „na narty” uciekamy z miast w góry, aby odświeżyć ciało i myśli wśród cudów natury. Poweźmijmy na lato hasło

„na szybowiska”.

W zawodach z wiatrem, pośród najzdrowszych warunków dla ciała i duszy, hartujmy się na rycerzy powietrza i obrońców Ojczyzny.

Do niedawna kajak był dla wielu osób niedostępnym wobec kosztowności sprzętu i trudności zbudowania. — Dziś te trudności zostały zwyciężone, dzięki instrukcjom i wskazówkom podawanym w prasie, broszurkach — przez radio. — Do niedawna nieudolni amatorzy — dziś już wykwalifikowani konstruktorzy kajaków z przedziwną zręcznością kleją na każdy sezon bardziej nowoczesny kajak.

To samo musi nastąpić z szybowcami. — W tem samem tempie w jakim rozwinął się sport amatorski kajaków, musi się rozwinąć sport konstruowania szybowców. — Taniłość surowców i prostota wykonania nie nasuwa większych trudności niż przy budowie kajaków.

Wówczas nie tylko większe zrzeszenia stać będzie na własny szybowiec, ale i uczniowie szkół średnich, powszechnych i t. p. w poszczególnych klasach, czy mniejszych grupach będą mogli mieć swój szybowiec. A dalszy ciąg już łatwy: linka holownicza, koń lub sprężyste nogi współtowarzyszy ułatwią start i dadzą rozkosz samodzielnego szybowania ponad głowami tych, którzy dopiero potrafią patrzeć i podziwiać takie dziwy z dołu. Z przechowywaniem, a raczej garażowaniem szybowca, na wsi

kłopot niewielki,

a w miastach — są koła szybowcowe, które nie tylko dach nad skrzydłami ale i najdalej posuniętą pomoc okażą. Na razie niema się czem kłopotać, gdyż przede wszystkim należy nauczyć się latać. W tym celu trzeba zapisać się na członka koła szybowcowego i zacząć swych

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz
KALENDARZYK HISTORYCZNY.
Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

19 marca

- I.
- 1238 Umarł w Krośnie (śląsk) nad Odra Henryk I Brodaty. Za jego panowanie przybyli do Polski OO. Franciszkanie.
- 1503 Umarł syn król Kazimierz Jagiellończyk — Fryderyk Jagiellończyk, najpierw biskup krakowski, później arcybiskup gnieźnieński, wreszcie kardynał. Żył lat 35.
- 1542 Urodził się w Skokówce kanclerz i hetman W. Koronny (za Stefana Batorego i Zygmunta III) Jan Zamoycki. Założył on sławną Akademię w Zamościu; słynął na szerokim świecie jako „mąż wiedzy rozległej i głębokiej” oraz jako niezrównany mówca.
- 1797 Urodził się w Galicji zasłużony powieściopisarz i komedjopisarz polski — Józef Korzeniowski, autor „Karpackich górali”.
- 1821 Urodził się w miejscowości Barbenheuse podróżnik angielski — Sir Richard Burton, — odkrywca w 1857 r. w Afryce jeziora Tanganika.
- 1823 Umarł generał Ziemi Podolskich — Adam Kazimierz książę Czartoryski w wieku lat 90. Po zgonie Augusta III, był kandydatem na tron polski, wycofał jednak swą kandydaturę na korzyść Stanisława Augusta Poniatowskiego.
- 1859 Premiera opery Karola Gounoda — „Faust” w Paryżu.
- 1869 Urodził się w Ropczycach (Galicja) znany komitowy współczesny malarz polski — Józef Mehoffer, uczeń Jana Matejki.
- 1871 Urodził się w Warszawie wybitny malarz — pejzażysta Józef Rapacki.
- 1873 Urodził się w miejscowości Brand kompozytor niemiecki — Maks Reger.
- 1887 Umarł w Genewie (pochowany w Grobach Zasłużonych — na Skałce w Krakowie) jeden z naporczytniejszych i najzasłużniejszych pisarzy polskich XIX wieku — Józef Ignacy Kraszewski.
- 1930 Umarł w Londynie angielski polityk i mąż stanu Lord Artur James Balfour przywódca konserwatystów, inicjator sławnej „Deklaracji Balfoura” ogłoszonej 2. 11. 1917 a oddającej i przysługującej Żydom — Palestynę jako narodowościowe państwo żydowskie.

II.

ZŁOTE MYŚLI

JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

(z okazji Imienin Marszałka Polski)

Kto duszy żąda — duszę dać musi; kto sięga po duszę — duszę swoją płaci...

Podstawą armji jest dusza prostego żołnierza. Dopóki dusza ta jest silna, armja wytrzyma dole i niedole. Gdy dusza ta się załamie — upadek armji jest nieuchronny.

Żył to wódz, który zaczyna rachunek od swoich słabości, i przed silnym wrogiem głowę w pokorze składa.

Nie chciałem pozwolić, aby w czasie, gdy na żywym ciele naszej Ojczyzny miano wyrębywać mieczami nowe granice państw i narodów, samych tylko Polaków przy tem brakowało; nie chciałem dopuścić, by na szalach losów, wających się nad naszymi głowami, na szalach na które miecze rzucono, zabrakło polskiej szabl.

Chodzi o to, aby kraj nasz zrozumiał, że wolność to nie jest kaprys; że wolność nie znaczy „mnie wszystko wolno, a drugiemu nie”; że wolność, jeśli ma dać siłę, musi być jednocy, musi łączyć, musi rękę sąsiadom i przeciwnikom podawać, musi umieć godzić sprzeczności, a nie tylko przy swoim się upierać.

JÓZEF PIŁSUDSKI.

sił próbować na najbliższym kursie pilotażu.

Toruń ma zadanie ułatwione, gdyż istnieje tu oddawna Koło Szybowcowe. Wyszkolilo już ono cały szereg pilotów szybowcowych i dostarczyło młodzież dla dalszego szkolenia — aeroklubom i wojsku.

Niechaj więc młodzież zapisuje się na członków Koła Szybowcowego i niech kształci się w tym szlachetnym sporcie, utrwalając w ten sposób nasz byt bezpieczny i niepodległy.

Spieszcie się, gdyż już w kwietniu b. r. rozpoczynamy szkolenie!

Informacyjny w sprawie zapisów do Koła Szybowcowego udziela członek Zarządu Koła w poniedziałki, środy i piątki od 18 do 19 w biurach miejskiego komitetu L. O. P. w Toruniu Piekary 35.

Ogłoszenia

w dzisiejszym numerze

polecamy uwadze P. T. Czytelników

Z całego kraju

KATASTROFA AUTOBUSOWA.

W Orle pow. krotoszyński, autobus, kursujący na linii Dolsk — Ostrów uległ wypadkowi. W czasie mijania furmanki autobus wpadł do rowu. Kilka osób odniosło rany; jedną kobietę ciężko pokaleczoną, przewieziono do szpitala w Kozminie, pozostałym rannym udzielono pomocy na miejscu.

ZMARŁ ZE STRACHU.

Wstrząsający wypadek zdarzył się przy ul. Bazylińskiej w Grodnie.

9-cio letni Roman Antoniewicz wracał do domu ze szkoły. Gdy przechodził przez zamarzniętą gliniankę, lód nagle załamał się i nieszczeniwy chłopiec wpadł do wody, która sięgała aż po szyję.

Przechodnie wyciągnęli ucznia i przenieśli go do kancelarii szkoły, dokąd wezwano lekarza. Niestety, lekarzowi nic nie pozostało oprócz ustalenia, że chłopiec zmarł na atak serca, prawdopodobnie wskutek strachu.

CHCIAŁ UTOPIĆ ŻONĘ.

Pomiędzy małżonkami Kozakami ze wsi Płowizny pod Puławami na tle nieporozumień asobistych dochodziło do częstych awantur. Ostatnio Stanisław Kozak powziął myśl pozabawienia życia swej żony.

W tym celu kazał jej usiąść na cembrynie studni. Gdy Kozakowa usiadła, mąż zadał jej cios pięścią w brodę, wskutek czego nieszczeniwa kobieta wpadła do studni.

Na rozpaczliwe krzyki nieszczeniwej kobiety przybyli sąsiedzi, a widząc co się dzieje, wydobyli ją ze studni, poczem zawiadomili o wypadku tym policję. Niedoszłego zbrodniarza aresztowano i na mocy decyzji władz sądowych osadzono w więzieniu.

ARESZTOWANIE MORDERCY.

Przed tygodniem został zamordowany w Busku kierownik Związku Strzeleckiego Samborski.

Wydział śledczy w Złoczowie aresztował mordercę w osobie Eugenjusza Zastawczego, który jako szwagier Samborskiego, żywił do niego nienawiść na tle majątkowym i rodzinnym.

DYNAMIT W PIECU.

Cztery osoby uległy poparzeniu w czasie palenia w piecu kuchennym w domu niejakiego Kolbera w Roczykach koło Andrychowa, z niewyjaśnionych dotąd przyczyn nastąpiła eksplozja, która zniszczyła ścianę domu i zrzuciła dach kryty dachówką, przyczem wewnętrzne ściany domu uległy popękaniu. Wskutek eksplozji cztery osoby uległy poparzeniu.

Przypuszczają, że węgla którym palono w piecu kuchennym, znajdował się odłamek materiału wybuchowego, używanego przez górników.

SAMOBÓJSTWO B. ZIEMIANNINA.

W Kielcach zanotowano w ostatnich dniach kilka wypadków samobójstwa. Najbardziej sensacyjną z nich to samobójstwo Stanisława Brzezińskiego b. obywatela ziemskiego z Lubelskiego. Otrzymał on spłatę rodzinną w sumie 360.000 zł, które przepuścił. To było powodem jego samobójstwa, które popełnił w biały dzień w restauracji „Bristol”. Siedząc przy czarnej kawie, zakrył się gazetą i strzelił do siebie dwukrotnie. W kieszeni samobójcy znaleziono zaledwie 50 groszy.

Wszystkich wypadkach spłonęły doszczętnie budynki gospodarcze wraz z inwentarzem oraz 4 domy mieszkalne. W Padniewie aresztowano rolnika K. Hugerę, oskarżonego o podpalenie własnego domu. Przyczyn innych pożarów dotychczas nie ustalono. Krają pogłoski, że w powiecie grasuje znów banda podpalaczy. Ogólne straty, wynikię wskutek wspomnianych pożarów, sięgają sumy stu tysięcy złotych.

KŁĘSKA POŻARÓW W POWIECIE MOGILEŃSKIM.

Powiat mogileński żyje od kilku miesięcy pod znakiem ognia, trawiącego dziesiątki domostw i dobytek mieszkańców wielu wsi. Swego czasu donosiliśmy już o kilkunastu wypadkach kłęski pożaru, ostatnio w jednym tylko tygodniu zanotowano na terenie powiatu mogileńskiego 5 pożarów, które nawiedziły miejscowości: Krzywe Kolano, Wydartowo (spłonęła część bu-

dyńku szkolnego), Kamieniec, Padniewo i Nożyczewo.

Wszystkich wypadkach spłonęły doszczętnie budynki gospodarcze wraz z inwentarzem oraz 4 domy mieszkalne. W Padniewie aresztowano rolnika K. Hugerę, oskarżonego o podpalenie własnego domu. Przyczyn innych pożarów dotychczas nie ustalono. Krają pogłoski, że w powiecie grasuje znów banda podpalaczy. Ogólne straty, wynikię wskutek wspomnianych pożarów, sięgają sumy stu tysięcy złotych.

Wiec protestacyjny artystów poznańskich

W sali Pałacu Działyńskich, siedzibie Związku Zrzeszeń Kulturalno-artystycznych w Poznaniu odbył się wielki wiec artystów, zwołany w celu zaprotowania przeciw uchwałom Rady Miasta Poznania, która skreśliła w tegorocznym budżecie szereg pozycji na cele literacko-artystyczne m. in. na nagrodę literacko-artystyczną, miasta Poznania.

Po referacie prezesa Związku dr. Z. Kosidowskiego, ławnika miejskiego oraz po ożywionej dyskusji, licznie zebrani uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję, w której

stwierdzają, że zniesienie nagrody literacko-artystycznej m. Poznania i szeregu dotacji dla uboższych artystów stanowi dotkliwą i niezasadzoną krzywdę dla twórczości artystycznej Poznania i Wielkopolski oraz wyrażają publiczny protest i głęboki żal, że radni miejscy nie znaleźli drogi porozumienia w tak ważnej dla kultury sprawie.

Zebrani apelują w imię dobra życia kulturalnego, aby tę w najwyższym stopniu szkodliwą decyzję poddano rewizji.

Za 2000 złotych i dwie krowy odstąpił młodą żonę

W Szubinie funkcjonariusz kolejowy Odziebko przeszedł roku ub. na emeryturę, z czego ogromnie niezadowolona była jego o 15 lat młodsza małżonka. Jak się okazało, nadobna p. Odziebkowa miała przyjaciela, który odwiedzał ją często w czasie nieobecności męża. Nie mogąc teraz przylgnąć do domu, spotykała się z przyjacielem pokryjonym w pewnej zacisznej szubieńskiej kawiarence.

Wszedobylscy sąsiedzi spenetrowali jednak rychło tę kryjówkę i o wszystkim powiadomili p. Odziebkę.

W domu wynikła okropna awantura. Doprowadzona do ostateczności niewiasta, wyznała mężowi całą prawdę, oświadczając mu wręcz, że nie kocha go, natomiast ma przyjaciela w osobie pewnego właściciela majątku, który chce się z nią ożenić. Zaskoczony tem wyznaniem, p. Odzieb-

ka początkowo zaczął grozić niewiernej, później jednak przyszył widocznie refleksję, bo zmienił swoje zdanie i, oświadczył żonie, że zgodzi się na rozwód, o ile ów adorator zapłaci mu odszkodowanie. Pretensje swoje Odziebko oszacował na 2.000 zł i... dwie sztuki bydła na swoje nowe gospodarstwo.

Widocznie Odziebkowa warta była takiego odszkodowania, bo już nazajutrz przyniosła od swojego ukochanego żądaną sumę, a w godzinę później parobek tegoż przyznał do zagrody p. Odziebki dwie pełnej rasy, tłuste krowy.

Wieczorem tego samego dnia p. Odziebkowa za zgodą swego męża przeprowadziła się do domu swego hojnego przyjaciela.

Podobno p. Odziebka jest z powyższej transakcji ogromnie zadowolony.

Programy radiowe

Sroda 20 marca

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.35 Póduka do gimnastyki. 6.38 Gimnastyka. 6.50—7.20 Muzyka (płyty). Dziennik por. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 „Wskazówki praktyczne”. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserwat. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Koncert zesp. Kwiecieńskiego. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik połudn. 13.00 Muzyka popularna (płyty). 13.50 Wiadom. o eksp. polskim. 13.55 Przegląd giełdowy. 14.45 Koncert zesp. W. Tychowskiego z udz. T. Palisewskiego (śpiew). Akompaniuje prof. Ludwik Urstein. 16.30 „Pani domu i jej pomocnica” — odczyt wygł. M. Mauersbergerowa. 16.45 Kwadrans słynnych artystów — T. Szaplina (płyty). 1) Dargomyżski: Stary karal. 2) Flegler: Róg. 3) Żarów: Dwunastu rozbójników. 17.00 Odczyt z Krakowa. 17.15 III-ci koncert z cyklu „Taniec w literaturze skrzypcowej i fortepianowej”.

Wyk.: L. Robowska (fortep.) i E. Umińska (skrzypce). 1) Schubert: (1797—1828) Walc. 2) Schumann: (1810—1856) Valse noble. 3) Chopin: (1810—1849) Wale minutowy wykona L. Robowska. 4) Paganini: (1782—1840) Tańce czarownic. 5) Sarasate: (1844—1908) Zapateado, wykona E. Umińska. 6) Johan Strauss (1825—1899) „1001 noc” — walc. 7) Moszkowski: (1854—1925) Tarantella, wykona L. Robowska. 8) H. Wieniawski: (1835—1880) Tańce. 9) Stankowski: (1860—1920) Mazurek, wykona E. Umińska. 17.50 „Książka i wiedza”. — O książce Wł. Bobóg-Malinowskiego „Józef Piłsudski” — odczyt wygł. K. Koźmiński. 18.00 Piosenki w wyk. W. Elektrowicza. 18.15 Wesoły sketch. 18.30 Skrzynka techniczna, omeri red. W. Frenkiel. 18.40 „Życie artyst. i kult. stolicy”. 18.45 Z opery Ryszarda Straussa: (płyty). 19.07 Program na dz. nast. 19.15 „O czym pamiętać należy przy sadzeniu drzew owocowych”. — Pogadanka rolnicza — wygł. E. Dłazczyk. 19.25 Wiadom. sport. lokalne. 19.30 Wiad. sport. ogólnopolskie. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Fragment operowy. 20.15 Audycja literacka ze Lwowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce”. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu W. Łabuńskiego. W programie: Sonata h-moll, a) Alle-

gro maestoso, b) Scherzo — molto vivace, c) Largo, d) Finale — presto non tanto. 21.30 Pogadanka w jęz. niemieckim ze Lwowa. 21.40 Pieśń polska w wyk. J. Wollńskiego (tr. z Poznania). 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka lekka. Ork. Fr. Witkowskiego (refr. Stef. Sas). 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotn. 23.05—23.30 D. a. muz. lekka.

ROZGŁOSNIA TORUŃSKA

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Transm. z Warszawy. 11.57—13.35 Transm. z Warsz. i Krak. 13.55 Przegl. giełd. 14.00 Muzyka polska (płyty). 14.25 Muzyka lekka (płyty). 15.45—18.30 Transm. z Warszawy i Krakowa. 18.30 Skrzynka poczt.-techn. — omówi p. W. Janicki. 18.40 Życie kultur, artyst. i nauk na Pomorzu. 18.45 Orkiestra taneczna R. Bernarda (płyty). 19.07 Program na dz. nast. 19.15 „Projektowanie obsiewów wiosennych” — pogadanka rolnicza — wygł. p. W. Piętraszewski. 19.25 Wiadom. sport. z Pomorza. 19.30—21.30 Transm. z Warszawy i Lwowa. 21.30 „Toruń w życiu Chopina” — wygł. ks. Ruchniewicz. 21.40 Transm. z Poznania. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15—23.05 Transm. z Warszawy.

ZAGRANICĄ

17.15 Bratislava. Muzyka kameralna. 17.30 Hamburg. Pieśń ludowa. 17.50 Brno. „Taniec w muzyce współczesnej”. 17.50 Kolonia. Muzyka kameralna. 17.50 Monachjum. Sonata dall'Abaco. 18.15 Londyn Nat. Muzyka taneczna. 18.40 Budapeszt. Recital skrz. 18.50 Królewiec. Pieśń chóralna. 19.00 Lipsk. Melodie operetkowe. 19.00 Monachjum. Koncert wio-senny. 19.00 Hamburg. „Taniec instrumentów”. 19.30 Bratislava. „Opowieści Hoffmana” — opera Offenbacha. 19.30 Wiedeń. Przebieg 1935 roku. 19.50 Beromünster. Utwory Bacha i Haendla. 19.50 Budapeszt. „Historia tańca”. 20.00 Moskwa (Kom.) Koncert symf. 20.00 Stockholm. Koncert symf. 20.15 Regional. „Dzieje walca”. 20.45 Hamburg. Muzyka baletowa. 20.45 Koenigsberg. Marsze wojskowe. 20.45 Frankfurt. Marsze. 20.45 Królewiec. Utwory kompozytorów królewieckich. 21.00 Oslo. Koncert radij-ork. 21.30 Strasburg. „Walkiria” — opera Wagnera. 21.30 Monte Ceneri. Pieśń Szwajcarii włoskiej. 21.30 Hamburg. Koncert fort. Czajkowskiego. 21.30 Londyn Nat. Koncert symf. z udz. J. Heifetza. 21.55 Paris P. T. T. Music-hall. 22.00 Wiedeń. Tańce z oper. 22.00 Regional. Wesoły koncert. 22.20 Lipsk. Muzyka organowa. 22.20 Frankfurt. Muzyka kameralna. 22.30 Kopenhaga. Muzyka wloeka. 22.30 Berlin. Utwory Regera. 22.40 Luksemburg. Koncert galowy z udz. E. Feuermanna. 22.45 Kolonia. Audycja ku czci Bacha. 22.45 Królewiec. Koncert nocny. 23.30 Wiedeń. Koncert nocny (płyty). 24.00 Wiedeń. Muzyka lekka.

RAPORT SPORTOWCÓW.

W ramach holdu, jaki w dniu Imienin Wodza Narodu złożył świat sportowy całej Polski na ręce pułk. Kilińskiego, dyrektora Państwowego Urzędu P. W. i W. F., w imieniu sportowego Pomorza stanął przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej reprezentacyjny bramkarz polskiej drużyny hokejowej, p. Józef Stogowski.

W raporcie swym popularny sportowiec zamelduje o wynikach dotychczasowej pracy w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu na Pomorzu oraz przedstawi zamierzenia na rok bieżący.

Audycja powyższa rozpocznie się o g. 19.25.

DZIEWIĘTNASTY MARCA W RADJO TORUŃSKIM.

W ramach audycji zbiorowej ze wszystkich rozgłośni P. R. przemówi około godziny 22.00 i Toruń. Audycję rozpocznie sygnał Rozgłośni, poczem nadany będzie hejnał toruński. Potem nastąpi złożenie życzeń Dostojnemu Solenizantowi w gwarze kaszubskiej, które wygłosi p. inż. Paweł Schulz, poczem chór Kolejowego Przystosobienia Wojskowego pod dyrekcją prof. Wiercorka wykona pieśń kaszubską „Hej, żeglarze”.

Na zakończenie w transmisji z Gdyni koncertować będzie orkiestra Marynarki Wojennej.

POEZJE KASZUBSKIE W RADJO.

We wtorek, dnia 19 bm. o godz. 18.15 Rozgłośnia Pomorska nada recytację utworów znanego poety kaszubskiego J. Derdowskiego. Będą to fragmenty z „Pana Czorlińskiego, co do Pucka po sece jachol” i „sportu kupa Igorstw kaszubińskich z Jaśka z knieji”.

M. G. EBERHARDT.

OFIARA CHIRURGA

POWIEŚĆ SENSACYJNA

Tabakierkę schowałam za stank. Rozgrzawszy się o ciało, uwierala mnie w jakiś złowieszczy sposób swą twardością. Ten jedyny raz oszukałam sierżanta Lamba z całą premedytacją. Postanowiłam z miejsca ukryć przed nim moje odkrycie. Nie będę się usprawdliwiała, ale mam przeciętne poczucie obowiązku i nie mogłam wsypać Nancy w taki okropny sposób. Powiedziałam sobie, że zwierzę się z tego tylko O'Leary'emu. Czulam, że jego przezorności i uczciwości mogłam zaufać w całej pełni.

Mysząc o Nancy, doszłam do przekonania, niepopartego żadnymi dowodami, że poprostu Kenwood Ladd musiał się nią posłużyć jako swoim narzędziem.

Toteż krótka rozmowa, jaką miałam z nią około dwunastej, kosztowała mnie trochę nerwów. Siedziałam przy biurku, udając, że studuję jakiś wykres gorączki, a w rzeczywistości, rozmyślając ponuro nad swoją złowieszczą krótką listą podejrzanych, kiedy stanęła obok mnie.

— Panno Saro...

Podniosłam szybko oczy.

— Co pani jest? Dlaczego pani patrzy na mnie takim dziwnym wzrokiem, panno Saro?

Nancy — morderczynią! Nancy — zło-

dziejka! Wystarczyło na nią spojrzeć, żeby to sobie wybić z głowy.

Ale w takim razie, co miało oznaczać ukrycie przez nią tabakierki? I gdzie podziała formułę Senjono? Ha, jeżeli Ladd wciągnął ją w tę krwawą kabałę, to zasłużył na karę. I, oby go nie ominęła.

Głośno rzekłam:

— Przestraszyłam się. Pani nadeszła tak nagle, że...

Z temi słowy poprawiłam szepiek, który mi się zsunął nabok.

— Czy to nie straszne — zapytała jakby z naciskiem — że wszyscy podskakują za hyle szmerem? Ale niech się pani uspokoi, tak źle nie jest...

O mało nie wydałam okrzyku w stylu sierżanta, lecz zapanowałam nad sobą i tylko mruknęłam:

— Doprawdy!!!

— Tak źle nie jest — szepnęła, szukając czyjeś karty. Gdzie 301? O, jest. Czy pani wie, że on się przechadzał po korytarzu w nocnej bieliźnie? Naprawdę.

— Wiem — odparłam kwaśno. — Musiałam go zapędzić do łóżka.

— Ja go goniłam, ale zatrzymałam się na chwilę — urwała, zaczerwieniła się gwałtownie i dokończyła: — w kuchni dietetycznej.

— Doprawdy? — powtórzyłam słobodnie.

— Tak. — Opuściła ręce, osunęła się na krzesło obok mnie i — eksplodowała:

— Panno Saro, takiego drugiego niema na świecie. Kocham go, kocham i on mnie kocha. — Przymknęła oczy, jakby czemś olśniona, i wsparłszy brodę na złożonych rękach, zaczęła się uśmiechać do czarownego wspomnienia. I znów świat przestał dla niej istnieć. — Och, pani nie wie, pani nie wie, co mnie spotkało...

Ja nie wiem!

Frazes Ellen wbił mi się na usta tak nieodparcie, że wypowiedziałam go wbrew swojej woli, a ku przykremu zdumieniu Nancy.

— Rad głupi, że oszalał.

Podniosłam szybko głowę, otwierając szeroko niewinne oczy, podczas gdy ja wstałam i odeszłam. Wiedząc i podejrzewając tyle rzeczy, nie mogłam się zdobyć na cierpliwość słuchania jej miłosiernych wynurzeń.

Krzętałam się koło chorych prawie automatycznie, myśląc z roztargnieniem o wszystkim naraz: o chińskiej tabakierce, o tajemniczej śmierci Piotra Melady'ego, o makabrycznej zamianie trupów, o gumie do żucia, o przerażającym dowodzie przeciwko Laddowi, o moich własnych podejrzeniach, dotyczących Lillian Ash i o jej małżeństwie z doktorem Harriganem. Biedna

Lillian, jakże ona rozpaczliwie udawała młodszą niż była, jak unikała spotkania z byłym mężem, z którym życie było dla niej jednym pasmem niezapomnianych tortur i upokorzeń, jak bohaterko starała się pokryć braki swej staroświeckiej rutyny pielęgniarzkiej, byle tylko mieć z czego żyć! Fakt, że doktor Harrigan zapisał jej cały majątek, wydawał się w zestawieniu z tem wszystkim cierpką ironją losu. Może wiedziała o tym testamentie i, znękana walką o byt, sięgnęła po wyzwolenie.

Lillian Ash, Kenwood Ladd, doktor Kunce, Teuber, Ina Harrigan, Court Melady — powtarzałam w kółko tę krótką listę, aż zmęczony mózg ją wydzwaniał monotonnym rytmem. Ale każde nazwisko z osobna było nie do pomyślenia.

Upalna, nieskończenie długa noc upłynęła powoli. Policjant wartował w korytarzu. Nancy uwijała się jak nieprzytomna, chociaż zauważyłam, że unikała schodów i ciemnych kątów. Ellen stawiała mężnie czoło wszelkim strachom. Ina, zamknięta w pokoju Nr. 307, pełna prawdopodobnie gorczyca, a napewno mściwych myśli, musiała kombinować uparcie, jak wybrnąć z sytuacji. Dione albo spała, albo decydowała się wylać z pod autorytetu męża i powiedzieć wszystko, co wiedziała. Wybrałam sobie, że wdrygała się za każdym szmerem w korytarzu za drzwiami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kupujcie w firmach OGŁASZAJĄCYCH się w naszym Wydawnictwie

Stan czynny		Bilans netto po dzień 31 grudnia 1934 r.		Stan bierny	
	zł	gr		zł	gr
Kasa i sumy do dyspozycji:					
a) gotówka w kasie	41,856,10		a) udziały wpłacone	194,096,45	
b) waluty zagraniczne	4,467,29		b) fundusz zasobowy	51,673,95	
c) pozostałość w Banku Polskim	84,633,43		c) fundusz wątpliwych pretensyj	25,000,—	
d) pozostałość w PKO	9,417,45		d) fundusz waloryzacyjny	6,508,17	277,278 57
e) lokaty w bankach krajowych	142,903,59	283,277 86	Banki		25,508 13
Papiery wartościowe		42,151 51	Redyskont		20,081 40
Udziały własne		200 —	Lokaty oszczędnościowe:		
Pożyczki udzielone:					
a) weksle zdyskontowane	692,278,70		a) wkłady	965,053,11	
b) należności z układów konwersyjnych	155,050,—		b) rachunki bieżące	104,206,17	1,069,259 28
c) rachunki bieżące	152,062,97		Sumy przechodnie		13,606 52
d) hipoteki aktywne	19,048,55	1,018,440 22	Procenty na 1935 r.		9,855 —
Weksle protestowane		53,110 05	Wierzyciele za inkaso		59,477 03
Sumy przechodnie		8,281 23	Zysk do dyspozycji Walnego Zgromadzenia		22,101 78
Nieruchomości		27,924 45			
Ruchomości		4,305 —			
Inkaso	26,091,72				
Dłużnicy za inkaso	33,385,31	59,477 03			
		1,497,167 71			
Zabezpieczenia z układów konwersyjnych		163,041 —	Depozyt Banku Akceptacyjnego z układów konwersyjnych		163,041 —
		1,660,208 71			1,660,208 71

Tczew, dnia 15 marca 1935 r.

BANK LUDOWY Spółdz. z ogr. odpow. w Tczewie
 ZARZĄD: (—) Adam Władarski, (—) Mieczysław Łukaszewski, (—) Antoni Średziński.

P. T.
 Zarząd Kompanji Handlu Zamorskiego, Sp. Akc. w Gdyni, niniejszem zawiadamia W.Panów Akcjonariuszów, że
Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów
 2487
 zwołane na dzień 23-go marca 1935 r.
nie odbędzie się

Poszukiwanie pracy

Technik-Kontroler, emeryt lat 51, poszukuje zajęcia jako kierownik magazynu wzgl. obejmie administrację większego domu i t. p. od zaraz lub później. Zgłoszenia do „Gazety Morskiej” Gdynia pod 3374. 2535

Wykonuję

wszelkie prace blacharskie w zakresie budowlanym i domowym. Zakład Instalacyjno-blacharski B. Bielecki Tczew, Królewiecka 2 (2436)

LUDWIK
SOSNOWSKI
 Bydgoszcz, Sniadeckich 40 Telefon 1707 Rok założ. 1892
 wykonuje
 wszelkie prace blacharskie, warsztatowe i budowlane oraz zakłada wodociągi, kanalizacje, urządzenia sanitarne i przewody gazowe
 2182 PROSPEKTY — REPERACJE SZYBKO i TANIO — KOSZTORYSY

„TRI” TOWARZYSTWO ROBÓT INŻYNIERSKICH

Tel. 277 BYDGOSZCZ Tel. 277

Poleca wyroby betonowe jak:

rury kanalizacyjne i wszelkie akcesoria w zakres kanalizacji wchodzące. Rury jajkowe, pierścienie studienne, płyty chodnikowe, krawężniki, śmietniki betonowe, słupki parkanowe-graniczne i t. p.

Fabryka Wyrobów Betonowych w Biało-błotach pod Bydgoszczą

CENTRYFUGI DO MLEKA

Westfalja i inne

45 ltr. 65 ltr. 85 ltr. 100 ltr. 135 ltr. przetw.
 67.— 88.— 97.— 114.— 132.— zł.

Dla handlarzy cena per Kasa.

Części zapasowe dla wszystkich systemów.

Maszyny do wyrobu masła najtaniej!

OTTO BAHLMANN A. G.
 Gdańsk, Milchkannengasse 18. 2546

Restauracja „BAR OKOCIMSKI” Restauracja Kawiarnia

Tel. 1841 — ul. Gdańska 81 — Tel. 1841

Otwarcie dnia 19 marca b.r.

Na otwarcie „Baru Okocimskiego”, który prowadzony będzie na wzór barów warszawskich z pierwszorzędną kuchnią, gotowem i zakąskami gorącymi i zimnymi oraz z wyborowymi trunkami — najuprzejmiej zapraszamy.

Z wysokim poważaniem

Dyrekcja „Baru Okocimskiego”

Bydgoszcz, Gdańska 81, telef. 1841 2544

OGŁOSZENIE.

Podania o udzielenie zezwoleń przywozu.

Wzywa się firmy gdańskie, będące zainteresowanymi w uzyskaniu zezwoleń przywozu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, do złożenia podań na II kwartał 1935, najpóźniej do dnia 25 marca 1935 w Kasie Gdańskiej Izby Handlu Zagranicznego, gdzie można również nabyć odnośne formularze podaniowe.

Powyższe dotyczy towarów z różnych krajów prócz Niemiec i za wyjątkiem Czechosłowacji i Austrii, na które podania można składać każdej chwili.

1921/35.

PRZETARG.

22 marca o godz. 10,30 sprzedają przy ul. Szerokiej 20 przymusowym przetargiem za gotówkę: bufet, kontuar, szafy, stoły, krzesła.

(—) Brunon Duplicki,

komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu. 2556

Im wcześniej tem lepiej!

Już dziś prosimy pomyśleć o garderobie, którą trzeba chem. czyścić lub farbować. Gwarantujemy staranne wykonanie i terminową dostawę.

Farbiarnia Proebstla

Tczew, Słowackiego 1. 2528

Numer akt: Km. VII. 966/34. 2539

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII. Stefan Kapuściński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Sniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 marca 1935 r. o godz. 11 w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr. 86 odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z większej ilości fornieru, oszacowanych na łączną sumę zł. 9.000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 18 marca 1935 r.

(—) Stefan Kapuściński, komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rew. VII. Zlecenie Nr. 80/8 K.

Numer akt: Km. VII. 1662/34. 2540

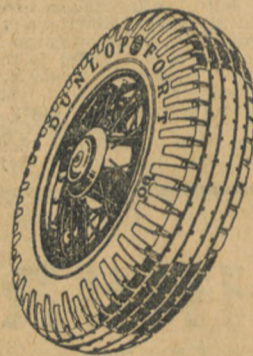
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII. Stefan Kapuściński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Sniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 marca 1935 r. o godz. 10 w Bydgoszczy, ul. Gamma nr. 11 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z: 1 pianina marki Karl Ecker Berlin, oszacowanego na łączną sumę zł. 600.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 18 marca 1935 r.

(—) Stefan Kapuściński, komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rew. VII. Zlecenie Nr. 79/8 K.



DUNLOP

Największa

gwarantowana wytrzymałość.

Największe bezpieczeństwo.

— Do nabycia we wszystkich magazynach opon. —

Już nadeszły

Nowości wiosenne

Plaszcze — Kostjomy — Kompletly

Materiały wełniane — — — Jedwabie

Olbrzymi wybór!

Ceny niskie!

Dom Handlowy M. S. Leiser

Toruń, Stary Rynek 36/37

4-pokojowe

mieszkanie komfortowe z ogrodem, z przynależnościami do wynajęcia w Toruniu ulica Legionów 27. Dyr. Targowski, Sem. męskie. Telefon 1945. 2554

Większa

polska fabryka cukrów i czekolady poszukuje zastępcy na Gdańsk za kaucją. Oferty do admin. „Gazety Gdańskiej”, Gdańsk, pod „Zdolny fachowiec”. (2550)

Potrzebny

Szofer-ogrodowy oraz sekretarz obeznany z sprawami sołeckimi na większy majątek w pow. Grudziądzkim. Zgłoszenia do administracji „Dnia Grudziądzkiego” 2504

„Santarci”

POWSZECHNE ZAKŁADY MAGAZYNOWE I TRANSPORTOWE

Spółka Akcyjna

w Gdyni

Nr. telefonu — Centrala 2977.

Adres teleg. „PANTAREI” Gdynia

Miasternio Okrętowe - Frachtowanie
Przeładunek wszelkiego rodzaju towarów
Międzynarodowa ekspedycja morska, ładowna i ładunki zbiorowe
Clenie, ubezpieczenie, inkaso
Własne składy w porcie o powierzchni ca 15.000 m²
Publiczny Dom Składowy, warianty
Składy wyładunkowe, transytowe i wolnocłowe
Oddział z ogrzewaniem centr. dla owoców itp.

Th. Betlewski, Gdańsk

Rozlewnia koniaków francuskich

Jas Preunier & Co i H. Martin Jeune

Żądacie tylko koniaki Betlewskiego

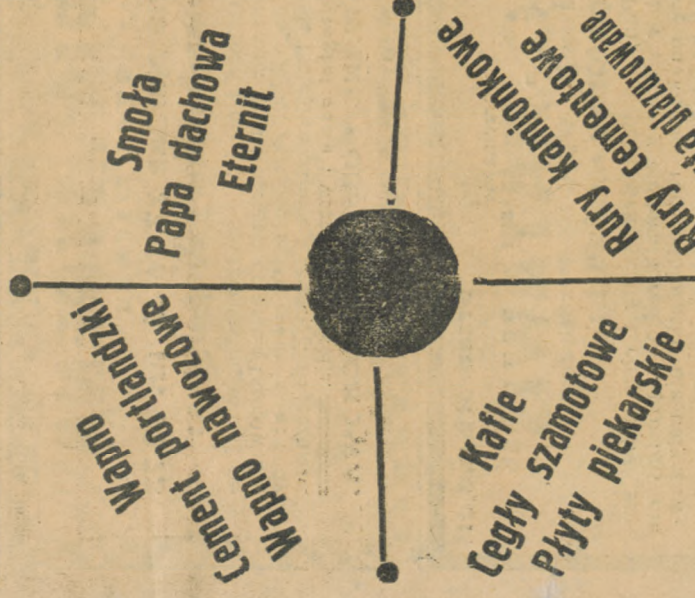
Przybory tapicerskie
 jak sprężyny, drut, płótna drelczki, gobeliny, trawa indyjska oraz pakulej naj-
 taniej
ANTONI GEHRMANN
 dawn. Z. Balcerowicz
 Skład Skór
 Grudziądz, ul. Mickiewicza 23, tel. 1658. 2309

Opelacz
 2 1/2 metrowy do buraków i zboża, do sprzedania na tychmiast. 2530
 Imilkowski, Królówlas, poczta Morzeszyczyn.

Zlecenie Nr. 340/8. 2532
 Do akt Nr. IV Km. 3367/84.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV. zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 20 marca 1935 r. o godz. 13-tej w Gdyni (zbiórka kupców przy ul. 10 Lutego, róg 3 Maja) odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1 samochód ciężarowy, oszacowanych na łączną sumę zł. 2000, który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej wyznaczonym.
 Gdynia, dnia 16 marca 1935 r.
Komornik.



Bracia Schlieper, Bydgoszcz
 ul. Gdańska 140. 2440

III. U. 1/35. 2512
 Sąd Okręgowy w Grudziądzu dnia 12 marca 1935

III. U. 1/35. 2512

Sąd Okręgowy w Grudziądzu ogłasza upadłość „Spółdzielni Mieczarskiej w Zielnowie pow. Grudziądz, z ogr. odpow.” zarej. Sędzia Komisarz: Edmund Kaszewski. Sędzia Okręgowy w Grudziądzu, Syndyk upadłości: Jabłoński Bolesław, kapt. w st. spocz., w Grudziądzu, ul. Grohlova II. Wierzyciele upadłej spółdzielni mają zgłosić pisemnie swe wierzytelności sędziemu - komisarzowi do dnia 12 marca 1935 r. przy dołączeniu dokumentów usprawiedliwiających zgłoszenie.
 Zlecenie Nr. 198/GR.

ROBOCZE KSIĄŻECZKI OBRACHUNKOWE

ZATWIERDZONE PRZEZ MINISTERSTWO PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ Z UWZGLĘDNieniem NAJNOWSZYCH ROZPORZĄDZEŃ

POMORSKA DRUKARNIA ROLNICZA S.A.

TORUŃ, UL. BYDGOSKA NR. 56

POLECAMY

Jako przedstawiciel fab. mo-
 tocykli światowej sławy

B. S. A.

przyjmuje zamówienia na
 modele 1935. Reperacje
 wszystkich fabrykatów

Katafias

2516 Toruń tel. 1447.

Ekspedjent

dekorator, młody, potrzebny
 do składu tapet od 1.4.35.
 oferty z odpisami świadectw
 do Dnia Pomorskiego Toruń
 2506 pod nr. 2523

Gips

wapno, cement, smoła, papę
 dachową, kafle do pieców
 oraz wszelkie inne materiały
 budowlane po cenach naj-
 niższych hurtowo i detali,
 cznie poleca

M. Czubek i Ska w Toruniu,
 ul. Piernikarska 3/7, róg Bro-
 warnej, tel. 643. 2514

Ekspedjentka

z długoletnią praktyką z
 branży rzemieślniczej poszu-
 kuje **Władysław Nowacki**
 Grudziądz, Wybickiego 44.
 2510

Prace
ofisetowe, drukarskie i introligatorskie,
 wykonuje w swoim wzorowym
 zakładzie uznanym jako

Gdański Zakład Fachowy

Ottomar Steinbach
 Gdańsk, Languasse 39
 naprzeciw ratusza 2549

Fabryka **Hopfengasse 74,**
 Tel. numerzbiorowy 26041

Magazyn papieru i artykułów biurowych.
 Wielkie zakłady graficzne.

Kawa Herbata Kakao
 w najlepszych gatunkach i najtańszej

Stare fortepiany
 powodują stale wydat-
 ki i zmartwienia. Zna-
 cy kupują tylko nowe
 pianina

Majewskiego
 Ceny zadziwiająco
 niskie 2085
 Sprzedaż wprost z fa-
 bryki

Bydgoszcz Okole
 KRASZEWSKIEGO 10
 (za kolejką) telef. 2060

MEBLE
 NAJKORZYŚNIEJ
 KUPUJESIE W FIRMIE

HECHLIŃSKI
 BYDGOŚCZ
 PODGÓRNA 5 TEL 695

Restauracja — Ogród Obywatelski

„JÓZEFINKI”, GRUDZIĄDZ
z okazji uroczystego dnia

Tanie ceny — doborowa kuchnia —
 dobrze pielęgnowane napoje. 2454

KONCERT ARTYSTYCZNY.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do **Urzędu Pocztowego w** _____
 Zamawiam niniejszym abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”,
 „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „DZIEŃ BYDGOSKI”, „DZIEŃ TCZEWSKI”, na **II kwartał**
1935 r. i proszę należność **zł. 8.67** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____ Poczta _____
 Miejscowość _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 8.67** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA
 MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „DZIEŃ BYDGOSKI”, „DZIEŃ TCZEWSKI”
 za **II kwartał 1935 r.** potwierdzam.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do **Urzędu Pocztowego w** _____
 Zamawiam niniejszym abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”,
 „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „DZIEŃ BYDGOSKI”, „DZIEŃ TCZEWSKI”, na **mies. kwie-**
cień 1935 r. i proszę należność — **zł. 2.89** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko _____ Poczta _____
 Miejscowość _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI”, „GAZETA
 MORSKA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI”, „DZIEŃ BYDGOSKI”, „DZIEŃ TCZEWSKI”
 za **mies. kwiecień 1935 r.** potwierdzam.

Więc oszczędzaj

Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności

w Tczewie, Plac Br. Pierackiego 18.

Kto się za młodu oszczędzać nauczy,
Temu na starość bieda nie dokuczy.

POLSKA ŻEGLUGA RZECZNA „VISTULA”

Telefon 1132. AGENTURA W TCZEWIE Telefon 1132.
przystań nad Wisłą

Najtańszy i najszybszy
przewóz towarów drogą wodną.

Codziennie regularne linie statkami towarowo-pasażerskimi i holowniczymi

WARSZAWA — TCZEW — GDAŃSK — GDYNIA

Przewóz towarów od i do wszystkich miejscowości leżących nad Wisłą na dystansie Sandomierz — Gdynia oraz do Bydgoszczy, Łodzi i Poznania.

Stawki za przewóz do 50 proc. niżej stawek kolejowych.

Oddziały i Agentury: Sandomierz, Puławy, Warszawa, Wyszogród, Łódź, Poznań, Płock, Włocławek, Toruń, Bydgoszcz, Fordon, Chełmno, Grudziądz, Gniezno, Tczew, Gdańsk i Gdynia. 2529

F. Rosanowski Grudziądz

MŁYM POD ORLEM

zboże i artykuły młyńskie

Rok założenia 1881 Telefon 1125
Adres telegraficzny „ROSANOWSKI”

Zakup zboża i artykułów młyńskich

oraz handel ziemiopłodami

Specjalność wyborowe gatunki mąki pszennej i żytniej

Bilans per 31 grudnia 1934. — Bilanz per 31 Dezember 1934.

Aktiva		Passiva	
	Guldeny Gulden		Guldeny Gulden
I. Majątek obiegowy Umlaufvermögen		I. Udziały Geschäftsanteile	
Gotówka i waluty Kasse & Valuten	27.637,82	W tem wypowiedzianych Darin gekündigt	3.650,85
Konto czekowe Postscheckkonto	525,22		
P. K. O. Konto	964,28	II. Rezerwy Reserven	
Banki Bankguthaben	80.166,33	Fundusz rezerwowy Reservetonds	9.449,56
Efekty — Effekten	9.720,55	Rezerwa specjalna Spezialreserve	11.843,20
Weksle — Wechsel	204.576,66	Rezerwa na wierzytelności wątpliwe Reserve für Dubiosa	3.467,42
Dłużnicy na rach. bież. Debitoren in lfd. Rech.	264.806,48	III. Zobowiązania Verbindlichkeiten	
Koszty za członków wyłoż. Kosten für Mitglieder veranlagt	9.367,05	Wkłady oszczędnościowe Spareinlagen	565.048,05
Należności z układow konw. Entschuldungskonto	43.373,56	Wierzyt. ele na rach. b. Kreditoren in lfd. Rech.	18.992,55
II. Majątek inwestycyjny Anlagevermögen		Banki — Banken	72.067,20
Nieruchomość — Grundstück		Redyskont — Rediskont	2.041,66
a) Holzmarkt 4	120.668,60	Hipoteka — Hypothek	50.000,—
b) Tresor	14.060,67	Holzmarkt 4	47,—
Mobilja — Mobilien	11.466,—	Inkaso — Inkasso	47,—
III. Gwarancje Garantiekonto	747,50	IV. Gwarancje Garantiekonto	747,50
		V. Zysk do dyspozycji	
		Walnego Zebrania Gewinn zur Verfügung der Generalversammlung	1.364,18
	788.070,72		788.070,72

Ruch członków — Mitgliederbewegung

Z roku 1933 przeszło na rok 1934 Vom Jahre 1933 übergegangen auf 1934	459
W roku 1934 wstąpiło Im Jahre 1934 eingetreten	31 490
W roku 1934 wystąpiło Im Jahre 1934 ausgeschieden	17
Przechodzi na rok 1935 Auf das Jahr 1935 gehen über	473

Gdańsk, dnia 11 marca 1935 — Danzig, den 11. März 1935.

Bank Ludowy, E. G. m. unb. H. Gdańsk — Danzig, Holzmarkt 4. 2349

(—) L. Lisiński

Zarząd — Vorstand

(—) T. Klawikowski

Wyrokiem wykluczającym Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy z dnia 23 listopada 1934 na wniosek Luzy Feist, Augusty Grabow, Emmy Schmidt został pozbawiony mocy prawnej częściowy list hipoteczny co do hipoteki, zapisanej w księdze grunтовой Bydgoszcz tom 20 wyk. 683 w dziale III pod nr. 18 w wysokości 20.000,— marek na rzecz Marji Hohenstein ur. Christen w Ziesar obwód Magdeburg.

Sąd Grodzki.

2538

3. E. 973/34. 2513
W sprawie upadłościowej firmy S. J. Kiewe, Tow. Komandytowe w Grudziądzu, ulica Stara 4/6 — termin do badania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności wyznacza się na dzień 30 kwietnia 1935 godzina 10 przed Sądem Grodzkim w Grudziądzu, pokój nr. 2.

Grudziądz, dnia 11 marca 1935 r.

Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr. 190/GR.

DROGERJA „SYRENA”

właśc.: KAROL FISCHER 2534

GDYNIA, ul. Świętojańska 37, telef. nr. 28-73

poleca wszelkie artykuły drogeryjne:

pokost, farby, lakiery, szczotki i pendzle. Środki opatrunkowe i gumowe. Artykuły gospodarcze: mydła i proszki do prania i szorowania, frotery i wiory stalowe do podłóg. Artykuły kosmetyczne: wody kolońskie, perfumy, mydła toaletowe krajowe i zagran. Ziola lecznicze. Przybory fotograficzne i wszelk. chemikalja.

CENY UMIARKOWANE OBSŁUGA FACHOWA.

Halio! Halio! Przewrót w radjo!

„RADJO-NATAWIS”

Uwaga! Waznel! Wynij! Przechowaj!

Komunikat dla amatorów miejskich:

Jeśli Pan (Pan) ma prąd elektryczny i chce nabyć rzeczywiście dobry sieciowy odbiornik radjowy, prosimy nie decydować się na kupno radjoodbiornika nie usyszawszy uprzednio radjoodbiornika model 1935 r.

Natawis-Ultra GZ 232F.

Jest to odbiornik wieloobwodowy zbudowany na ferrokardach o nadzwyczajnej selekcji, o imponującej sile, i barwie tonu i o zasięgu dotąd niebywałym. Nie dajcie namówić się na kupno radjoodbiornika, aż nie będziecie wam zademonstrowany „Natawis-Ultra GZ 232F”.

Cena GZ 232F zł 395,— łącznie z lampami i baterjami.

Komunikat dla radioamatorów na ws:

W ostatnich dniach dokonał się przewrót w dziedzinie aparatów bateryjnych. Poraz pierwszy od wynalezienia radja WIES POLSKA może obecnie nabyć pełnowartościowy radjoodbiornik bateryjny „NATAWIS-MAESTRO” typ GB 232, który to odbiornik ma zalety najlepszego odbiornika co do zasięgu, siły głosu i selekcji, a eksploatacja którego dzięki zastosowaniu najnowszych lamp Tungstrama klasy „B” kosztuje grosze, bo lampy te zużywają nieomal trzykrotnie mniej prądu anodowego, niż dotychczasowe lampy bateryjne. Nadzwyczajna siła i czystość odbioru, o jakiej nawet się nie śniło posiadaczom radjoodbiorników bateryjnych dawnej konstrukcji.

Cena zł 425,— łącznie z lampami i baterjami.

„Natawis w dom” Radosć w dom”

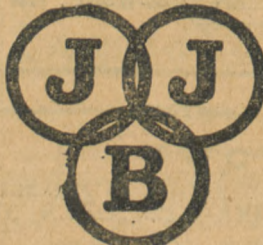
Sprzedaj tylko w pierwszorzędnym firmach radjowych.

Prospekty gratis i franko wysyła przedstawicielstwo: BYDGOSZCZ, Gamma 2

J.J. BERGER A.-G.

GDAŃSK, HUNDEGASSE 58-59

Telefon zbiorowy 26446 2552



Trójpierścien atutem

Proszek do prania,
mydło do prania,
mydło toaletowe

— i płatki do prania —

Wyroby oddawna ogólnie uznane z doskonałej jakości.

Sumienna obsługa
to fundamentalna zasada naszej firmy! Dzięki niej cieszymy się zaufaniem tysięcy Klientów. Urzeczywistnienie starego hasła „Wielki obrót - mały zysk” to powszechna tajemnica naszego powodzenia

Niespotykane wielkie zapasy nasze w materiałach wełnianych i jedwabiach na 2491

sezon wiosenny
umożliwiają trafny wybór towarów

Specjalny magazyn bławatów
W. Kotliński, Toruń, Szeroka 23

Pierwszorzędne pianina
wprost z fabryki poleca tanio
B. Sommerfeld
Fabryka Pianin (2442)
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2, filja: Poznań, ul. 27 Grudnia 15

Fabryki Papy destylacja smoły hurtownia materiałów budowlanych i opałowych
BRACIA PICHERT Sp. z o.o.

CHEŁMŹA Kolejowa 19. Telef. 14
TORUŃ Przedzamcze 7/9. Tel. 1679 i 1627
CHOJNICE Szosa Gdańska 39. Tel. 211

polecają
Wapno budowlane
Cement portl.
Trzcina
Gips

Papę dachową
Smołę destyl.
Lepnik
Karbolineum

Piece - Kafłowe
posadzki terrakotowe
płyty glazurowane
rury i Koryta Kamionkowe

oraz wszelkie materiały budowlane i opalowe.

POŃCZOCHY

Jedwabne matowe od zł 1.50
„ do prania „ „ 0.90
„ Bemberg „ „ 1.95
„ ze strzałką „ „ 2.50
macco „ „ 0.90
angielskie „ „ 0.85
flor „ „ 0.45

w najmodniejszych kolorach i odcieniach

skarpetki ładny deseń od zł 0.50
sportowe męskie „ „ 0.75
rękawiczki damskie, krem, czarne kolor. „ „ 0.95

poleca w bardzo wielkim wyborze i po cenach niebywałych

MARJAN SUSAŁA
BYDGOSZCZ STARY RYNEK 19
2505

Każdy 30 x ef sto lat żyje - gdy
HAÜSLERA
Kawę piję 2520
Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, telefon nr. 3319

Fermenta
OCET WYKWIŃTNEJ KUCHNI

Austin
Motor-Company

jako największa fabryka samochodów Europy z 20,000 za rudnionych robotników i tygodniową produkcją ponad 2500 samochodów pracuje na podstawie 35 letniego doświadczenia.

3/15 K. M. 743 ccm otwarty Cabriolet (limuzyna) od 3800.- zł do 4950.- zł
5/25 K. M. 1125 ccm otw. Cabriolet (limuzyna) od 5700.- zł do 6575.- zł
6/30 K. M. 1496 ccm limuzyna i otw. wóz sport. od 7790.- zł do 9000.- zł
9/45 K. M. 2500 ccm limuzyna 5 i 7 siedzeń ceny na zapytania
11/60 K. M. 3400 ccm luksus. limuzyna podróżna ceny na zapytania

Wszystkie maszyny są zaopatrzone w nietluczące się szkło, zsynchronizowany napęd, obicie z prawdziwej skóry. Limuzyny są zaopatrzone w zupełnie nieprzemakalny dach rozsuwany.

Ze zniżką cla brytyjsk. kontyngentu dostarcza
Generalny Zastępca
Kosel & Balkowski
Gdańsk
Altschottland 7/10 Telefon 26635/36

Na wiosnę potrzebne Pani nowe pantofelki z nowego składu obuwia 2340

Buciki męskie na codzień do pracy, trwale i dobre już od zł. 11.50

Pantofelki damskie spacerowe z dobrego boku już od zł. 6.90

M. WINOGRODZKI
GDYNIA, ul. 10-tego Lutego 25.

Towarzystwo Zakładów Chemicznych „STREM“ Sp. Akc.
Warszawa - Mazowiecka 7

KLEJKOSTNY
KLEJKARTONAZOWY
KLEJ MALARSKI
KLEJ SKÓRNY
KLEJ DO PASÓW
ZELATYNA TECHNICZNA
ZELATYNA DO RAM
GLICERYNA FARMACEUT.
GLICERYNA DYNAMITOWA
GLICERYNA TECHNICZNA
TŁUSZCZ KOSTNY
OLEINA
STEARYNA
STEARYNA KOSMET.
STERACID
STEARYNIAN CYNKU
GUDRON
MĄCZKI KOSTNE
SUPERFOSFAT

Generalny Przedstawiciel:
Firma „Hadroga“
Bydgoszcz
Hurtownia i Wytwórnia drogerijno-apteczna

Dyplom honorowy Ministerstwa Przem. i Handlu na Wystawie Sanitarnej Hig. w Warszawie w roku 1927

Wielki Złoty Medal na P. W. K. w Poznaniu 1929 r.

Dyplom honorowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu na P. W. K. w Poznaniu w 1929 r.

POWIATOWA KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI W CHEŁMNIE

przyjmuje wkłady i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Kapitały własne: 1.000.000,- zł.

Kupie korzystnie maszynę do pisania
Adwokat Stefan Puciata
Toruń, ul. Szeroka 33, tel. 1017

Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych Założone 1886
Konrad Woźniak
Technik Bud. i Mistrz Murarski (2542)
Piotra Skargi 12, m. 4, Bydgoszcz Telefon nr. 357
Dawniej Andrzej Woźniak, Łabiszyn.
Dostawca wojskowy i Dyrekcji Lasów Państwowych

Instalacje elektryczne!
Reparacje aparatów elektr., motorów, akumulatorów, radioaparatury, solidnie i kosztownie. Zakłady-Elektrotechniczne F. MACIEJEWSKI, Grudziądz, Mickiewicza 12, tel. nr. 18-16. 895

Pierwszorzędny Skład Cukrów i owoców Wandy Kochowej
dawn. E. Szymański Toruń, Szeroka 42. Poleca najlepsze gatunki Kawy, herbaty i Kakao. 2500

Brunon Żubka handel skór
Grudziądz, Pańska 3, tel. 19-80
HURT DETAL
pocca
Gobeliny
plusze
drele
sprężyny
gorty
trawy indyjskie
szpagaty oraz wszelkie przybory tapicerskie 1446

Duży pokój
z kuchnią i ogrodem do wynajęcia. Wiadomość: Grudziądz, Sienkiewicza 9, m. 8. 2394

ANTONI JAWORSKI
BUDOWNICZY ZAPRZYSIĘŻONY ZNAWCA BUDOWLANY PRZY SĄDZIE OKRĘGOW. W BYDGOSZCZY
BYDGOSZCZ, UL. PROMENADA 15, TELEFON 650 i 1314.
FABRYKA WYROBÓW DRZEWNYCH, OBRÓBKI DRZEWA, I STOLARNIA BUDOWLANA
PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNO - BUDOWLANYCH

W. Machwitz
Balarnia Kawy
tel. 2815 GDYNIA ul. Lipowa 3
KAWA - HERBATA - KAKAO

MUSZTARDA OLA
NIEZRÓWNA

Zjednoczone Zakłady Włókiennicze

**K. SCHEIBLERA i L. GROHMANA SP. AKC.
w Łodzi**

Największe na kontynencie europejskim zakłady włókiennicze o możliwościach produkcyjnych ponad 50.000.000 mtr. tkanin rocznie.

Zatrudniają w chwili obecnej

7000 robotników.

Zakłady wyrabiają przędzę i nici bawełniane, dla celów pończosznicy, pasmanteryjnych i rybackich, wszelkie tkaniny bawełniane, białe i pościelowe, tkaniny deseniowe i gładkie na suknie damskie i szlafroki, zarówno na sezon letni i zimowy (muśliny, batysty, flanele, barchany i t. p.), pozatem wszelkiego rodzaju dreluchy, dla wojska, P. W., harcerstwa, na mundury konduktorskie, strażackie, ubrania robocze, wszelkie tkaniny techniczne i specjalne dla celów przemysłowych.

Wobec szeroko rozgałęzionej organizacji sprzedażnej, wyroby Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych docierają do najodleglejszych osiedli i znajdują się w sprzedaży nawet w najdrobniejszych placówkach handlu włókienniczego.

Oddziały własne i poważniejsze przedstawicielstwa dla sprzedaży hurtowej:

- | | |
|-----------------------------|------------------------------|
| Łódź, ul. Piotrkowska 48. | Kraków, ul. Grodzka 55 |
| Warszawa, ul. Gesia 14. | Lwów, Plac Smolki 5 |
| Wilno, ul. Wielka 53. | Poznań, ul. Wielka 8 |
| Lublin, ul. Lubartowska 13. | Bydgoszcz, Plac Teatralny 4, |
| | Katowice, ul. Wawelska 3 |

**Fabryczny oddział sprzedaży
w Bydgoszczy, Plac Teatralny, tel. 44**
Obsługuje całe Pomorze oraz W. M. Gdańsk

2450

CENTRALA ROLNIKÓW

SPÓŁKA AKCYJNA
W POZNANIU
Plac Wolności 18
ODDZIAŁ
w Gdańsku
Hopfengasse 15. 16. 17.

PRZEDSTAWICIELSTWO:

w KATOWICACH, ul. Marjańska 13,
Centrala Handlowa Spółdzielni Roln.-
Handlowych pod firmą „ROLNIK”,
należących do Związku Spółdzielni
Zarobkowych i Gospodarczych T. z.
w Poznaniu.

Eksport ziemiopłodów, import pasz, nawozów, nowoczesne magazyny zbożowe pojemności 4500 ton. **Czyszczenie przemysłowe.**

**Już czas najwyższy zamawiać
N A W O Z Y
P O T A S O W E**

2352

Wszelkich informacji udziela:

Spółka Akcyjna Eksploatacji Soli Potasowych

Biuro w Warszawie, ul. Wiejska 17 m. 5, telefon 9-17-72.

Na uroczystość 19. marca

Na Wielki Post

PIWA I WODY MINERALNE
BROWAR KUNTERSZTYN

Spółka Akcyjna
GRUDZIĄDZ

Telefon zbiorowy 11-37

2458

polecam
grzyby
suszone lit. kraj. 1/2 kg. 3,00
miód
sztuczny w paczk. 1/2 kg. 0,40
L a miód
pszczelny w szklach i na
wagę
marmelady
powidła sliwkowe,
syrop
konserwy rybne i jarzynowe
śliwki
i rozmaite owoce suszone,

sery
wszelkiego gatunku
matjasy
ang.
serdele
na wagę
oliwę
franc., oleje jadalne
Kawę — herbatę
kakao
ST. GRELEWICZ
Toruń, Wielkie Garbary 19.
Tel. 1853. 2493

Poszukuję
w śródmieściu pokoju du-
żego, zgłoszenia Toruń, ul.
św. Ducha 14. 2496

J. J. GOERDEL - Bydgoszcz
Handel win i spirytualji
(właściciel: Edmund Matecki)
Długa 10. Rok założenia 1811. Telefon 14.
Poleca:
WINA WĘGIERSKIE
stare roczniki — po cenach konkurencyjnych:
Wina francuskie, białe i czerwone, szampańskie
i koniaki francuskie — Madeira — Malaga — Porto-
wina — Sherry.
Porter angielski. Astrachański kawior Ia.
Własna rozlewnia koniaku, rumu, araku. Zaprzy-
siężony dostawca win mszalnych. Cennikiem na 1935 r.
służę na życzenie. 2501

Hotel
„Królewski Dwór“
Rynek 3/4 — Grudziądz — Rynek 3/4
Restauracja w nowej artystycznej szacie.
Specjalność: 2509
porcje barowe i klubowe.
Ceny na potrawy i napoje bardzo niższe!

ELISE BOCK



Piękność osiąga
się w salonie
WeraSCHULZ
GDANSK
Holzmarkt 22 II
Tel. 25408

Jako wyłączna asystentka w Gdańsku firmy **Elise Bock** wykonuje masaż twarzy, podług znanej światowej metody. Kremy oraz wszelkie preparaty są stale do dyspozycji. Bezpłatne porady.
Berlin — Londyn — Wiedeń — Praga — Nowy York. 2083

POMORSKA FABRYKA WYROBÓW PAPIEROWYCH

R. PREUSS - TORUŃ

ŁAZIENNA NR. 3 TELEFON 1591 2519

ODDZIAŁ w GRUDZIĄDZU, Pańska 2. telefon 1350.

==== Mechaniczna wytwórnia torebek i opakowań. ====
Hurtownia papierów pakowych, piśmiennych i tektury.

DRUKARNIA LITOGRAFJA

SPECJALNOŚĆ: Opakowania cellophanowe

Tanio! kupicie się Tanio!

najmodniejsze torebki skórzane, teki, rańce,
walizki, portmonetki w wielkim wyborze

Magazyn WYROBÓW SKÓRZANYCH

ANKER

Gdańsk, Ziegengasse 6

Proszę zwiedzić wystawę i przekonać się.

Słomę prasowaną

żytnią i pszeną z ostatnich żniw około 8000
centnarów franco stacja Pelplin lub Jabłowo

poleca

Majątek Nowydwór.

poczta Pelplin pow. Tczew, telefon Pelplin 63

Meble

artystyczne najkorzystniej
kupisz w fabryce mebli
E. Bronikowski i Syn,
Bydgoszcz, Nakleńska
135, telefon 3158.
250R

Fr. Kłopotcki

Toruń, ul. Szeroka 25, telef. 2078

jedyny i największy skład

delikatesów, Win - Wódek

w miejscu. 2526

Ceny niskie. Obsługa fachowa.

Uwaga!
Telef. 1019.

Uwaga!
Telef. 1019

„Auto-Stop“ 2515

Niniejszem mam zaszczyt polecić Szanownej
Klienteli mój najtańszy skład wszystkich przybo-
rów samochodowych i motocyklowych w gatunku
dobrym i tanich cenach konkurencyjnych.

Porada fachowa bezpłatna. Obsługa szybka i rzetelna,
Opony, Smary, Oliwy i Akumulatory.

Firma „Auto-Stop“ Toruń, Plac Bankowy 8,
przy Gazowni Miejskiej, właśc.: Józef Lewandowski

TELEFON 3150

SCHLAAK I DĄBROWSKI

Spółka z ogr. odpowiedzial.

PIERWSZORZĘDNY GÓRNOŚLĄSKI WĘGIEL

**KOKS HUTNICZY
BRYKIETY Z WĘGLA
KAMIENNEGO**
dla przemysłu opałdomowego
— wagonowo i detalicznie —

Bydgoszcz
Bernardyńska 4
Telefon 3150 i 3830
Zastępstwo koncernu „ROBUR“
2365 Katowice.

TELEFON 3830

Do siewu oferuję:

Siemię lniane
mak niebieski
gorczycę
Siemię buraczane ekendorfskie, czerwone i żółte. Siemię buraczane Substantia, pół-cukrowe, białe we workach oryginalnych, brukiew białą i żółtą, marchew białą zielonogłówkę.

Koniczynę
Nasiona trawne
Nasiona warzywne
GROCH POLNY, biały westfalski. Groch polny żółty brunszwicki. Groch zielony Folgera. Groch Wiktorja Mahndoria. **BOBIK, PELUSZKA I WYKA.**

Seradełę
JECZMIEN OWIES
Ackermanna Isaria i Danu- Ligowo Sieges i Findling
bia Hanna i Svanhals żółty
PSZENICĘ JARĄ 2287
Heines Kolben Hildebrandt Benzing

Ewald Jahnke
Gniew
Telefon 32 lub 33. Telefon 32 lub 33.

Bergenske Baltic Transports Ltd.

Sp. z ogr. odp.
G D Y N I A
PLAC KASZUBSKI 1. TEL. 2911. CENTRALA
W A R S Z A W A
JAN WOJNAR
HORTENSJA 6. TELEFON 520-12.

A. G.
G D A Ń S K
LANGERMARKT 3. TELEFON 225-41.
K A T O W I C E
WŁ. RYMARKIEWICZ
GLIWICKA 17. TELEFON 301-75.

MAKLERSTWO - SPEDYCJA - ASEKURACJA AGENCJA LOYD'U

2210
Regularne linie okrętowe między Gdynią i Gdańskiem a portami
krajów bałtyckich, Szwecji, Norwegii, Holandji, Belgii, Portugalji, Francji, Hiszpanji, Włoch, portów Bliskiego Wschodu, portów Morza Czarnego, Marokka, portów Golfu Meksykańskiego, Ameryki Południowej, Zachodniego Wybrzeża Stanów Zjednoczonych, Australji, Afryki Południowej, Indj Brytyjskich.

Sowiatowa Centrala Elektryczna powiatu grudziądzkiego-wieś w Grudziądzu, ul. Budkiewicza 8

Wykonuje we własnych warsztatach
reperacje transformatorów, motorów
oraz wszelkich innych aparatów
wchodzących w zakres elektrotechniki.
2382

Wykonanie solidne — Ceny przystępne — Obsługa rzetelna

DOBROBYT,

SZCZĘŚCIE

I ZADOWOLENIE

ZAPEWNI CI WKŁAD ZŁOŻONY

w Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności
w CHOJNICACH — POMORZE.

Pupilarne bezpieczeństwo i najwyższe dozwolone ustawą oprocentowania

2128

Bursztynowe ozdoby

Nagrody sportowe

Przemysł artystyczny

Cygarniczki do cygar i papierosów

2354

Znak ochronny **SBM** gwarantuje

za prawdziwość bursztynu.

STAATLICHE BERNSTEIN MANUFAKTUR
G. m. b. H.

Skład fabryczny: Gdańsk, Lastadie 35 d

Aministracja Przedsiębiorstw Miejskich

Tel. 18-86 i 18-87 w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 36

połącza na trzyletnia solate

nowoczesne higieniczne kuchnie gazowe, piekarniki, oraz inne przybory do używania gazu. Ceny za gaz znacznie niższe. Gaz zatem jest najtańszym i najwygodniejszym paliwem doby dzisiejszej.

Z działu elektrycznego poleca **żelazka** do prasowania oraz kuchenki do gotowania na prąd elektryczny.

2455

Sowiatowe Szkołki Drzew w Kruszwicy pow. Mogilno

polecają na sezon wiosenny

**Drzewa — Krzewy owocowe
Ozdobne i róże**

Szkołki nagrodzone złotymi medalami Wielkopolskiej i Pomorskiej Izby Rolniczej. Cenniki na żądanie. 2381

Hurtownia drzewa „Polmat“ B. Mundlak i S-ka

Gdynia
Skwer Kościuszki 17.
Tel. 2643.

Gdańsk
Schellmühlerweg 9.
Tel. 27633.

Wszelkie materiały budowlane i stolarskie. Dykty i fornieri krajowe i zagraniczne. Skrzynki wszelkiego rodzaju. 2483

Bank Cukrownictwa S. A. Oddział w Gdyni

Adres telegraf.: Bacukro Gdynia Skwer Kościuszki 22. Telefony nr. 28-22 i 28-18

Złatwia wszelkie czynności bankowe

2209

Pierwszorządne farbowanie włosów
Pierwszorządne fale wodne
Pierwszorządną manikurę
poleca 2279
Haar-Körner Kehlmarkt 18/19.

Km. 631/34. 2487

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Działdowie rewiru I-go, urzędujący w Działdowie przy ul. Młyńskiej pod nr. 5, na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 10 maja 1935 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Działdowie pokój 25 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Wielkie Koszelewy wyk. 5, składającej się z pałacu piętrowego pod ochroną Województwa Pom. jako „zabytek”, gorzelni z chlewikiem dla gorzelnego, świnia, 2 obór, śpichrza z przybudówką, kuźni, wolarni, owczarni, stodoły, stajni i 7 domów dla ludzi folwarcznych na 21 rodzin wraz z chlewiami, inwentarza żywego i martwego oraz roli, położonej w Koszelewach, powiecie działdowskim, województwie pomorskim, obejmującej powierzchni 519,65,97 ha, która stanowi własność Leona Wojnowskiego, posiadziela ziemskiego w Koszelewach, pow. Działdowo.

Nieruchomość ta ma urzędową księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Działdowie. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 315.275,51. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, t. j. od kwoty zł. 236.456,61.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotówce w kwocie zł. 31.527,55 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-iej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Działdowo, dnia 2 marca 1935 r.
(-) Teofil Smarz, komornik.

Rep. Km. 590/34. 2486

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Działdowie rewiru I-go, urzędujący w Działdowie przy ul. Młyńskiej pod nr. 5, na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 24 kwietnia 1935 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Działdowie pokój 25 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Wielkie Koszelewy k. 88, składającej się z dworu z przybudówką, kurników z torfiarnią, obory z 4 przybudówkami, stajni forniańskiej i cugowej, stodoły, budynku dzielącego się na obór dla krów ludzi folwarcznych, wozowni, pracowni dla kołodzieja, świnia, i gołych murów sterczących bez dachu oraz roli, położonej w Żabinach, powiecie działdowskim, województwie pomorskim, obejmującej powierzchni 208,30,44 ha, która stanowi własność małoletniego Mieczysława Antoniego Sędzimiry Halika, dział. przez opiekuna Stanisława Kapsę z Tuczczy, pow. Działdowo, oraz opiekuna przydanego Wacława Halika w Żulicach, pow. Tomaszów Lubelski.

Nieruchomość ta ma urzędową księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Działdowie. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 163.355,41. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, t. j. od kwoty zł. 108.903,60.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotówce w kwocie zł. 16.335,50 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-iej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Działdowo, dnia 25 lutego 1935 r.
(-) Teofil Smarz, komornik.

B. Kozakowski Toruń

Skrytka pocztowa nr. 1

Specjalny Skład i Hodowla Nasion Zakłady Ogrodnicze
ul. Mostowa 28 — Telefon 1174 ul. Wybickiego 71/73. Tel. 2192

poleca znanej i wyborowej jakości

Nasiona Rośliny

warzywne,
kwiatowe,
gospodarcze,
leśne i t. d.
drzewka,
krzewy,
byliny,
róże,
palmy

Dalje, gładjole, begonie, gloxynie i t. p. oraz
Narzędzia ogrodnicze i preparaty chemiczne
do zwalczania chorób i szkodników roślinnych.

Katalogi na życzenie bezpłatnie.

2498

FABRYKA WYROBÓW METALOWO-MASOWYCH WACŁAW MILLNER - BYDGOSZCZ

produkuje:



pod marką fabryczną

Części do rowerów
Okucia meblowe
Zawiasy taśmowe

Wszelkie artykuły masowe szlancowane i tłoczone.
Własne Zakłady Galwaniczno-szlifierskie.

Na nadchodzący

Sezon budowlany polecam

Cegłę pełną, dziurawkę,
Klinkier, cegłę Foerstera
i t. d.

Wyroby moje są dobrej jakości, glinkowe i wytrzymałe na wszelkie zmiany atmosferyczne

Cegielnia parowa 2452

Fr. Wiebusch, Rudak k. Torunia

HALA TARGÓW w GDAŃSKU

Turniej zapasniczy o wielką nagrodę Narodów.
Dzisiaj we wtorek, o godzinie 8.20

Wieczór wielkich walk

Mistrz świata Hans Schwarz — Zeisich,
St. Mars - Wleloch. — Grabowski - Krüger

2 emocjonujące walki rozstrzygające

1864 Tornow - Wełnura Green - Oliwetra

Azotniak 21%
Siatrzak 15,5%
Amoniak siarcz. 20,6%
Siatrę wapniową 15,5%
Superfosfat 16%
Tomasyne 17%
Sól potasowa 26%
Kainit 13,8%

poleca po cenach dziennych w każdej ilości

Ewald Jahnke, Gniew

32 telefon 33

2286

Wykrawki skóry do podeszew

jako też wszelkie przybory do obuwia, mapy do nut i teczki poleca jaknajtaniej 7266

Carl Fuhrmann

II. Damm 6 Gdańsk Tel. 25310

MUNDURY

strzeleckie . . . 11,00
rezerwistów . . . 12,00

CZAPKI

strzeleckie . . . 1,90
rezerwistów . . . 2,90
Powst. i Woj. . . 3,50
harcerskie . . . 2,40

PASY

żołnierskie . . . 1,35
harcerskie . . . 0,55

SPORT-BŁOCH

TORUŃ
KATARZYNY 5 TEL. 12-76
1654

Pierwszorządny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA”

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racionalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalanie skóry. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczyc, brodawek, kurczaków, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs. Sprzedaż kremów, masełek i t.p. Porady bezpłatnie. 1814 TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, miesz. 3.

Poszukuje

zaraz lub od r. VII. 1935 r. dzierżawy majątków albo domeny od 800 do 2000 mórg, bez lub z inwentarzemna Pomorzu lub w Poznańskim. Oferty pod adresem:

Jan Thiel — Białowierz, pow. Tuchola. 2147

Gospodarstwo

rolne 50 mórg

Grudziądz-Sarniak
sprzeda korzystnie

K. K. O.

miasta Grudziądz.

POMORSKA WOJEWODZKA KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI W TORUNIU

UL. MOSTOWA 11.

UDZIELA KREDYTÓW:

KOMUNALNYM KASOM OSZCZĘDNOŚCI,
BANKOM LUDOWYM ORAZ
ZWIĄZKOM SAMORZĄDOWYM.

PRZYJMUJE DO DYSKONTA
TRATY BANKU AKCEPTACYJNEGO.

2312

Adria Kawiarnia Restauracja Cukiernia
Toruń Chełmińska 24 tel. 2006

Dziś we wtorek odbędzie się
Specjalny Koncert
poświęcony ku czci I Marszałka Polski.
Z powodu Święta Narodowego
po defiladzie odbędzie się
od 12-14
Matiné
Od godz. 21 wieczorem Dancing.
Na który zaprasza
Gospodarz

2415

Trwała wodna ondulacja

manicure, trwałe farbowanie włosów, brwi, rzęs i t. p.
wykonuje fachowo tanio i szybko

ZAKŁAD FRYZJERSKI
TORUŃ UL. RÓŻANA 5.
(obok Kościoła ewang.) 2409

LEONARD ANDERS

TORUŃ, SW. DUCHA 14.

SKŁAD ARTYKUŁÓW ŻELAZNYCH I NARZĘDZI

Dostawa wszelkiego rodzaju artykułów do budowy
wodociągów i kanalizacji. Armatura wodna i pa-
rowa, umywalki, pisuary, wanny i piece kąpielowe
zlewki, syfony, pompy ssąco-tłoczące.

Rury żebrowe — radiatorzy oraz akcesoria do cen-
tralnego ogrzewania — metal łożyskowy — mosiądz
ciągniony — rury i blachy miedziane i mosiężne,
wentylatory — kuźnie polowe — aparaty i przy-
bory do samorodnego spawania — manometry —
szlifiarki i tarcze szlifierskie — stal narzędziowa
i szybko tnąca. 2412

Konto: P. K. O. 202 949 — Tel. 1707.



Nasiona o znanej wypróbowanej jakości poleca specjalny siad nasion
S. Tomaszewski i S-ka.
Toruń ul. Chełmińska 10
Telefon 326. (2479) Telefon 326.

Drzewka owocowe, alejowe i parkowe,
krzewy ozdobne i owocowe przy ce-
nach niższych. Własne zakłady ogro-
dnicze przy ul. Św. Jerzego 2-12.
Cenniki wysyłamy gratis i franko!

Żelazo budowlane,

jak dźwigary, szyny kolejowe i polnej kolejki,
drut kolczasty mało używany, rury żelazne,
ogrodzenia (siatki i słupki żelazne) sprzedaje
po cenach konkurencyjnych.

St. R. Olszewicki
TORUŃ, ul. Czerwona Droga 7-a, telefon 1819.
Wszystkie zamówienia wykonuje fachowo, szybko i rzetelnie,
dostarczam własnymi kołmi na miejsce budowy.
UWAGA: Zakupuję wszelkie pół szlachetne metale, jak
mosiądz, miedź, aluminium, ołów i inne metale
również popioły tychże metali.
Również zamieniamy różne odpadki złomu na materiał
użytkowy. (2418)

Pół wieku pracy na
niwie oszczędności
w służbie dla kraju.

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK

ZAROBKOWYCH

Spółka Akcyjna

● CENTRALA:
POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 15.

● ODDZIAŁY:
Bydgoszcz, Pl. Teatralny 4.
Grudziądz, ul. Wybickiego 11/13.
Toruń, ul. Szeroka 14.

Bielsko, Gdańsk, Katowice, Kielce, Kraków, Lublin,
Lwów, Łódź, Piotrków, Radom, Sosnowiec, War-
szawa i Wilno.

Załatwia wszelkie czynności bankowe.
Przyjmuje wkłady na książeczki oszczędnościowe imienne i na okaziciela za korzystnym oprocentowaniem.

2364

„REKORD“

Przepisuje na maszynie
wszelką pracę biurową, re-
klamacje, wnioski, szybko,
tanio, Stary Rynek 12 po-
dwórce parter, Toruń.

Wszyscy mówią,
że najtańszy
krawat

kupisz tylko wprost z fa-
bryk Toruń, św. Jakóba 16
Co tydzień nowe desenie

Reklamowo!

Sprzedajemy tanio
kuchnie od 80,- zł.
sypialnie „ 280,- „
jadalnie „ 480,- „
Skład Mebli Toruń, Prosta 5
547

Gonczerzewicz

Radio-ekspert

Toruń ul. Chełmińska 12.
telefon 1347 (2492) w podwórzu.

W. Maćkowiak

Toruń, ul. Szeroka 24.

Sniadalna
Sprzedaż wódek i win
Hurtownia wódek i win

2410

ANTONI BONK

Toruń, Stary Rynek 26 tel 18-00

Skład wyrobów koszykarsko-szczotkarskich,
Pędzli, lin, szpagatu, przędzy Sisal-Rafia,
worków, sienników, sieci rybackich,
artykułów tapicerskich, ścierek do podłóg,
wycieraczek do nóg i sprzętów kuchennych.

Fr. WIENCEK

Mostowa 38 TORUŃ Telefon 1345

Skład papieru, obrazów

INTROLIGATORNIA

OPRAWA OBRAZÓW 2387

A. JUCHNICKI, TORUŃ

Tel. 1219 Kopernika 17. Tel. 1219

Blacharstwo budowlane

wykonanie wyrobów blaszanych
i wszelkiego rodzaju blachy.

Instalacje urządzeń zdrowotnych

Opierajcie
Ligę Morską
i Kolonialną!

Bacon-Export Gniezno — Bacon-Export Chojnice

Sp. Akcyjna

Sp. z o. odp.

Dyrekcja i biura główne w Bydgoszczy.

Filje i Fabryki: Bydgoszcz, Gniezno, Grodzisk, Chojnice, Tczew, Skalmierzyce, Łuck.

**Bekony - Konserwy - Wędliny - Przetwory
mięsne - Rafinerja smalcu - Rzeźnie i eksport
- - - drobiu - Skup i eksport jaj. - - -**

2448

Reprezentacje w wszystkich województwach oraz w głównych krajach europejskich i zamorskich.

Mebel

w nadmiar wielkim
wyborze niesłychanie
tanie. Daliśmy piśmien-
ną gwarancję za pierw-
szorzędny towar.

Magazyn Mebli
Fingerhut.

Gdańsk,
Milchkannengasse 16.

2280

Wiosna się zbliża.

Wszelkie materiały na komplety, kostjomy, płaszcze, sukienki i t. p.
nabyć można tylko

w Składzie
Manufaktury
i Galanterji

O. Neumana

Bydgoszcz
Stary Rynek
Telefon 11-19

Największy wybór nowości w wszystkich działach. — Ceny najniższe.

Jedwabie
Towary wełn.
Tow. bawełn.

Firany
Kapy
Narzutki

Inlety
Koldry wat.
Chodniki

Pończochy
Rękawiczki
Skarpetki

Swetry
Pulowary
Bluzki

Trykotaż
Bielizna
Kangarny

Rowery

najnowsze modele,
części rowerowe,
opony i węże gumowe
teraz tanio,
ceny zimowe.

Gustaw Ehms
Gdańsk, I. Damm 22/23
Najstarszy specjalny
interes w miejsku.
Reperacje sumiennie
i tanio. 2188

„PAGE D“

Polska Agencja Eksportu Drewna

Sp. z o. o.

Centrala w Gdyni.

Oddział w Gdańsku

Gdańsk, Holzmarkt 24

Adres telegraficzny: „PAGE D“

Telefon zbiorowy 22451 — Code: Zebra 3rd & 4th Edition

Przeladunek i składowanie drewna wszel-
kiego rodzaju.
Bocznice kolejowe. Place wodne.
Tartak slipowy
Sprzedaż komisowa wszelkiego rodzaju
drzewa tartego, budowlanego i dykty

SKŁADNICE:

G D Y N I A
ul. Morska 52.

G D A Ń S K - W R Z E S Z C Z
(Langfuhr) Kastanienweg 4.

Dnia 15 marca br. został otwarty

Nowoczesny dom towarowy

„Woolworth“

Gdynia, ul. 10 Lutego 25.

Poleca po cenach bezkonkurencyjnych wszelką bieliznę damską, artykuły
męskie jak również pończochy, rękawiczki, kosmetykę, galanterję i t. d. —
Polecająco się łaskawym względem gdyńskiej P. T. Publiczności prosimy o poparcie naszej
nowej placówki chrześcijańskiej 2260

Najlepiej i najpewniej umieścisz grosz
zaoszczędzony

w Komunalnej Kasie Oszczędności

powiatu morskiego w Wejherowie
i jej Oddziale w Pucku.

2372 Instytucja prawa publicznego
o pupilarnej pewności.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe. Załatwia transakcje
bankowe. Otwiera rachunki bieżące, czekowe i inkasowe.
Udziela wszelkich pożyczek.

I. Ogłoszenie.

Zarząd Kompanji Handlu Zamorskiego Sp. Akc.
w Gdyni

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

odbędzie się w dniu 13-tym kwietnia 1935 r. o
godz. 17-tej, przy ul. Moniuszki 6 w Warszawie,
z następującym porządkiem dziennym:

1. Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu oraz
rachunku zysków i strat za rok 1934, spra-
wozdań Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji
Rewizyjnej,
2. Powzięcie uchwały co do rachunków zysków
i strat,
3. Pokwitowanie Władz Spółki z dokonanych
czynności,
4. Rozpatrzenie i zatwierdzenie planu organi-
zacyjnego i finansowego na rok 1935,
5. Umowa z Gdańsko-Polską Kompanją Za-
morską, S. A.,
6. Wybory do Rady Nadzorczej, Zarządu i Ko-
misji Rewizyjnej,
7. Wnioski PP. Akcjonariuszów, (art. 57 Usta-
wy o Spółkach Akcyjnych). 2488

Rep. 838/34.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 21 marca 1935 r. o godz. 16-tej po poł.
sprzedam za gotówkę najwięcej dającym: 2 kro-
wy, 1 maciora i 1 koń (4-letnia klacz), oszacowa-
nych na kwotę 1000,— zł. Zbiórka licytantów w so-
łectwie w Papowie Biskupim, pow. Chełmno.
Chełmża, dnia 15 marca 1935 r.
(—) Gramowski, Komornik Sądu Grodzkiego.

2485

Materiały Bielskiej fabryki sukna

GUSTAW

MOLENDAS

w jakości i cenie NIEDOSCIGNIONE

stale wielki wybór w własnych składach fabrycznych:

BYDGOSZCZ
ul. Gdańska 11

G D Y N I A
Świętojańska 18
telefon 12—84

T O R U Ń
ul. Szeroka 19

P O Z N A Ń
Plac św. Krzyski 1

G D A Ń S K
Kohlenmarkt 9

Istnieje od roku 1850.

2422

Inżynierowie
Budowy i Architektury

O. I. E. UNGEROWIE I E. JAKUBOWICZ

G D Y N I A

Grabówek, tel. 21-70.

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej
w Gdyni zawiadamia, że od dnia
1 kwietnia 1935 r.

Punkty Kontrolne w Kartuzach i Pucku

przyjmować będą interesantów dwa razy w tygodniu,
mianowicie:

Punkt Kontrolny w Kartuzach w środy i soboty,

Punkt Kontrolny w Pucku we wtorki i piątki

od godz. 8 — 15-tej

DYREKTOR:
(—) Jeka

2368

Robotnik

lat 35, który pracował w
tartaku jest obecnie bez
pracy i prosi o jakiegokolwiek
zajęcie. Oferty kierować
do „Dnia Bydgoskiego“ pod
„Weteran“.

1982

Rep. 1334/34.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 21 marca 1935 r. o godz. 15-tej po południu
sprzedam za gotówkę najwięcej dającym: 100 ctr.
pszenicy w stogu, 50 ctr. pszenicy wymłóconej.
Zbiórka licytantów w Stawie, pow. Chełmno u p.
W. Smóła.
Chełmża, dnia 15 marca 1935 r.
(—) Gramowski, Komornik Sądu Grodzkiego.

2488

KABEL POLSKI S. A. BYDGOSZCZ

Wykonuje wszelkie

PRZEWODY I KABLE ELEKTRYCZNE

dla techniki prądów silnych i słabych.

Poleca specjalnie

KABLE OKRĘTOWE I MORSKIE

PRZEWODY OPONOWE

bardzo giętkie do wrębówek elektrycznych w Kopalniach węgla.

PRZEWODY OPANCERZONE

z węzłem metalowym do instalacji w urządzeniach dźwigowych. 2185

DRUTY NAWOJOWE

izolowane jedwabiem, bawełną lub specjalną masą ognioodporną „contrignis“.

MATERIAŁY DLA RADJOTECHNIKI

anteny, sznury, wężyki i druty lakierowane.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

Powiatu Toruńskiego
w Toruniu - - Plac Teatralny

Najpewniejsza lokata kapitału.
Przyjmuje wkłady oszczędnościowe
za ustawowem oprocentowaniem.

2264

Jan Kapczyński

Hurtownia artykułów
drogeryjnych i gospodarczych

Toruń

2216

Brodnica

Lubicki Hurt Sp. z o. odp. Toruń

dzierżawi

Młyny Lubickie w Lubiczu koło Torunia

istniejące od roku 1294.

Przeziął na dobę przeszło 100 ton.

Biura handlowe: Toruń, ul. Kopernika 10.
Oddziały: w Chełmży i Kowalewie.
Telefony: Toruń 1178 i 1179, Chełmża 26, Kowalewo 1.
Skrót telegraficzny: „Lubihurt Toruń“.

kupuje: **przenice, żyto, jęczmień.**

dostarcza: **Wyborowe mąki pszenne:**
„D. AMENT“, „STELLA“, „GWIAZDA“,
„POLONIA“, „GLUTYNA“
Najprzedniejsze mąki żytnie:
„SŁOŃCE“, „LUBA“, „PALLAS“.

Otręby pszenne i żytnie.

Mąka, sruł i otręby na eksport.

Własna stacja kolejowa normalno i wąskotorowa:
LUBICZ KOŁO TORUNIA MŁYN.

2379

Jedwabie — Towary wełniane i bawełniane
Firanki i kapy — Dywany i chodniki

Kupuje się najkorzystniej w firmie

W. Grunert Toruń Szeroka 32 Telef. 1990

2405

Najlepsze
gatunki

Duży
wybór

Fachowa
obsługa

RADJODBIORNIKI

Głośniki i wzmacniacze oraz nowoczesne żarówki
„OSRAMÓWKI“ po ponownie niższych cenach poleca

Schwenkgrub-Radjo - Toruń, ul. Łazienna 17, telefon 1665

2416

LLOYD BYDGOSKI

Spółka
Akcyjna

ZARZĄD: Bydgoszcz, ul. Grodzka 17-19. Tel. 25-60.

Żegluga rzeczna, ho'owanie, przewóz, finansy, spedycja, magazynowanie.

Port przeładunkowy w Kapuścisku - Małem pod Bydgoszczą. Tel. 32-67.
z własną boczną kolejową i magazynami.

Przeładunek towarów z wagonów do barek i odwrotnie.

Transport ładunków masowych z miejscowości położonych nad Notecią
do Gdańska i Gdyni.

2453

ODDZIAŁY:

Gdańsk, Schäferei 15-18. — Tel. 274-46.

Warszawa, Port Wiślany Praga, ul. Zamojskiego 2. — Tel. 100-419, 101-394 oraz liczne agentury nad Wisłą oraz w Gdyni.



A. HENSEL
właśc. W. Sierpiński, J. Kasprzak
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 4, telefon 3193

Największy polski magazyn sprzętów kuchennych i domowych

poleca:

Kompletne wyprawy kuchenne, Serwisy stołowe i kawowe, Szkło stołowe i restauracyjne, Kryształ, Plenery, Alpacki, Wyroby nożownicze, Lamy, Wózki dziecięce, Łóżka żelazne, Zabawki, Artykuły podarunkowe, Nagrody klubowe w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych.

ZWIEDZENIE MAGAZYNU NIE OBOWIĄZUJE DO KUPNA!!!

2439

DYWANY, FIRANY
chodniki, obicia meblowe
2446 poleca
„DEKORA”
Właśc.: Walerjan Gołębiowski
Bydgoszcz, ul. Gdańska 22., telefon 226.
Ceny Konkurencyjne. — Ceny Konkurencyjne.
Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

Nafta Oleje

maszynowe
motorowe
cylindrowe
samochodowe
turbiniowe
transformatorowe
wazelinowe-białe

Smary

maszynowe
wozowe

Benzyna

Benzol

oryg. B. V.
i motorowy

Dynamin

HURT. DETAL.

Bronisław Zamiara

Hurtownia olejów min.
Bydgoszcz
ul. Artyleryjska 7
Tel. 1478 (2183)

Stanisław Strzelecki Ziemioplody

Bydgoszcz, Gdańska 27, tel. 2309
dawniej: Strzelecki i Formanowicz. (2359)

„ZNICZ”

właśc. W. Kuminek i S. Chmist

Bydgoszcz, Grunwaldzka 29. Tel. 13-30

POLECA:

2361 WAPNO, CEMENT, KAFLE, GIPS,
TRZCINĘ, GWOŹDZIE, SZAMOTY,
PAPĘ DACHOWĄ zwykłą i bitumiczną,
SMOŁĘ i produkty smołowcowe,
CEGLĘ i wszelkie wyroby ceram.
WĘGIEL, KOKS, BRYKIETY, DRZEWO.

Ceny Konkurencyjne.

HURT. DETAL.

Oszczędności
składaj w spółdzielczym
2363
Banku Bydgoskim
w Bydgoszczy, ul. Mostowa 12
który załatwia również wszelkie inne tranzakcje bankowe

DOM SPEDYCYJNY „RAWA”

BYDGOSZCZ (2160) GDYNIA
ul. Śniadeckich nr. 37 ul. Władysława IV nr. 22

Zwózki — przeprowadzki własnymi wozami meblow.
i samochodami — Magazynowanie — Clenie — Inkaso

MIĘDZYNARODOWA SPEDYCJA

Włodzimierz Junk

Produkty Rolne

Bydgoszcz, ulica Dworcowa nr. 10 Telefon 3709 i 3712
Adres teleg.: Junk

Filja: Złotniki Kujawskie - telefon nr. 32
pow. Inowrocław 2362

KORZYSTNIE PRZEPROWADZKI WYKONUJE



2444

MEBLE

sypialki, jadalni, gabinety
męskie, po cenach fabrycz-
nych na dogodnych warun-
kach w Fabryce

W. BŁASZCZYK

Bydgoszcz, Marsz. Focha 16
Tel. 303 34



Moje wyborowe nasiona

warzyw, kwiatów, roślin
pastewnych i t. p.

2445 są oddawna znane w całej Polsce

Żądajcie bezpłatnych cenników i specjalnych ofert

St. Szukalski, Bydgoszcz
Skład i Hodowla Nasion

Z dniem 1-go marca 1935 r. wznowiła

POLSKA ŻEGLUGA RZECZNA „VISTULA”

komunikację pasażersko-towarową
na linii Bydgoszcz - Toruń - Warszawa i Bydgoszcz - Gdańsk - Gdynia

2447

Przewóz towarów tańszy od kolejowego około 40%

Przewóz wszelkich masowych ładunków z miejscowości położonych nad Wisłą, Kanalem
Bydgoskim, Brdą i Notecią.

Oddział w Bydgoszczy

ul. Grodzka 21

Telefony: Dyrekcja 30.30. Ekspedycja 11.96

Dalsze oddziały i agentury: Warszawa, Wyszogród, Płock, Dobrzyń, Włocławek, Nieszawa, Ciechocinek, Solec Kujawski, Fordon, Chelmo,
Grudziądz, Tczew, Gdańsk, Gdynia, Poznań, Łódź, Puławy i Sandomierz.

Agentura w Toruniu

ul. Nadbrzezie

Telefon nr. 1951.

Z dn. 20 marca br. został uruchomiony Oddział „Vistuli” w Poznaniu, ul. Jama Garbarska 2, tel. 3360.

Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Bydgoszczy

przyjmuje wkłady oszczędnościowe,
załatwia transakcje bankowe.

Wynajmuje schowki za minimalną opłatą.

2164

MODRZEJÓW-HANTKE ZJEDNOCZONE ZAKŁADY GÓRN.-HUTN. S. A. SKŁAD FABRYCZNY W BYDGOSZCZY ul. JAGIELLOŃSKA 38, TELEFON 16-25

Naczynia
Naczynia
Wyroby kute,

dostarcza odwrotnie ze składu poniżej wymienione artykuły produkcji własnych Hut i Fabryk, jak również bezpośrednio z fabryk.
blaszane, ocynkowane, ocynowane, lakierowane, aluminiowe, patelnie szlifowane.
lano-żelazne, jedno i dwustronnie emaljowane, lano-żelazne surowe, piece okrągłe, skrzynkowe, buksy do wozów i plugów, artykuły piecowe, sanitarna, rury kanalizacyjne i kształtki do tychże.
młotki ślusarskie, kowalskie, kamieniarskie, siekiery, oskardy, kilofy i podbijaki, podkowy, dusze do żelazek, odlewniczy, żelazo handlowe, bednarka, dźwigary, żelazo faso-
nowe i t. d.

Łopaty

fas. gdańskie, szufle różnych fasonów i wielkości, szpadle, widły, haki, sprężyny, redliczki do kultywatorów „Ventzkiego“

Gwoździe

druty żarzone, ocynkowane i galwanizowane, blankowe oraz łańcuchy gospodarskie, hufnale i hacele.

Bednarka

zimno walcowana różnych wymiarów, stal resorowa i narzędziowa, blacha żelazna,

Surowiec

2161

Na sezon wiosenny

polecamy
nawozy sztuczne, wszelkie nasiona, ma-
szyny do czyszczenia zboża i koniczyzny

ROLNIK W BYDGOSZCZY

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z odp. ogran.
Tel. 3336 Hermana Franko 19/21 Tel. 3336

KOKS POGAZOWY w pierwszorzędnych gatunkach
SIARCZAN AMONOWY o zawartości 20-22% azotu,
SMOŁA DESTYLOWANA,
BENZOL MOTOROWY, KARBOLINEUM

2163
sprzedaje w większych i mniejszych partjach

BYDGOSKA GAZOWNIA MIEJSKA

ul. Jagiellońska 46/48, Telefon: 3630 • 3631 • 2235
Telefon Sklepu Gazowni 3784

Tartak Marjański

Bydgoszcz, ul. Toruńska 93 do 99 tel. 3792

poleca po cenach przystępnych wszelki mate-
riał budowlany i stolarski oraz w wielkim
wyborze suche deski podłogowe, hebl-
wane i szpundowane.

2441

Komunalna Kasa Oszczędności Sowiātu Bydgoskiego

w Bydgoszczy, Gdańska 10 (obok Kina Kristal)

2443

przyjmuje wkłady oszczędnościowe od 1 zł
i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Tajemnica wkładów
ustawowo zastrzeżona

Bezpieczeństwo

MODELE

wiosenne i letnie
w wielkim wyborze

poleca

ELDEKA

Konfekcja damska i męska

BYDGOSZCZ, Stary Rynek im. M. Piłsudskiego 23.

Reklama dźwignią przemysłu i handlu!



Otwierajcie
szafy!

Przełóżajcie
garderobę!

Odzież wiosenną
czyści chemicznie
i farbuje

BARWA - KAZAMAJSKI
BYDGOSZCZ
UL. GDAŃSKA 27.

2108

Pierwszorządne pianina
wprost z fabryki poleca tanio

B. Sommerfeld

Fabryka Pianin 1589
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2.
filja: Poznań, ul. 27 Grudnia 15.

EXPORT-BACON OSKAR ROBINZON

Fabryka bekonów, szynek i konserw mięsnych

BEKONIARNIE: Nakło nad Notecią, Złoczów, Kępno, Środa

Fabryka szynek i konserw mięsnych: Nakło nad Notecią

Centralne biura — Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 2.

Telefon 37-97.

2449

„Ucząc dzieci Twoje oszczędzać —
Wychowujesz dobrego obywatela Polski“

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI MIASTA GDYNI GDYNIA, ul. Świętojańska 17.

INSTITUCJA BANKOWA O PUPILARNEJ PEWNOŚCI.
Załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres pracy bankowej.
— Tajemnica wkładów oszczędnościowych prawnie chroniona. —

Adres telegraficzny: Gdynia „Kasobank“

Centrala telefoniczna: nr. nr. 2551, 2552, 2553, 2554

KANTOR WYMIANY WALUT OBCYCH: DWORZEC KOLEJOWY — — — Telefon nr. 1270

KANTOR WYMIANY WALUT OBCYCH: ULICA PORTOWA — — — Telefon nr. 1274

Skład
kapeluszy
i Galanterji
Stefania Kręcka
WEJHEROWO
Sobieskiego 10.
2462

Solitary

do odświeżania mebli,
farbki
do firan i stor
poleca 2460

Drogerja pod Orłem
Wejherowo
(naprzeciw poczty).

Polecam znane z jakości

piwa
Okocim i Zdrój

oraz
wody mineralne.
SPECJALNOŚĆ:
Oranżady, Chabeso iin.

Jan English
WEJHEROWO

Hurtownia Piwa i Fabryka Wód Mineralnych. 2406

Wódki
Wina

Wielki wybór — po cenach
zniżonych — poleca

JAN GROENWALD
WEJHEROWO
naprzeciw poczty.

POLSKA ŻEGLUGA RZECZNA „VISTULA“

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Tel. 10-85 ODDZIAŁ W GDYNI Tel. 10-85



2131

Codzienna komunikacja towarowo - pasażerska
Gdynia — Tczew — Warszawa — Sandomierz

Przewóz towarów:

z Gdyni do Warszawy w przeciągu 3 dni,
z Warszawy do Gdyni w przeciągu 2 dni.

Przewóz masowych ładunków własnym taborem holo-
wnicznym.

Koszt przewozu o 60% tańszy od kolejowego.

GDYŃSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE

„GETEHA“

ul. Starowiejska 3, tel. 1469

GDYNIA
egzyst. od 1926 r.

ul. Starowiejska 3, tel. 1469

POLECA ZE SKŁADU:

wszelkiego rodzaju artykuły techniczne, narzędzia rzemieślnicze, okucia budowlane, stal, gwoździe, druty, blachy żel., mos., cynkowe i ocynk., liny stalowe, metale i t. d. Tlen, acetylen, druty do spawania, elektrody i wszelkie akcesoria spawalne f-my „Perun“ Fr. Tow. Akc., Warszawa. 2227

Ostatnie słowo techniki

Philips 33A
i Philips „Junior“
Trójka Philipsa „Junior“
tylko nieco droższa od najtańszych
Cena za gotówkę zł 225.—

Na raty zł 265.— Wpłata zł 55.—
reszta na 10 rat miesięcznych po zł. 20.

Nabyć możesz w firmie:

B. WOJEWSKI, WEJHEROWO, ul. Sobieskiego 2
GDYNIA, ul. Starowiejska 26.
1698



ELIBOR

TEL. 29-21

TEL. 29-21

Spółka Akcyjna Handlowo-Przemysłowa Ł. J. Borkowski

ODDZIAŁ W GDYNI
ul. Polska, obok wiaduktu Nr. 1.

Materiały budowlane, żelazo, cement, produkty naftowe
i techniczne, węgiel, Koks.

Przeładunek węgla, sprzedaż węgla bunkrowego
2421 własne urządzenie mechaniczne do przeładunku węgla.

MEBLE

wszelkiego rodzaju
w solidnym wykonaniu
kupisz najkorzystniej
w fabryce mebli

Bruno Bistram
WEJHEROWO
Pierackiego 4.
Rzetelna obsługa. (2464)

Nawozy sztuczne

Tomasówka
Kainit
Sól potasowa
Azotniak
Saletrzak
Nitrofos
Saletra wapniowa
Siarczan amonu
Supertomasyna

ORAZ

materiały budowlane

poleca

Firma

Bracia Goerendt

Wejherowa. 2375

Aparatury

(fabrykat Telefunken) 4 lam
powy komplet, z akumulato-
rem, anodą elektr. i gło-
śnikiem korzystnie do
sprzedania. Wiadomość te-
lefonicznie, Wejherowo 74.
777

Meble biurowe

urządzenia skladowe, okna
i drzwi, oraz wszelkie prace
stolarskie wykonuje na
miejscu

Gdynia, ul. Lipowa 11
telefon 21 88

**BYDGOSKA FABRYKA
MEBLI BIUROWYCH**

ZAKŁADY PRZEMYSŁU TŁUSZCZOWEGO I OLEJARSKIEGO

„UNION“ S. A. GDYNIA

Wyrób tłuszczów i olejów roślinnych z surowca egzotycznego, zamorskiego i krajowego jak to:
palmowego, kokosowego, sezamowego, rzepakowego, lnianego, arachidowego oraz pokostu

Eksport makuchów

Adres dla listów: Gdynia, skrzynka poczt. 125.
Adres dla przesyłek wagonowych: Gdynia-Port.
Centralny, bocznicą własną.
Adres dla depezy: Olejarnia Gdynia.

Telefon: Centrala 2941

2434

Polsko-Skandynawskie Towarzystwo Transportowe S.A.-GDYNIA „POLSKAROB”

Polnisch-Skandinavische Transport-Handelsgesellschaft m. b. H. Gdańsk,
Brotbänkengasse 45-48. Telefon 269-90, 269-96.

Tel. Dyrekcja i Biuro Główne 2971 2420 Ekspedycja i Maklerka 2981
Skrót telegraficzny: „Polskarob“ Code: Scotts loth, The Boe Code, Rudolf Mosse

Ekspedycja - Maklerka - Żegluga

PRZEDSTAWICIELSTWO KONCERNU „ROBUR”

ZWIĄZEK KOPALŃ GÓRNOŚLĄSKICH SPÓŁKA KOMANDYTOWA, KATOWICE

Miesięczny przeładunek ca 400.000 t. węgla S/S Robur III—2850 t. D. W. S/S Robur V—3000 t. D. W.
S/S Robur IV—3000 t. D. W. S/S Robur VI—3300 t. D. W.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Wykonuje wszelkie operacje bankowe

Załatwia czynności powiernicze, związane z handlem morskim, jak: inkaso dokumentów, akredytywy towarowe i rembursy

2129

ODDZIAŁ W GDYNI

Prowadzi własny Dom Składowy dla bawełny w portowej strefie wolnocłowej

MEBLE

różnego rodzaju w solidnym wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca

Gdyńska
Centrala Mebli
Gdynia Starowiejska 40,
telef. 26-25. 2345

Mile widziany kto czysto ubrany. Spiesz do fry

TECZA

Farbiarnia
i Chemiczna Pralnia
Gdynia Świętojańska 35 vis a vis „Pagedu“ tel. 2830, bo tylko tam farbują, czyszczą i odświeżają najkorzystniej.

Fabryka Wódek i Likierów

2369 C. A.
Hochschultz
Nast. T. z. o. p.

w Wejherowie
poleca

Koniaki Rumy Likieri

SPECJALNOŚĆ:
Machandel 00

BURSZTYNY naturalne

z pełną gwarancją wprost po cenie fabrycznej do nabycia w Gdyni

tylko w sklepie fabrycznym obok dworca, ul. STAROWIEJSKA róg KOLEJOWEJ pod firmą

PIOTR TRZEŚNIAK

Gotowanie na gazie tańsze!

z dniem 1 kwietnia r. b. obniżamy zasadniczą cenę gazu z 35 groszy na 32 grosze za 1 m³. — Niezależnie od tej zniżki udzielamy nadal obowiązujące obecnie rabaty, które w zależności od zużycia miesięcznego wynoszą od 5 do 40%. — Gotowanie na gazie staje się tanszem w porównaniu z innymi energiami cieplnymi a nawet węglem, najtańsze, zaoszczędza przytem dużo czasu, jest higieniczne i nad wyraz wygodne.

Hasłem każdej pani domu winno być:
ODDZIŚ GOTUJĘ WYŁĄCZNIE NA GAZIE

2324

Gazownia Miejska
w Wejherowie, tel. 42.

Drukarnia Przemysłowa - Wejherowo

ul. P. erackiego, wykonuje wszelkie DRUKI po cenach konkurencyjnych.
NA SKŁADZIE WSZELKIE DRUKI. (2370)

Nie stracisz nigdy -
składając oszczędności

w instytucji o popularnej pewności jaką jest

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Wejherowa

w Wejherowie, ulica Sobieskiego 8
2871 Telefon 19 Skrzynka poczt. 16

Dom Przemysłowo-Towarowy Józef Fetter Sp. Akc. w Gdyni

Zakład uszlachetniania śliwek suszonych. Import towarów kolonialnych, owoców suszonych i świeżych z krajów południowych.

2133

Kupujcie banany „FYFFES”

lecz tylko

z DOJRZEWAŁNI
„BANANAS”

2267

Biuro: GDYNIA, ul. 10 Lutego Nr. I, telef. 20-II.

Uważajcie na znaczek ochronny

„FYFFES”

Banany znane na całym świecie ze swojej dobroci i smaku.

